

Wielka wycieczka z rodzicami

ekozato
sobocińska



AK
Wilno
Nowogródka

adres córki:
Santa Halkiewicz
Tillflykten
Fö 93 Drottningholm
Szwecja

zdj. oryginalne
z 1999

R. OGALWICZ Maria

zd. Houwalt

ps. „Dobra”

„JACEK”

„ROZTROPNA”

2007 / WSK

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI — ROGALEWICZ MONIA

I. 2007/WSK

I/1. Relacja \checkmark K. 20, s. 23

I/2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące osoby relatora \checkmark K. 14, s. 17

I/3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące osoby relatora \checkmark K. 1, s. 1.

II. Materiały uzupełniające relację \checkmark K. 7, s. 8

III/1 – Materiały dotyczące rodziny relatora —

III/2 – Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III/3 – Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) \checkmark K. 1, s. 1

III/4 – Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 r. —

III/5 – inne... \checkmark K. 25, s. 32

IV. Korespondencja \checkmark K. 57, s. 84

z FAPAK K. 12, s. 19

- po 1945 r. K. 45, s. 80

V. Nazwiskowe karty informacyjne \checkmark 3

VI. Fotografie \checkmark

I/10 RELACJA

- Relacja M. Houwalt-Rogalewicz napisana przez córkę, J. Halkiewicz, Sztokholm IV 1999, rkps (oryg.), t. 2, s. 1-3
- Relacja utwór, Sztokholm 1978, rkps. (Ksero), k. 11, s. 4-14.
- Związany relatorce (brednopis) rkp ołówkiem, dopisek długopisem. oryginał, k. 2, s. 15-17
- Stopnie kaniery z rodziny Marii Rogalewicz i kalendarium konspiracji do roku 1944. Msp. Kserokopia, k. 1, s. 18.
- Biogram Marii Rogalewicz, napisany przez Katarzynę Mińcajkowską - brednopis i cypstopis. Msp. oryg. k. 3, s. 19-22.
- Uzupełnienie relacji w sprawie M. Rogalewicz "kiedy zapuściano?" Rkp. Kserokopia, k. 1, s. 23.



III/12

Y
Maria Rogalewicz m. 14/1 - 19904 w Wilnie
nazwisko pamienskie HOUWALT

psudonim "DOBRA" "JACEK" "ROZTRODNA"

Ojciec WINCENTY HOUWALT ziemianin właściciel

Matka Jadwiga
naz. pamienskie

majątek LIPNISZKI
powiat lidzki
(Prawie)

POŁKOZIC-WOLSKA

organizowała naukę, języka polskiego
na wsi w lipniskach podczas zaboru rosyjskiego

Gimnazjum Platerowskiej w W-wie
matura 1923 r.

Aplikatura
na Univ. St. Bataq
nad sprawami
rodzinnymi -
1928-29 r.

Prawo na Uniwers. Warszawskim

Mag. praw 1927 r. kurs seminaryjny podczas studiów -

własna kancelaria adwokacka w Nowogrodzie,

zajmuje się neregularnie sprawami samotnych
i biednych kobiet, często bez honorarium -

władra majątku niebarnstwa na wsi -

Pracuje charytatywnie, zajmuje się biednymi
ludźmi - Przynależność do CHD (Radziejski)

Wychodzi zamąż za Władysława Popalewem
30 paź 1930 r. ziemianin właściciel majątku
Osmalów, 14 km od Nowogrodka -

Oficer rezerwy walczyl w 13-pułku strzelców
w 1920 r. ^{przebiegł} Odrudzi - ~~W~~ Wkniwyl wyższa

szkołę solniczą w Dublanach hotelu lwowa -
aresztowany w wiesni przez NKWD i wywieziony
do Zw. Sowieckiego. Zaginął bez wieści -

1939 r.
Aresztowana w wrześniu przez NKWD po wkróceniu
Sowieckim.

Ucieka z więzienia w Nowogrodzie -

1/12
Kreje się razem z mężem i ze siostrą
dwójką dzieci, synem Józefem i córką Jadwigą,
w Wilnie - udaje się wyjechać do
Szwecji w lutym 1941 r. Sama nie może powiedzieć
już cały czas siostrą przez NKWD -

Rozpoczyna pracę podziemną w Nowogrodzie
i Wileńskim AK pod pseud. "Dobry".

Walczy czynnie w partyzance oraz jest
powoływana jako świadka w sądach AK.

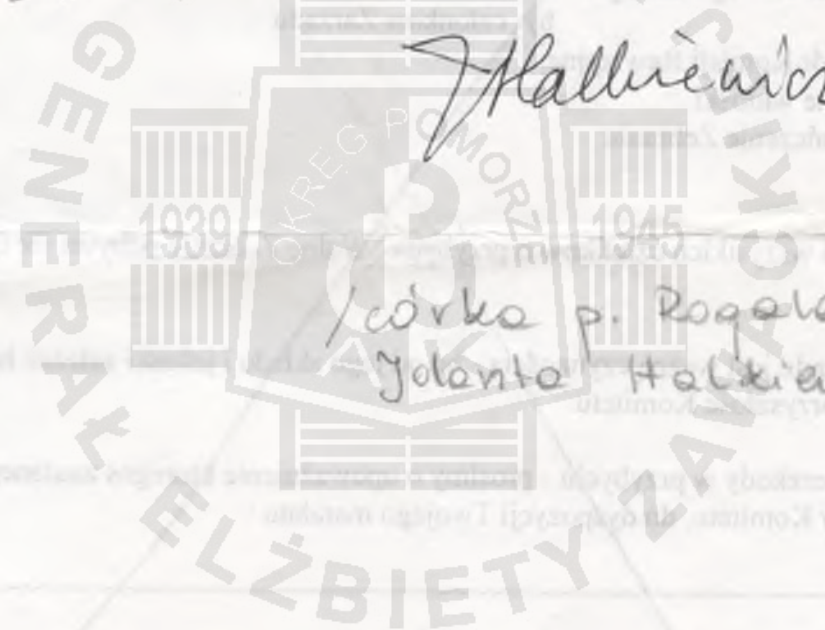
Przeżywa ciężkie i długie prześladowania przez 4 lata
przed Niemcami, i wreszcie udaje się jej
odejść rodzicom, litą cudem przeżyła obóz
niemiecki - Sama zostaje aresztowana
przez NKWD w 1945 r. Skazana na 10 lat
robót przymusowych za walkę w AK i
wywieziona do Sowieckim - Spędza 4 lata w
kamieniołomach nad Uralem, potem jest przesłana
na Sybir do IWTY. Pierwszymi latami jest strażniczką nocnym
zamyka ulice - A ostatnie 2 lata dostaje pracę w
szpitalu dziecięcym, co ją ratuje, dzięki temu
nie umiera z głodu -

3/

Uwolniona jesienią 1955 r. Michi Staranin
 siostry, Teli Kossowkij, dostaje się na listę
 polskich repatriantów i w grudniu 1955 r.
 pomaga, włącznie z 2 tys. repatriantów ^{polskim} do
 Polski - Poczta 6 miesięcy nie dostaje żadnych
 papierów osobistych, przez władze PRL - i dopiero
 podczas podróży, w ich stawnego dostaje pasport i
 przyjeżdża do swoich już prawie dorosłych dzieci
 do Szwecji.

Halkiewicz

1939 OKRĘG POMORZE 1945
 córka p. Rogalskiej,
 Jolanta Halkiewicz



okazję wybrać przez koryt z więźniarskich, wychodzących na pracę na wzięcie kartki do górskich do lipnia. B. przekała pomyślnie górską, mała góra i pomyślnie nam paczki żywnościowe + 2n. suchary nasrane w tłuszczu! Udać mi się kości i nożyki - Byłam wstrząśnięta, gdy przetrwał ten etap, a ja byłam w letnim kurwoscu + letnich pantoflach + 2 worki ^{z meblami} dla oparcia się i spawia na cemenecie. W kilka dni był etap do Orszy. Taki serce małych cudów postępu. W całym czasie mego pobytu w tym kraju, okropnym piasek nie potrafił, gdyż wiele go opisano. Orsza była chyba najgorszym więzieniem - przesytkowym - po 300 osób w kamery - korytarzami razem z politycznymi wielka parano (bełka) w noc - siedzieliśmy w kuchni dzień i noc, gdyż nie było miejsca, zely napi wyłączone - J. tu okazywał się pomoc - Felner Polak przychodził do tego miejsca (more to jeszcze nie było) i zabierał nas obrę z głowie do szpitaliska więziennego. Tam było 2 lekarzy Polaków: dr. Tunicki z pińska i docent z Lwowa - ^{z wyrobkami} wzywali mi życie, gdyż stałam się przez ten wie cały rok pobytu w więzieniach "distrofiką", ledwo poruszającym się ^{szkieletem} chwiejącym - More pana Krewi z pińska zwali dr. Tunickiego - bardzo dużo mi naradziłam, nie wiem co się z nim stało. Sercałam jako chora w tym szpitalisku (interakcje o wielce ^{jakieś} kameralach szpitalu) i jednocześnie dyżurno w nocy na oddziale górnym, gdzie odbywał dr. Tunicki - Chomj - byli wstępnie młodzi Akowcy, którym na byli gwoliacy w czasie śledztwa w więzieniach - Co noc błądził u siebie - sprowadzaliśmy ^{do nich} 2 tygodnie sali katecheta tej więźniarskiej ^{konspiracji} (Ja pracuję na nową miarę od najgorszych

Przez wybaczyć papier, ale jest tam i trochę żarciu Biron, nie było mi wygodnie po inny kłopoty papier (takie odłóżki białe: smolek potrawe miwie - More chowajcie się w Policie)

Siatka organizacyjna za moich czasow (1941-1944)

Okresz Nowogródek: 7 komórek: sztab, personalna, wywiad, operacyjna...
kom. Poleszuk (pp. 9. Szydłowski) szef siatki: "Warta"

Obwody: Nowogródek - kom. ^{lew.} "Miedzianka", kom. wysadki
placówki po gminach: pr. "Białystok"

Zohisiot (najliczniejsza)

Kuszelew (kom. piotrowicz)

Majster pp. Karpowicz (kom. Jęmy Brozowski)

Lida - kom. Saewz - kom. wysadki Kuszelewski
kom. Hłodysław Stawowski

Szarcupis - kom. Botsuki - (w Molejkorze - Brochacki)
placówka najwykwa Bielig - Knyshere
"Niestaw" adiutant Botsuki a go

x) placówka Trokiele
kom. "Włóczęga"
WNIM (Nielicowa)

Siouim - kom. "Karcher" (ostrowski Hłodysław?)

Stolpce

Wotoryn

Kapelan Dziekan Kościoła "Dziuposz" - ks. Pilecki

Komendant zgrupowań Nadniemeńskich -

Major Kotwicz (Kalenkiewicz) zginął pod Sułkominami

Bataliony ^{komendant} "Ragnat" - "Hubali" - Bielica

"Zych" (nad Niemnem koło Żołudka)

"Bogdan" (po. Szarcupiski)

Kapelan zgrupowania w Bielicy: ks. Antoni Kobutnicki

Pismo polskie o obrotach Nowogródzkich BJB -

szef dr. Wawrzyniak?

- mat. relacyjna
5 5

11/1/16

Od ^{maja} ~~1942~~ 1942 do listopada 1943 - „Jacek”

Od listopada 1943 do lipca 1944 - „Rochopuz”

Od lipca 1944 - 30/12 1945 - „Maria”

6 maja 1949 r. pism pro Bratysławę i Opatowice pro Nowogród
obszarowa

rejony Nowogród, Kuchle, Wytycz

listopad 1943 - lipiec 1944

komunisty

1200 km² na komunisty
walczyli z nimi, jako
początek, komunisty
parę dni
wspierał

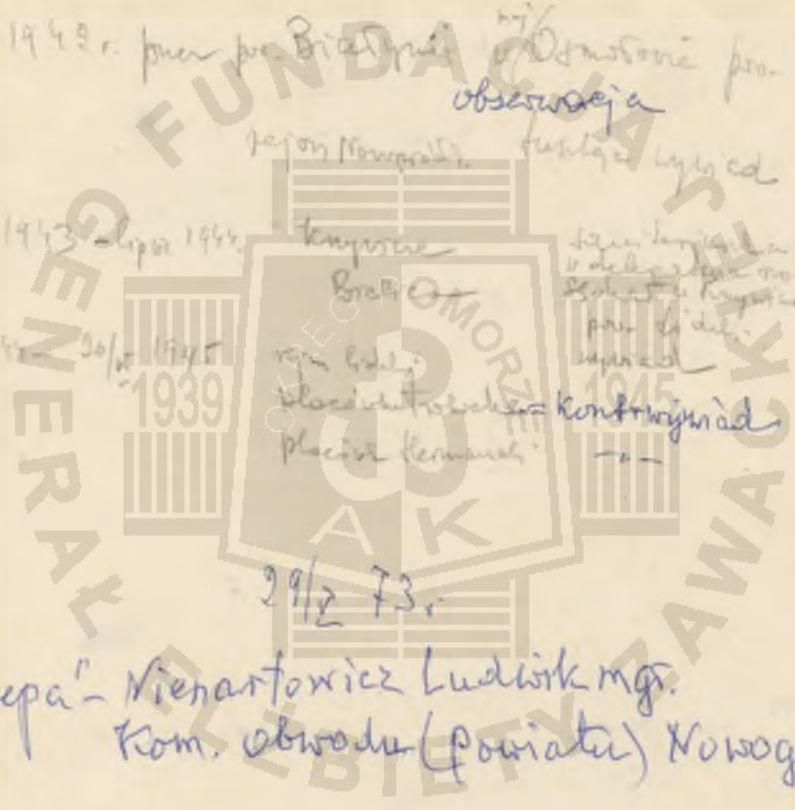
lipiec 1944 - 30/12 1945

zima 1945
oblasti walczyli
placów kermant

kontrolyści
--

29/12 73 r.

„Marepa” - Wienartowicz Ludwik mgr.
Kom. obwodu (powiatu) Nowogródki

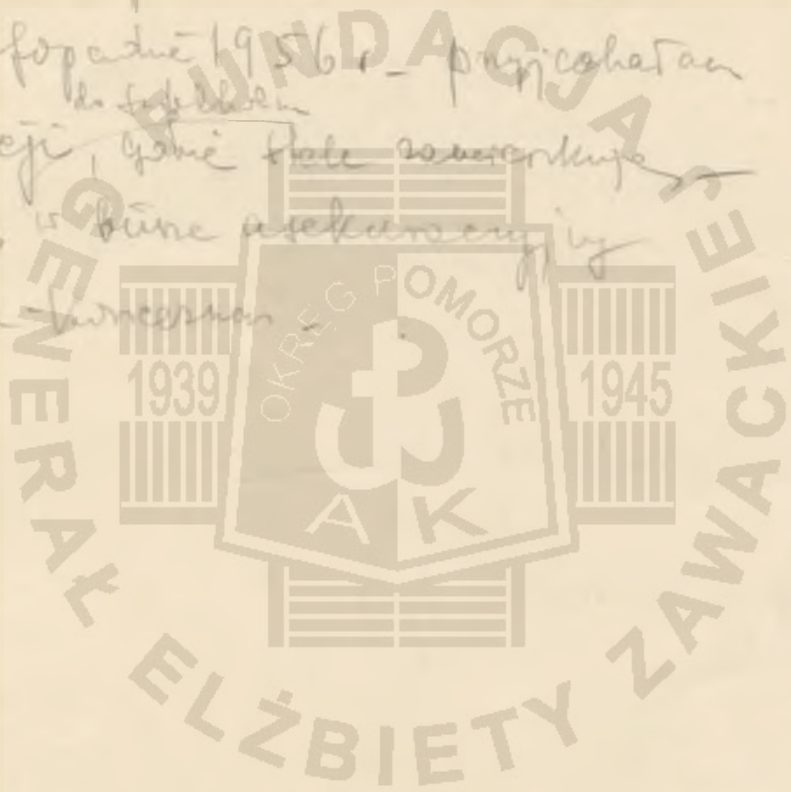


(osoba ciężko chorująca)
2) do Turcji w Komisji Republiki

I/1/17

19/III 1955. zostałam zwolniona z pracy w Turcji, pracowałam w szpitalu jako pielęgniarka
w grudniu 1955 r. w drodze repatriacji
mieszkałam do polski do Krakowa

a w listopadzie 1956 r. - przyjechałam do Szwecji, gdzie stale wykonuję pracę w biurze assekuracji
Hansa - handelska



12/18

- 1929 Dyplom magistra prawa, Univ. Warszawski
- 1929 Aplikantura sądowa, Sad Okregowy wydzial odwolawczy karny Univ Wars
- 1931 Sad Okregowy w Nowogrodku
Egzamin sędziowy w Wilnie
- 1933-1936 Aplikantura adwokacka u adw Korwin-Piotrowskiego w Nowogrodku
- 1936 Egzamin adwokacki w Wilnie
- 1936-1939 Praktyka adwokacka wlasna kancelaria przy Rynku w Nowogrodku

- AK NOWOGRÓDEK OBWOD LIDZKI PLACOWKA TROKIELE 1942-1943
- PLACOWKA KRZYWICE 1943-1944
- PLACOWKA BIELICA 1944-1945

Pełnione funkcje:

WYWIAD
SEDZIA POKOJU w Komisariacie cywilnym Rządu
Delegatura Rządu

Pseudonimy:

"JACEK" 1942-1943
"ROZTROPNY" 1943-1944

MARYLA

"JACEK", "ROZTROPNY" 2/11/19

(Maria) Rogalewicz zd. Houwalt, ps. („Dobra”),
żołnierz AK, łączniczka w Okręgu Wilno.



Maryla (Maria) Rogalewicz urodziła się 14 stycznia 1904 r. w Wilnie z matki Jadwigi zd. Półkoźic-Wolskiej i ojca Wincentego Houwalt, który był prawnikiem i ziemianinem — właścicielem majątku Lipniszki w powiecie lidzkim. Matka zaś w czasie zaborów organizowała lekcje języka polskiego we wsi Lipniszki.

Maryla (Maria) w 1923 r. złożyła egzamin dojrzałości w Gimnazjum Platerówny^{ej} w Warszawie, gdzie rozpoczęła studia prawnicze na Uniwersytecie Warszawskim; podczas studiów ukończyła kurs sanitarny; studia skończyła w 1929 (1928) uzyskując tytuł mgr prawa; po aplikacji na Uniwersytecie Stefana Batorego w latach 1928—29 uzyskała uprawnienia sędziowskie, co pozwoliło jej otworzyć własną kancelarię adwokacką w Nowogródku.

W 1930 r. wyszła za mąż za Władysława Rogalewicza, ^{absolwenta Wyższej Szkoły Rolniczej w} właściciela majątku ziemskiego Osmałów (14 km od Nowogródka); oficera rezerwy, który walczył w 1920 r. w 13 Pułku Ułanów ^{Dublanach} za co został odznaczony ^{pod}.

We wrześniu 1939 r. podobnie jak Maria został aresztowany przez NKWD i wywieziony ^{pod} w głąb Rosji. Ślad po nim zaginął. ^{Łwowie}

Dzięki siostrze ^{Teresie} Teofilii z Houwaltów Kossowskiej, Maria zdołała uciec z nowogródzkiego więzienia; wspólnie z siostrą męża oraz z dwójką dzieci, Jerzym i Jolantą ukrywała się w Wilnie. W 1941 r., dzięki pomocy Teli, udało jej się zorganizować wyjazd dzieci do Szwecji. Sama niestety wyjechać nie mogła gdyż wciąż była poszukiwana przez NKWD.

W 1941 r. Maria rozpoczęła pracę konspiracyjną w AK na terenie Okręgu nowogródzkiego (od 1944 Podokręg Okręgu Wileńskiego), pod pseudonimem „Dobra”. ^{„Jacek”} ^{1 „ROZTROPNY”} Walczyła też czynnie w szeregach partyzantki AK – owskiej. Była powoływana jako sędzia w sądach AK. W tym też czasie ukrywała dziecko żydowskie, którego rodzice zostali wywiezieni do obozu koncentracyjnego. Szczęśliwie udało im się powrócić, Maria zaś mogła oddać im ich „pociechę” „całą i zdrową”.

Maryla W 1945 r. Maria podobnie jak jej przyjaciółka Genowefa Górka ps. „Sarna” została aresztowana przez NKWD. „Wspyla” je bratowa p. Genowefy.

Nowogródka W areszcie w ^{lidzie} Lidzie przebywała Maria miesiąc, po czym została wywieziona do Orszy, gdzie wyrokiem sądu została skazana na 10 lat ciężkich robót przymusowych za walkę w AK. Została wywieziona w głąb Związku ^{Sowieckiego} Radzieckiego, gdzie najpierw pod Uralem spędziła 4 lata

Incie nad Białym Donem, Syberia - 11/20

w kamieniołomach, potem zaś w Icie pracując jako stróż nocny; przez ostatnie dwa lata wyroku pracowała w charakterze pielęgniarki w szpitalu dziecięcym (zawdzięczała to odbyciu przed wojną kursu sanitarnego — po prostu umiała robić zastrzyki i znała łącinę). Praca ta uratowała ją przed śmiercią z wyciężenia.

Z obozu w Incie została zwolniona jesienią 1955 r., zwolnienie jednak było jednoznaczne z wyrzuceniem z obozu bez zapewnienia bezpiecznego powrotu do rodziny. Na szczęście i tym razem znalazła pomoc. Razem z pp. Purazińskimi, którzy podobnie jak ^{Katryla} Maria, zostali zwolnieni, dostała się do Moskwy, gdzie w polskiej ^{w Konsulacie} ambasadzie poinformowano ją, iż jej nazwisko znajduje się na liście repatriantów do Polski; starania o umieszczenie nazwiska ^{Marii} na tej liście od dawne czyniła jej siostra Tela.

^{Katryla} Maria do Polski powróciła w grudniu 1955 r. razem z 2 tys. innych repatriantów. Po powrocie przez okres ¹⁰ 8 m-cy czyniła starania w celu wyjechania do Szwecji. Udało jej się to dopiero podczas zajęć październikowych w 1956 r. W Szwecji wśród bliskich jej osób, mieszkała do śmierci. Zmarła 27 lutego 1999 r. w Sztokholmie.

Katarzyna Minczykowska

(córka)

AP AK Toruń: teczka osobowa, Rogalewicz M., nr inw. 2007/WSK; wywiad z J. Halkiewicz, Szwecja
18 IV 1999 (nagranie magnetofonowe).

ps. „Dobra” x AK Wilno.

1/1/21

Maria Rogalewicz zd. Houwalt urodziła się 14 stycznia 1904 r. w Wilnie z matki Jadwigi zd. Półkoźic-Wolskiej i ojca Wincentego, który był prawnikiem i ziemianinem — właścicielem majątku Lipniszki w powiecie lidzkim. Matka zaś w czasie zaborów organizowała lekcje języka polskiego we wsi Lipniszki.

Maria w 1923 r. złożyła egzamin dojrzałości w Gimnazjum Platerówny w Warszawie, gdzie rozpoczęła studia prawnicze na Uniwersytecie Warszawskim; podczas studiów ukończyła kurs sanitarny; studia skończyła w 1927 (1928) uzyskując tytuł mgr prawa; po aplikacji na Uniwersytecie Stefana Batorego w latach 1928—29 uzyskała uprawnienia sędziowskie, co pozwoliło jej otworzyć własną kancelarię adwokacką w Nowogródku.

W 1930 r. wyszła za mąż za Władysława Rogalewicza, właściciela majątku ziemskiego Osmałów (14 km od Nowogródka); oficera rezerwy, który walczył w 1920 r. w 13 Pułku Ułanów za co został odznaczony.

We wrześniu 1939 r. podobnie jak Maria został aresztowany przez NKWD i wywieziony w głąb Rosji. Ślad po nim zaginął.

Dzięki siostrze Teofili z Houwaltów Kossowskiej, Maria zdołała uciec z nowogródzkiego więzienia; wspólnie z siostrą męża oraz z dwójką dzieci, Jerzym i Jolantą ukrywała się w Wilnie. W 1941 r., dzięki pomocy Teli, udało jej się zorganizować wyjazd dzieci do Szwecji. Sama niestety wyjechać nie mogła gdyż wciąż była poszukiwana przez NKWD.

W 1941 r. Maria rozpoczęła pracę konspiracyjną w AK na terenie Okręgu nowogródzkiego (od 1944 Podokręg Okręgu Wileńskiego), pod pseudonimem „Dobra”. Walczyła też czynnie w szeregach partyzantki AK – owskiej. Była powoływana jako sędzia w sądach AK. W tym też czasie ukrywała dziecko żydowskie, którego rodzice zostali wywiezieni do obozu koncentracyjnego. Szczęśliwie udało im się powrócić, Maria zaś mogła oddać im ich „pociechę” „całą i zdrową”.

W 1945 r. Maria podobnie jak jej przyjaciółka Genowefa Górka ps. „Sarna” została aresztowana przez NKWD. „Wsypała” jej bratowa p. Genowefy.

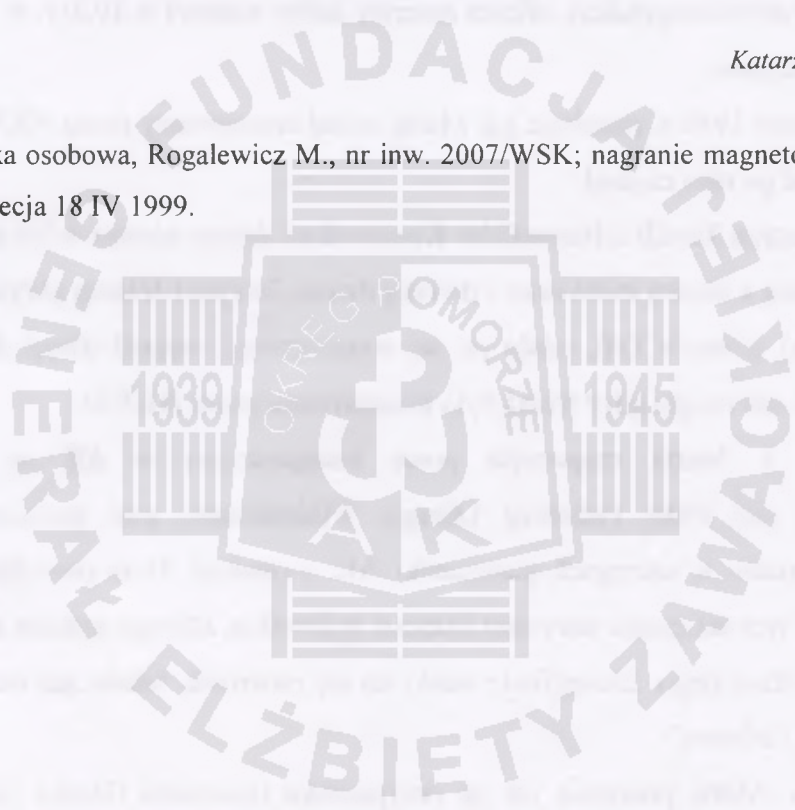
W areszcie w Lidzie przebywała Maria miesiąc, po czym została wywieziona do Orszy, gdzie wyrokiem sądu została skazana na 10 lat ciężkich robót przymusowych za walkę w AK. Została wywieziona w głąb Związku Radzieckiego, gdzie najpierw pod Uralem spędziła 4 lata w kamieniołomach, potem zaś w Icie pracując jako stróż nocny; przez ostatnie dwa lata wyroku pracowała w charakterze pielęgniarki w szpitalu dziecięcym (zawdzięczała to odbyciu przed wojną kursu sanitarnego — po prostu umiała robić zastrzyki i znała łacinę). Praca ta uratowała ją przed śmiercią z wyciężenia.

Z obozu w Incie została zwolniona jesienią 1955 r., zwolnienie jednak było jednoznaczne z wyrzuceniem z obozu bez zapewnienia bezpiecznego powrotu do rodziny. Na szczęście i tym razem znalazła pomoc. Razem z pp. Purazińskimi, którzy podobnie jak Maria, zostali zwolnieni, dostała się do Moskwy, gdzie w polskiej ambasadzie poinformowano ją, iż jej nazwisko znajduje się na liście repatriantów do Polski; starania o umieszczenie nazwiska Marii na tej liście od dawne czyniła jej siostra Tela.

Maria do Polski powróciła w grudniu 1955 r. razem z 2 tys. innych repatriantów. Po powrocie przez okres 6 m-cy czyniła starania w celu wyjechania do Szwecji. Udało jej się to dopiero podczas zająć październikowych w 1956 r. W Szwecji wśród bliskich jej osób, mieszkała do śmierci. Zmarła 27 lutego 1999 r. w Sztokholmie.

Katarzyna Minczykowska

AP AK Toruń:teczka osobowa, Rogalewicz M., nr inw. 2007/WSK; nagranie magnetofonowe, wywiad z J. Halkiewicz, Szwecja 18 IV 1999.



2/1/23

Przebieg w miejscowości?

maj 1942 r. przez prz. "Białynis" z Obwodu Nowo-
gródzkiego

Nazwa organizacji

Armia Krajowa, Obwód Nowogródzki Okręgowa Nowo-

Przebieg służby:

maj 1942 r - listopad 1943	Obwód Nowogródzki	Wywiad "Jacek"
listopad 1943 - lipiec 1944	obwód Białica Okręgowa Nowogr.	szereżmistrz kierownik "Roz"
sierpień 1944 - czerwiec 1945	placówka Tulenie Kam. placówka "Petzi" obwód lidzki	szefowa w (nad) Komisariacie cywilnym w Krynicy, obwód Białica Wywiad kontakt z szereżm.

MAZEPA

1/2. DOKUMENTY (SENSU STRICTO) dot. osoby relatora

- Fragment dokumentu Marii Rogalewicz z 5. VIII. 1940r. REGISTROTA - oryginał i literalski, odcisk palca (kciuka?). K. 1, s. 1-2.
- legitymacja Nr 17891 - Odd. AK - odznaczenie Medalem Wojska po raz 1, 2 i 3, Londyn, 15 sierpnia 1948r. 2 kserokopie. K. 2, s. 3-4.
- Poświadczenie ks. Antoniego Kohutnickiego, Łęgovo, X. 1956. Msp. Oryginał, K. 1, s. 5.
- Odpis powyższego poświadczenia. Msp. Oryg. K. 1, s. 6.
- Odpis poświadczenia Adama Przewińskiego z dn. 13. paźd. 1956. Msp. pniebitha, Oryg. K. 1, s. 7.
- Poświadczenie Państwowego Biura Notarialnego w Nr Repertorium 6336/65 tożsamości Nienartowia Ludwika, z dn. 23. IX, 1965r. Msp. kserokopia, K. 1, s. 8.
- Oświadczenie Ludwika Nienartowicza, Glińce, 23. września 1965r. Msp. kserokopia, K. 1, s. 9.
- legitymacja Kuchnia Armii Krajowej Nr. 11988, z dn. 29. maja 1973r. 2 kserokopie. K. 2, s. 10-13.
- Zaświadczenie mgr Nienartowia Ludwika i Repertorium nr 6831/57 - Państw. Biuro Not. w Glińce. Msp. oryginał, K. 1, s. 14.
- Odpis powyższego dokumentu. Msp. ^{oryginał i} pniebitha. K. 2, s. 15-16
- Poświadczenie Adama Przewińskiego, Kraków 13. paźd. 1956 i Repertorium nr A.I. 12263/56 Państw. Biura Not. w Krakowie Msp. oryginał, K. 1, s. 17.



Ukrasalskiy

(Liudijimo savininko parašas
ir dešinės rankos smiliaus piršto
atspandas)

1/2/1

Šeimos padėtis

[registruoti ligi 1
6 mėn. ir d

Kard
N. 1

Se, uolėlių I dvaro, Sirvintų valsč.
Kauno miesto dokumentų sutvarkymo
nuo š. m. VIII.8. -- iki š. m. VIII.14 d.
mai.
Kauno m. laike 24 val. priėjo rg
iš vietos policijoje.
Lentai, 1940 m. VIII. 5 d.
Ados Viršiniukas
1945-1/2/2

REGISTRUOTA
Vilnius
Bernardinų g. 4

MINISTERSTWO OBRONY NARODOWEJ

LEGITYMACJA NR. 17891

Stopień, Imię, nazwisko Podporucznik

.....
Maria ROGALEWICZ

.....
ps. "Jacek", "Roztropny"

Oddział Armia Krajowa

Odmierzony został

MEDALEM WOJSKA

po raz 1, 2 i 3.

Podstawy: Zarządzenie Szefa Sztabu Głównego
z dnia 1 lipca 1948



.....
Londyn, dnia 22 sierpnia 1948 r.

[Handwritten signature]
Madrzejewski, mjr.

5/2/3



I/2/4

MINISTERSTWO OBRONY NARODOWEJ

LEGITYMACJA Nr. 17891

Stopień, imię, nazwisko Podporucznik

..... Maria ROGALEWICZ
Ps. "Jacek", "Roztropny"

Oddział Armia Krajowa.....

Odznaczony został

MEDALEM WOJSKA

po raz 1, 2 i 3.

Podstawa: Zarządzenie Szefa Sztabu Głównego
z dnia 1 lipca 1948



Łódź, dnia 15 sierpnia 1948 r.

[Handwritten signature]
Naczelnik, m.r.



P o ś w i a d c z e n i e .

Ja niżej podpisany ksiądz Antoni K o h u t n i c k i Proboszcz parafii w Łęgowie, pow. Gdańskiego niniejszym poświadczam, że Marie Rogalewiczowa, c. Wincentego Houwalta i Jadwigi z Wolskich znam oddawna jako b. parafiankę i wiadomym mi jest, że Maria R o g a l e w i c z za przynależność do Armii Krajowej skazana była wyrokiem Wojennego Trybunału Wojsk W.K.W.D. z art. 63 § 1a KK-BZSR. na 10 lat pozbawienia wolności. Karę odbyła w przymusowych obozach pracy na dalekiej Północy w Komi Republice w Z.S.R.R.

Łęgowo, dn. X. 1956r.



L. d. 3167 1554/2002



Poswiadczenie.

Ja nizej podpisany ksiądz Antoni K o h u t n i c k i , proboszcz parafii w Łęgowie, pow.Gdanskiego, niniejszym poswiadczam, że Marię R o g a l e w i c z o w ą ; c.Wincen- tego Houwalta i Jadwigi z Wolskich znam oddawna, jako b.parafiankę i wiadomym mi jest że Maria Rogalewicz za przynależność do A r m i i K r a j o w e j skazana była wy- rokiem Wojennego Trybunału Wojsk N.K.W.D. z art.63.T.a.KK-BZSR.na 10 lat pozbawienia wo- wolności.Karę odbyła w przymusowych obozach pracy na dalekiej Północy.w Komi Remb- lica w Z.S R R.

Łęgowo, dnia II X . 1956r. Pitezece okręgu z nadpisem:Parafia rzym. kat. Łęgowo.
Podpis:/Ks.A. Kohutnicki//



P o s w i a d c z e n i e .

Ja, niżej podpisany Adam Pruzinski, felczer medycyny, zatrudniony w punkcie felczerskim w Ochotnicy Górnej, pow. Nowy-Targ, woj. Krakowskie, zam. także niniejszym poswiadczam, że odbywając wyrok pozbawienia wolności w obozach pracy w Z. S. R. R. poznałem tam Marię R O G A L E W I C Z , /corkę Wincentego Houwalta i Jadwigi/, która wyrokiem Trybunału Wojennego Wojsk N. K. W. D. w 1945 r. była skazana na karę 10 lat pozbawienia wolności za przynależność do Armii Krajowej. Karę odbywała w przymusowych obozach pracy na dalekiej Północy w Komi Republice, w Z. S. R. R. ,pracując jako soistra-pielęgniarka w szpitalach obozowych. Zwolniona została w marcu 1955 r. i jako repatriantka, na skutek poczynionych starań, wróciła do Polski. Kraków, dn. 13 października 1956 r. /podpis/ Pruziński Adam. Państwowe Biuro Notarialne w Krakowie. Numer Repertorium A. I. I2263/56. Poswiadczam że Ob. Pruzinski Adam zamieszkały w Ochotnica Górna pow. Nowy Targ-ktorego tożsamość ustaliłem na podstawie dowodu osobistego Nr. WC 171140--powyższe oświadczenie wobec mnie w łasnorecznie podpisał.

Pobrano tytułem opłaty s karbowej w e dle pozycji 3. lit. b. tab. opł. s karb. kwotę 6 złotych, oraz opłatę za dokonanie czynności notarialnej z § 21 rozp. Min. Spraw!-o tych opłatach kwotę 5 złotych. W Krakowie dnia Trzynastego października tysiąc dziewięćsetnego pięćdziesiątego s zostego roku /13. X. 1956. r. /

Pieczęć okrągła z herbem państwa i nadpisem: Państwowe Biuro Notarialne w Krakowie.

/podpis/ Dr. Rosnowski Roman notariusz. /Rosnowski Roman.

12/8

PANSTWOWE BIURO NOTARIALNE w Głogowie
Nr Repertorium 6336 / 105

Poświadczam, że Nienartewicz Ludwik, zam. Gli-
wice ul. -Pl. Wszystkich św. nr 4m.5-----

które tożsamość ustaliłem na podstawie dowodu osobistego
wydanego pierwsz-----do nJB1208332-----
złożył-----własnoręcznie powyższy uodpis-----w mojej obecności-----

Pobrano: a) opłaty skarbowej za poświadczenie podpisu (§ 10 rozp. Rady
Min. z 26. 12. 1957 r.) złotych 10, b) podatku od nabycia praw maj.
(art. 15, ust. 1, pkt. 4 a dekr. z 3. 2. 1947 r.) złotych ----- c) opłaty
notarialnej (§§ 21 i 26 rozp. Min. Spraw. z 24. 12. 1951 r.) złotych 10

Głogów, dnia dwudziestego trzeciego września
tyśiąca dziewięćset sześćdziesiątego piątego roku-----
roku 23 IX 1965 r.



Stanisław Serafin
mgr Stanisław Serafin
notariusz



O ś w i a d e c z e n i e

Ja niżej podpisany Ludwik Nienartowicz urodzony dnia 23 sierpnia 1907 r. zamieszkały w Gliwicach plac Wszystkich Świętych nr. 4 m. 5 legitymujący się dowodem osobistym serii JB nr. 1708332 z zawodu radca prawny świadczący odpowiedzialność karnej z art. 140 Kodeksu Karnego oświadczam co następuje: Adwokat Maria Rogalewicz pracowała w konspiracji na terenie powiatu nowogrodzkiego w okresie od połowy roku 1942 do listopada 1943 r. Zaprzysiężona została przez porucznika Bielynią. Pseudonim mgr. Maria Rogalewicz miała Jacek.

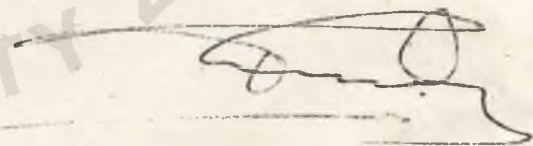
W listopadzie 1943 r. wstąpiła do czynnej partyzantki armii Krajowej w charakterze sanitariuszki i pełniła tę funkcję do m-ca kwietnia 1944 r. Od m-ca kwietnia 1944 roku do przyścia Armii Czerwonej /lipiec 1944 r./ pracowała w Delegaturze Rządu na terenie powiatu lidzkiego woj. nowogrodzkiego pod pseudonimem Roztropny .

W 1945 roku władze Sowieckie aresztowały ją i zasądziły na 10 lat obozu pracy, gdzie przebywała do grudnia 1955 roku.

Stwierdzam że adwokat mgr. Maria Rogalewicz w walce z niemieckim okupantem walczyła z ogromnym poświęceniem i ofiarnością.

Powyższe dane pamiętam ponieważ byłem od grudnia 1941 r. do m-ca kwietnia 1943 r. komendantem na powiat nowogrodzki a następnie do przyścia Armii Czerwonej byłem w oddziale partyzanckim w którym była adwokat mgr. Maria Rogalewicz. Na tym oświadczenie zakończyłem.

Gliwice, dnia 23 września 1965 roku



Gliwice, dnia 23 września 1965r.

5/2/9

C ś w i a d c z e n i e

Ja niżej podpisany Ludwik Nienartowicz urodzony dnia 23 sierpnia 1907 r. zamieszkały w Gliwicach plac Wszystkich Świętych nr.4 m.5 legitymujący się dowodem osobistym serii JB nr.1702332 z zawodu radca prawny świadomy odpowiedzialności karnej z art.140 Kodeksu Karnego oświadczam co następuje: Adwokat Maria Rogalewicz pracowała w konspiracji na terenie powiatu nowogrodzkiego w okresie od połowy roku 1942 do listopada 1943 r. Zaprzysiężona została przez porucznika Białynię. Pseudonim mgr. Maria Rogalewicz miała Jacek.

W listopadzie 1943 r. wstąpiła do czynnej partyzantki armii Krajowej w charakterze sanitariuszki i pełniła tę funkcję do m-ca kwietnia 1944 r. Od m-ca kwietnia 1944 roku do przyścia Armii Czerwonej /lipiec 1944 r./ pracowała w Delegaturze Rządu na terenie powiatu lidzkiego woj. nowogrodzkiego pod pseudonimem Roztropny .

W 1945 roku władze Sowieckie aresztowały ją i zasądziły na 10 lat obozu pracy, gdzie przebywała do grudnia 1955 roku.

Stwierdzam że adwokat mgr. Maria Rogalewicz w walce z niemieckim okupantem walczyła z ogromnym poświęceniem i ofiarnością.

Powyższe dane pamiętam ponieważ byłem od grudnia 1941 r. do m-ca kwietnia 1943 r. komendantem na powiat nowogrodzki a następnie do przyścia Armii Czerwonej byłem w oddziale partyzanckim w którym była adwokat mgr. Maria Rogalewicz. Na tym oświadczenie zakończyłem.

Gliwice, dnia 23 września 1965 roku

Gliwice, dnia 23 września 1965r.



5/2/11
Nazwisko ROGALEWICZ.....

Imię Maria.....

Pseudonim "Jacek", "Roztropny".....

Przydział Obszew. Wywiad. Okręgu

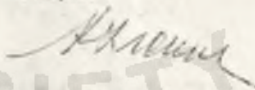
..... Okręgu Nowogródek.....

Odznaczony został

KRZYŻEM ARMII KRAJOWEJ

ustanowionym dnia 1 sierpnia 1966 roku
przez dowódcę A.K. gen. Tadeusza Bora-
Komorowskiego dla upamiętnienia wysiłku
żołnierski Polski Podziemnej w latach
1939 - 1945.

Podpis:



Londyn, dnia 29. maja 1973 r.



5/2/13

Nazwisko **ROGALEWICZ**

Imię **Maria**

Pseudonim **"Jacek", "Roztropny"**

Przydział **Obserw. Wywiad. Obwodu**
Okręgu Nowogródek

Odnaczony został
KRZYŻEM ARMII KRAJOWEJ
ustanowionym dnia 1 sierpnia 1966 roku
przez dowódcę A.K. gen. Tadeusza Bora-
Komorowskiego dla upamiętnienia wysiłku
żołnierza Polski Podziemnej w latach
1939 — 1945.
Przewodniczący
Podpis: *[Signature]*
Komisji Krzyża

E. Ziemiński-Wachnowski
29. maja 1973 r.
Londyn, dnia

2/2/14

Z a ś w i a d c z e n i e

Niniejszym stwierdzam, że adwokat mgr. Maria Rogalewicz pracowała w konspiracji na terenie powiatu nowogrodzkiego w okresie od połowy roku 1942 do listopada 1943 r.

W listopadzie 1943 r wstąpiła do czynnej partyzantki Armii Krajowej w charakterze sanitariuszki gdzie przebywała do przyścia Armii Czerwonej, to jest do mca lipca 1944 r.

Władze Sowieckie za przynależność do Armii Krajowej aresztowały ją i więziły przez 11 lat na zesłaniu.

Stwierdzam że adwokat mgr. Maria Rogalewicz w walce z niemieckim okupantem walczyła z ogromnym poświęceniem i ofiarnością.

mgr. Niemartowicz Ludwik
mgr. Niemartowicz Ludwik
były Komendant Obwodu /powiatu/
nowogrodzkiego

Repertorium nr. 689 /57.-

PAŃSTWOWE BIURO NOTARIALNE W GLIWICACH

Poświadczam, że powyższy podpis skreślił własnoręcznie w mojej obecności Ob. mgr. Ludwik Niemartowicz, zamieszkały w Gliwicach przy placu Wsz.Świętych 4, którego tożsamość ustaliłem na podstawie dowodu osobistego Seria CCR 078955.

Pobrano opłatę skarbową w kwocie 6 złotych w myśl poz. 3b t.o.s. oraz za dokonanie czynności notar. z § 21 rozp.Min. Spraw. kwotę 5 złotych.

Gliwice, dnia siódmego października tysiąc dziewięćset pięćdziesiątego siódmego roku /7.X.1957/.

[Signature]
Notariusz



L. dn 3167 USK/2002

Mieszkańcy...



172/15

Z a ś w i a d c z e n i e

Niniejszym stwierdzam, że adwokat mgr. Maria Rogalewicz pracowała w konspiracji na terenie powiatu nowogrodzkiego w okresie od połowy roku 1942 do listopada 1943 r.

W listopadzie 1943 r. wstąpiła do czynnej partyzantki Armii Krajowej w charakterze sanitariuszki gdzie przebywała do przyścia Armii Czerwonej, to jest do mca lipca 1944 r.

Władze Sowieckie za przynależność do Armii Krajowej aresztowały ją i więziły przez 11 lat na zesłaniu.

Stwierdzam że adwokat mgr. Maria Rogalewicz w walce z niemieckim okupantem walczyła z ogromnym poświęceniem i ofiarnością.

/ - /

mgr. Nienartowicz Ludwik
były Komendant Obwodu /powiatu/
nowogrodzkiego

Repertorium nr. 6891/57.

PAŃSTWOWE BIURO NOTARIALNE W GLIWICACH

Poświadczam, że powyższy podpis skreślił własnoręcznie w mojej obecności Ob. mgr. Ludwik N i e n a r t o w i c z , zamieszkały w Gliwicach przy placu Wsz.Świętych 4, którego tożsamość ustaliłem na podstawie dowodu osobistego Seria CCR 078955.

Pobrano opłatę skarbową w kwocie 6 złotych w myśl poz. 3b t.o.s. oraz za dokonanie czynności notar. z § 21 rozp.Min.Spraw. kwote 5 złotych.

Gliwice, dnia siódmego października tysiąc dziewięćset pięćdziesiąt siódmego roku /7.X.1957/.

/ - /

pieczęć

podpis nieczytelny

Notariusz

Wskazywanie

Wskazywanie...
Wskazywanie...
Wskazywanie...



Wskazywanie...
Wskazywanie...
Wskazywanie...

Wskazywanie...
Wskazywanie...

172/16

Z a ś w i a d c z e n i e

Niniejszym stwierdzam, że adwokat mgr. Maria Rogalewicz pracowała w konspiracji na terenie powiatu nowogródzkiego w okresie od połowy roku 1942 do listopada 1943 r.

W listopadzie 1943 r. wstąpiła do czynnej partyzantki Armii Krajowej w charakterze sanitariuszki gdzie przebywała do przyjęcia Armii Czerwonej, to jest do mca lipca 1944 r.

Władze Sowieckie za przynależność do Armii Krajowej aresztowały ją i więziły przez 11 lat na zesłaniu.

Stwierdzam że adwokat mgr. Maria Rogalewicz w walce z niemieckim okupantem walczyła z ogromnym poświęceniem i ofiarnością.

/ - /

mgr. Nienartowicz Ludwik
były Komendant Obwodu /powiatu/
nowogródzkiego

Repertorium nr. 6891/57.

PAŃSTWOWE BIURO NOTARIALNE W GLIWICACH

Poświadczam, że powyższy podpis skreślił własnoręcznie w mojej obecności Ob. mgr. Ludwik N i e n a r t o w i c z , zamieszkały w Gliwicach przy placu Wsz. Św. 4, którego tożsamość ustaliłem na podstawie dowodu osobistego Seria CCR 078955.

Pobrano opłatę skarbową w kwocie 6 złotych w myśl poz. 3b t.o.s. oraz za dokonanie czynności notsr. z § 21 rozp. Min. Spraw. kwote 5 złotych.

Gliwice, dnia siódmego października tysiąc dziewięćset pięćdziesiąt siódmego roku /7.X.1957/.

/ - /

pieczęć

podpis nieczytelny
Notariusz

2/2/17

P o ś w i a d c z e n i e .

Ja niżej podpisany Adam P r u z i ń s k i felczer medycyny, zatrudniony w Punkcie Felczerskim w Ochotnicy Górnej, pow. Nowy Targ, woj. Krakowskie, zam. tamże niniejszym poświadczam, że odbywając wyrok pozbawienia wolności w obozach pracy w Z.S.R.R. poznałem tam Marie R O G A L E W I C Z, /córke Wincentego i Jadwigi, która wyrokiem Trybunału Wojennego Wojsk N.K.W.D w 1945 r. była skazana na karę 10 lat pozbawienia wolności za przynależność do Armii Krajowej. Karę odbyła w przymusowych obozach pracy na dalekiej Północy, w Komi Republice, w Z.S.R.R., pracując jako siostra-pielęgniarka w szpitalach obozowych. Zwolniona została w marcu 1955 r. i jako repatriantka, na skutek poczynionych starań, wróciła do Polski.

Kraków, dn. 13 października 1956 r.

Adam Pruziński

Państwowe Biuro Notarialne w Krakowie

Numer Repertorium A.I. 12463/56.

Poświadczam, że Ob. Pruziński Adam zamieszkały w Ochotnica Górna pow. Nowy Targ - którego tożsamość ustaliłem na podstawie dowodów osobistego Nr: WC 571140- powyższe poświadczenie wobec mnie własnoręcznie podpisał. - - - - -

Pobrano tytułem opłaty skarbowej wedle poz. 3 . lit. b. tab. opł. skarb. kwotę 6 złotych , oraz opłatę za dokonanie czynności notarialnej z § 21 rozp. Min. Spraw. o tych opłatach kwotę 5 - - - - - złotych. - - - - -

W Krakowie dnia trzynastego października roku tysiąc dziewięćsetnego pięćdziesiątego szóstego /13.X. 1956.r/. - - - - -



Rosnowski
Dr Rosnowski Roman
notariusz

L.dn. 3167 DSK/2002



Dr. Henryk Fijałkowski
Instytut Historii

I/3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące osoby relatora:

- Kwestionariusz do certyfikacji Kola b. Żołnierzy AK.
Rogalewicz Maria - Druk /okop. Rok. 1991. Kserokopia,
K. 1, s. 1.



KWESTIONARIUSZ DO WERYFIKACJI.

Nazwisko i imię: Rogalski, Maria
 Data urodzenia: 14. stycznia 1904 miejscowość: Wilno
 Nazwisko panięskie mężatek: HOUWALT
 Imiona rodziców: Wincenty, Jadwiga
 Używane pseudonimy z zaznaczeniem w jakich okresach: "Jacek" od 42 r. do 43 r., "ROZTRÓPNY" lat 43 - lip. 44"
 Data wstąpienia do SPZ /ZWZ, PZP/, AK, lub podporządkowanej AK organizac-
 cji wojskowej: 1942
 Kiedy zaprzysiężony, przez kogo i w jakich okolicznościach: kat. 1942 przez por. "BIŁYNIĄ", Kom. placówki "PETEL"
 Nazwa organizacji i miejsce organizacji, komórki do której wstąpił z jak
 najdokładniejszym określeniem miejsca tej komórki w hierarchii organi-
 zacji, np: Okręg, Rejon, Oddział:
AK NOWOGRODEK, OBWÓD LIDZKI, PLACÓWKA
TROKIELE,
 Pełniona funkcja w danej komórce: wywiad, sędzia
 Funkcja i pseudonim przełożonych /kilka szczebli w górę jeśli znane/
Komendant MATEJA, MAJOR KOTWIEZ,
SAWA, LINDZIANKA

Przebieg służby:

Okres i kiedy od - do:	Nazwa komórki wzgl. Oddziału	Pełniona funkcja:	Stopień:
<u>42-43</u>	<u>OB. NOWOGRADEK</u>	<u>WYWIAD</u>	
<u>43-44</u>	<u>KRZYWICZE OBWÓD LIDA</u>	<u>SĘDZIA POKOJU w Komisjariacie</u>	
<u>44-45</u>	<u>OB. BIELICA</u>	<u>uwolniony władz DELEGATURA RZĄDU</u>	

Czy starał się o weryfikację, kiedy i w jakiej Komisji Weryfikacyjnej:
LONDYN, GŁÓWNA KOMISJA WERYFIKACYJNA ok. 1965

Jeśli zweryfikowany podać: fotokopie zaświadczenia weryfikacyjnego i le-
 gitymacji oznaki pamiątkowej AK, fotokopie dokumentów posiadanych i ewen-
 tualne dodatkowe informacje:

Obecny dokładny adres: LINNEASTIGEN 11, 161 38 BROMMA

Dokładny adres osób mogących udzielić referencji:

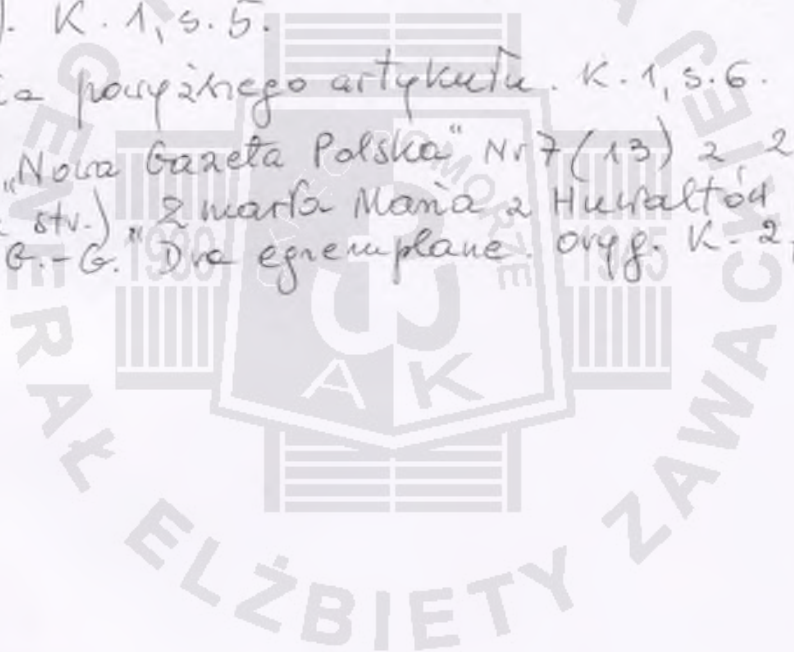
Stwierdzenia świadków znających starającego się z okresu służby:

Uwaga: należy załączyć krótki życiorys.

Data:/... 1991
 podpis

II. MATERIAŁY UZUPEŁNIAJĄCE RELACJĘ

- Biogram Mańi Rogaleńca (autor Jęży Brożowska) w „Słowniku Polski Waluczej na Kresach Południowo-Wschodnich Rzeczypospolitej” - t. II. s. 77-78. Msp. kserokopie K-1, s. 1-2.
- Nekrolog Mańi Rogaleńca. Wyćinek z gazety. Org. inoś. K-1, s. 3.
- Nawiązanie do artykułu w Nowej Gazecie Polskiej z dn. 28.03.99, nr. 7. Brak autora. Msp. kserokopie K-1, s. 4.
- „Życie, które gonilo historię” opr. Jolanta Hallkiewicz i Krystyna Wojtoń. Artykuł w: „Nowa Gazeta Polska Nr 15 (196) z dn. 14.09.2008. Msp. Org. Fotografie (strona 6). K-1, s. 5.
- Kserokopia powyższego artykułu. K-1, s. 6.
- Artykuł w „Nowa Gazeta Polska” Nr 7 (13) z 28.03.1999. „(brak nr-u str.) Zmarła Mańa z Husaltó Rogaleńca” autor: L. B.-G. Dwa egzemplarze. Org. K-2, s. 7-8.



II/1

7

Po powrocie z wojny otrzymał dyplom lekarski.

W konspiracji działał od maja 1942 w siatce w Wilnie. Od lipca 1942 był **z-cą komendanta podokręgu Wilno-Północ** (gminy Rzesza, Podbrzezie, Mejszagola).

W majątku Toczyłowo k. Korwi, gdzie mieszkał, znajdował się punkt kontaktowy Podokręgu. 1 czerwca z siatki tego Podokręgu powstała → **2. Brygada AK**, w której ppor. Bohdan Kopeć był **d-cą 1. plutonu**.

Po rozbrojeniu Brygady pod → Miednikami został internowany w Riazaniu, skąd wrócił w grudniu 1947.

Do końca 1950 roku pracował jako chirurg w Chelmży, potem w Olsztynie, gdzie zrobił specjalizację z urologii.

Zawsze czynny społecznie, od 1980 był aktywnym członkiem „Solidarności”.

Zmarł w Olsztynie 10 maja 1984.

Relacja Andrzeja Kopcia

Z. Jankowski, *Wspomnienia z 2. Wileńskiej Brygady AK z Kahugi*, Bydgoszcz 1998

Leszek Kosteki

X **ROGALEWICZ
MARIA**

(1904-1999), pseud.
„Dobra”, „Jacek”,
„Roztropna”

Córka Wincentego Houwalta, obywatela polskiego, ziemianina, pochodzenia szwedzkiego i Jadwigi urodziła się 14 stycznia 1904 **w Wilnie**.

Dzieciństwo spędziła w rodzowym majątku Lipniszki (pow. Lida).

Uczęszczała do renomowanego Gimnazjum Panien Platerówien w Warszawie, a po uzyskaniu matury studiowała prawo na Uniwersytecie Warszawskim. Studia skończyła w 1929 z tytułem magistra praw.

Aplikację sędziowską rozpoczęła w **Sądzie Okręgowym w Wilnie**; w 1931 złożyła egzamin sędziowski jako jedna z pierwszych kobiet prawniczek w Polsce.

W l. 1931-32 była sędzią w **Sądzie Okręgowym w Nowogrodku**. W 1933 przeszła do adwokatury, realizując aplikanturę adwokacką u mecenasa Korwin-Piotrowskiego w Nowogrodku, zakończoną w 1936 egzaminem adwokackim. Następnie do września 1939 prowadziła **własną kancelarię w Nowogrodku**.

W tym czasie wyszła za mąż za ziemianina Władysława Rogalewicza (z maj. Osmołów k. Nowogrodka). Mąż aresztowany po wkroczeniu Sowietów zaginął.

R. ukrywała się z dziećmi w okolicach Wilna pod panieńskim nazwiskiem. Po chwilowym wycofaniu się bolszewików podjęła starania o wyjazd z całą rodziną do Szwecji. Uzyskała paszporty i wize dla dzieci i szwagierki Kamili Jagodzkiej. Natomiast jej dokumenty, na skutek pomyłki polskiego poselstwa w Sztokholmie, zostały wystawione na nazwisko męża, a nie na Houwalt, co wykluczyło wyjazd i zmusiło do pozostania w Wilnie.

Podczas drugiej okupacji sowieckiej R. nadal ukrywała się, a po wkroczeniu Niemców w czerwcu 1941 powróciła do

L.dh. 3167 WSK / 2002 III/2

rodzinnego majątku Houwałtów.

Latem 1942 została **zaprzysiężona na rotę AK** przez → por. „Białynię”, k-dta → placówki „Peter”.

Z chwilą **zaprzysiężenia** do listopada 1943 **działała w wywiadzie Okręgu**, w zasięgu → Zgrupowania Nadniemeńskiego, z miejscem pobytu w Bieliccy nad Niemnem. W tym okresie współpracowała z d-cą Zgrupowania → mjr. Maciejem Kalenkiewiczem („Kotwicz”) oraz z szefami sztabu Okręgu I oddz. → kpt. Władysławem Stanowskim i II oddz. → kpt. Bolesławem Wasilewskim („Bustromiak”). **Świadczyła też liczne usługi prawnicze** w wyjaśnianiu i prowadzeniu spraw karnych i cywilnych, jakie wymagały rozpatrzenia w Zgrupowaniu i Okręgu.

Po zorganizowaniu w listopadzie Okręgowej Delegatury Rządu z delegatem → Janem Trzeciakiem („Aleksander”) została do niej **przeniesiona także R. na stanowisko sędziego pokoju**. Pracowała na nim do lipca 1944.

W czasie wojny **zajmowała się także umieszczaniem dzieci żydowskich w polskich znajomych rodzinach** kolo Wilna. Po zakończeniu działań wojennych nadal interesowała się losem tych dzieci. Dużo jeździła ustalając aktualne adresy tych podopiecznych. W czasie tych podróży została w 1945 aresztowana przez NKWD pod zarzutem szpiegostwa. Więziona w Lidzie, Mińsku, Orszy została skazana na 10 lat zsyłki. Wyrok odbyła w łagrach Ugliszcz, Wiatki, Inty.

Kiedy za rządów Chruszczowa łagry

zamieniono na „wolną zsyłkę” dzięki staraniom rodziny została zwolniona i w 1955 wróciła do Polski, a rok później wyjechała na stałe do rodziny do Szwecji.

Zawsze czynna włączyła się tam do pracy społecznej i organizacyjnej w tamtejszej Polonii. Była członkiem Związku b. Więźniów Politycznych, Związku Żołnierzy AK, Polskiego Komitetu Pomocy Stowarzyszenia Polek w Szwecji.

W swoim domu kultywowała tradycje patriotyzmu i gościnności.

10 marca 1999 w kościele św. Eugenii w Sztokholmie zmarła pożegnała rodzina i przyjaciele.

Kwestionariusz personalny M. Rogalewiczowej K. Krajewski, Na Ziemi Nowogrodzkiej - „Nów” - Nowogrodzki Okręg AK, W-wa 1997
Zmarła Maria z Houwałtów Rogalewiczowa, „Nowa Gazeta Polska” (Szwecja) nr 7 z 28 III 1999

Jerzy Brzozowski



**SZALKOWSKI
ZBIGNIEW
LUDOMIR JAN**

pseud. „Renard”

Syn kpt. WP Antoniego i Czesławy z Zielińskich urodził się 17 marca 1924 w Grudziądzu.

Po ukończeniu szkoły powszechnej (1936) w Poznaniu kształcił się w Gimnazjum im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu, gdzie w czerwcu 1939 kończy 3. kl.

11/3

Dnia 10 III 1999 r. w kościele św. Eugenii w Sztokholmie
pożegnana została
mgr prawa

ś. † p.

MARIA ROGALEWICZ

seniorka polskiej emigracji niepodległościowej

Ur. 14 I 1904 r. w Wilnie, dzieciństwo spędziła w majątku Lipniskich.
W czasie wojny bierze udział w akcjach AK na Wileńszczyźnie i w Nowogródzkiem, pod pseudonimem „Dobra”. W 1945 r. aresztowana, skazana na 10 lat zsyłki nad Uralem i na Syberii. W 1955 r. wraca do Polski, skąd dołącza do swoich dzieci w Szwecji. Bierze czynny udział w życiu emigracji politycznej, a jej dom zawsze kultywuje tradycje patriotyzmu i gościnności.

Cześć Jej pamięci

CÓRKA, RODZINA I PRZYJACIELE

11/4

Nawiązując do artykułu zamieszczonego w Nowej Gazecie Polskiej /nr.7 z dn. 28.03.99/ snuję refleksje.....

Pożegnałam swoją koleżankę , więźnia politycznego Marię z Huwałtów Rogalewiczową i nie zgadzam się z określeniem "ofiara okresu stalinowskiego ".

Nie jestem ofiarą tamtych czasów, ofiara to ktoś pokonany, a my nie czujemy się takimi.....

Mam prawo mówić również za zmarłą, z którą rozmawiałam wielokrotnie i pamiętam kiedy zaprosiłam ją poraz pierwszy wiele lat temu na wspomnienia naszych przeżyć..... więzienia, walki w AK, nie to nie była ofiara, to była osoba tak samo niepokonana.

Tak należało czynić w tamtych czasach, tego wymagał obowiązek wobec ojczyzny..... a cena ? wysoka, ale nie ofiara.....

Ale czy trzeba aż takiej ceny by zrozumieć siebie i wyzbyć się okropnej cechy.... pragnienia zemsty, nienawiści, sądzenia sądzimy wszystkich. Jakim prawem ? jacy sami jesteśmy, czy sprawiedliwi w tych osądach

Nie chcę być ofiarą niczyją ani ustroju, ani historii....zresztą przemijającej historii.

Tak ja jak i moje współtowarzyszki więźniarki nie czujemy tego co oznacza słowo "ofiara".

Ofiara ? czyja? czy to nie kojarzy się z upadkiem ? "leży na łopatkach ofiara losu, biedaczysko ".

A ja czuję się niepokonana, wprost odwrotnie , wyszłam z tej matni brudu, okrucieństwa, pogardy zwycięsko.

A mogłam przecież zatopić się w nienawiści, złorzeczeniu, zatopić się w szukaniu zemsty i pogрузić się w otchłani jeszcze gorszej niż ta z której wyszłam.

Mam już te zmagania za sobą..... na szczęście... choć nie taję, koszt był wielki.

Z tego mroku zła, męczarni wyłaniają się postacie piękne, podające dłoń przyjazną, gdzie nawet okruch podany głodnemu staje się stopniem do nieba.....

Lekarz więzienny o wielkim sercu, który z narażeniem życia swojego i swojej rodziny pomógł uciec całej grupie więźniów Ak-owców z więzienia w Inowrocławiu.....jakże ulżyło mi , że zdążyłam pod koniec życia powiedzieć mu ...dziękuję.....

W majątku rodziców, wypełnionym pamiątkami i w atmosferze patriotyzmu, Marylia spędziła dzieciństwo wraz z młodszą siostrą Teresą. W 1911 zamieszkała z rodziną w Warszawie, gdzie ucieszczala na pensję Cecylii Plater. Po maturze studiowała prawo na Uniwersytecie Warszawskim. Dyplom magistra uzyskała w 1929 r. Zaraz po studiach odbyła praktykę jako aplikant w Wydziale Odwoławczym Kamern Sąd Okręgowego w Warszawie.

Za małą wyszła w 1930 za absolwenta Akademii Rolniczej w Dublanach mgr. Władysława Rogalewicza (1894-?), właściciela majątku Osmolów, pod Nowogrodkiem. Władysław w 1919 roku zgłosił się ochotniczo do 13 pułku Ułanów Wileńskich, walczył pod dowództwem gen. Dąbrowskiego, do rezerwy przeszedł jako podporucznik.

Małżonkowie zamieszkałi w Osmolowie. Jako jedna z pierwszych kobiet prawników w Polsce w 1931 zdała egzamin sądowy w Sądzie Okręgowym w Wilnie, potem w latach 1931-1932 była sędzią Sądu Okręgowego w Nowogrodku. W latach 1933-1936 odbyła aplikanturę i egzamin adwokacki zdała w Wilnie w 1936. Od 1936 prowadziła własną kancelarię adwokacką w Nowogrodku. Tuż przed wybuchem wojny ukończyła kilkunastyletni kurs sanitarny Polskiego Czerwonego Krzyża.

Po wkroczeniu Armii Czerwonej, we wrześniu 1939, została aresztowana przez NKWD, które przybyło do Osmolowa po jej męża. Po kampanii wrześniowej Władysław nie wrócił do domu. Cały tego pułk dostał rozkaz prze-

zabrać swoje rzeczy i zaraz zejść. Zgodził się. Szybko wbiegła do mieszkania, krewi w tym czasie stędzili przy kolacji. Dala im znak, żeby siedzieli cicho, a sama wybiegła tylnymi drzwiami na podwórze, oddzielone od następnej posesji wysokim murem. W jaki sposób udało jej się sforsować i przeskoczyć ten mur, tego sama nie wiedziała. Nigdy już pod ten adres nie wróciła.

Na początku 1941 roku, kiedy powstała Socjalistyczna Republika Litewska, Litwini, chcąc pozbyć się Polaków, pozwalali im wyjeżdżać. Koleżanka Maryli, adwokat Jadwiga Sawczyńska trafiła do Szwecji. Telefonicznie przestała wzywać dla dzieci i Kamili Jagodzkiej, niestety nie dla Maryli! Pomysłka powstała na skutek używania przez nią w tym okresie fałszywego nazwiska. Kamilla z dziećmi wyjechała przez Kowno do Rygi skąd szwedzkim samolotem ABA trafiła do Sztokholmu 26 lutego 1941 roku. Natychmiast w poselstwie polskim załatwiła wizę dla Maryli na nazwisko, którym posługiwali się w tym czasie. Po kilku dniach wiza przyszła, ale w międzyczasie, 28 lutego 1941, Litwini zamknęli granicę. I tak została rozłączona z dziećmi, nie wiedziała też o losach męża, o którym na zawsze słuch zaginął na bezkresach sowieckiej ziemi. Zaginął w niewoli sowieckiej...

Po wkroczeniu Niemców, na przedlonie czerwca i lipca 1941, Polacy mieszkający na terenach wschodnich odesłani do ułg. Po wszechnim sądzono, że pod tą nową okupacją będzie można żyć w miarę normalnie. Zapełnie nie znano Niemców i ich reżimu. Uciekinierzy powracali do swych starych miejsc zamieszkania. Jak tylko stało się możliwym, Marylia wróciła z Wilna do rodzinnego majątku Lipiński. W Osmolowie Niemcy wyznaczyli jej z majątku kawałek ziemi, gdzie sadziła kartofle, dlatęgo ciągle krążyła między tymi miejscowościami. Zainteresowała się także w pracy kom-

Zbiegła do Orowodu Lida, placówka/kompania Bielica, gdzie do kwietnia 1944, pod pseudonimem "Roztopny", pełniła funkcje sanitariuszki i kurierki w partyzancie AK. W tym samym oddziale służył Ludwik Nienartowicz b. komendant Obwodu Nowogrodka (Oświadczenie L.N. z 23 IX 1965) oraz sanitariuszka i kurierka Małgorzata Nienartowicz (Oświadczenie M.N. z 11 X 1973). Oddział I (lub IV) batalion 77 pp. Nadziemskiego dowodzonego przez mjr.płk Macieja Kale-

przebiegów kryminalnych. Marylia sędziła zdających i donosicieli wydających Niemcom Żydów, a także zwykle przestępstwa. Kontaktuowała się przede wszystkim z dowódcą Zgrupowania Nadiemienkiego mjr Maciejem Kalenkiewiczem „Kotwicz” oraz z szefami sztabu Okręgu płk Władysławem Stawowskim „Sawa” i kpt. Bolesławem Wasilewskim „Bustoniak” (notatki osobiste M. Rogalewicz w zbiorach córki Jolanty).

Od początku okupacji niemieckiej znopiekowała się Żydów wchodzących do obojczy. Ponadto rok pracowała w kamieniołomach za Uralem. Wreszcie pod koniec roku 1946 znalazła się w obozie Ugllice - Wolga. Tu zatrudniono ją przy czyszczeniu śmietników i rabaniu lodu na Woldze. Po pewnym czasie, wręcz cudem, została zatrudniona jako pielęgniarka, ce uratowało jej życie, bo nie wybrała normy przy rabaniu lodu. Spała na gołej cementowej podłodze, w tych warunkach zachorowała na gruźlicę, a z powodu awitaminnoży dostała skorbutu.

Po 2 latach, przez Kirowa (dawna Wiatka), została przeniesiona do Inty w Republice Komi, na trasie linii kolejowej Kotlas - Workuta. Pracowała jako nocny stróż, zamiatała ulicę przy 40-stopniowym mrozie. Słaba fizycznie, lecz silna duchem, przetrzymała katorygę, chociaż silniejszy od niej ginęli z głodu i wycieńczenia. Podtrzymywała ją świadomość, że dzieci przeżyją w bezpiecznym kraju i są pod dobrą opieką. Po czterech latach dowiedziała się, że szpital dziecięcy poszukuje pielęgniarki, zgłosiła się i została przyjęta. Marylia umiała robić za strzyżycielkę i była „pisarka i czytarka”. To ułatwiło jej przetrwanie do końca 10-letniego pobytu na tej nieludzkiej ziemi.

Zwolniona została 19 marca 1955. Opuszczyła łagery uwolając ze sobą taktie pamiątki jak: rzygaf w etui, haftowany woreczek i malowany obrazek wykonany przez więźniów, na szmatkach spisane nazwiska współwięźniów i adresy ich rodzin, modlitwy wziętanie i wiersze - korespondencje i lista o-

Życie, które goniło historię



MARIA ROGALEWICZ z d. Houwalt (1904-1999) "Dobra", "Jacek", "Roztopny", "Maria", ppor. AK, wywiadowczy, sanitariuszka i kurierka w oddziale partyzanckim

ziemiach i łagrach sowieckich. W styczniu 1946 sędził ją Wojenny Trybunał Okręgu Mińskiego i skazał na 10 lat pracy i zsyłki i 5 lat pozbawienia praw obywatelskich - za przynależność do faszystowskiego AK", z art. 64 I Kodeksu Białoruskiego, co odpowiada art. 58 I Kodeksu Rosyjskiego (z listy Maryli Rogalewicz do "Gazeta" / NN, z 6 IX 1978).

Długo trwała podróż na północ, poznała różne wziętania i obozy przejściowe. Ponad rok pracowała w kamieniołomach za Uralem. Wreszcie pod koniec roku 1946 znalazła się w obozie Ugllice - Wolga. Tu zatrudniono ją przy czyszczeniu śmietników i rabaniu lodu na Woldze. Po pewnym czasie, wręcz cudem, została zatrudniona jako pielęgniarka, ce uratowało jej życie, bo nie wybrała normy przy rabaniu lodu. Spała na gołej cementowej podłodze, w tych warunkach zachorowała na gruźlicę, a z powodu awitaminnoży dostała skorbutu.

Po 2 latach, przez Kirowa (dawna Wiatka), została przeniesiona do Inty w Republice Komi, na trasie linii kolejowej Kotlas - Workuta. Pracowała jako nocny stróż, zamiatała ulicę przy 40-stopniowym mrozie. Słaba fizycznie, lecz silna duchem, przetrzymała katorygę, chociaż silniejszy od niej ginęli z głodu i wycieńczenia. Podtrzymywała ją świadomość, że dzieci przeżyją w bezpiecznym kraju i są pod dobrą opieką. Po czterech latach dowiedziała się, że szpital dziecięcy poszukuje pielęgniarki, zgłosiła się i została przyjęta. Marylia umiała robić za strzyżycielkę i była „pisarka i czytarka”. To ułatwiło jej przetrwanie do końca 10-letniego pobytu na tej nieludzkiej ziemi.

Zwolniona została 19 marca 1955. Opuszczyła łagery uwolając ze sobą taktie pamiątki jak: rzygaf w etui, haftowany woreczek i malowany obrazek wykonany przez więźniów, na szmatkach spisane nazwiska współwięźniów i adresy ich rodzin, modlitwy wziętanie i wiersze - korespondencje i lista o-

waszy ją na stacji dorosłe dzieci. Byli oszołymi, Jolanta i Jerzy stali wros. ci w ziemię, nie widzieli, co mówiedzieć. Przejechała przez... obca, nie znana osoba, i mówi, że jest ich matką! Oni przecież pochowali swoją Ciociek-Matkę 3 tygodnie wcześniej, po prawie sześciu latach wspólnego życia. Marylia chwyciła ich za ręce i wyszeptała: "jakiście duże...!" (według relacji Jolanty). Z biegiem czasu naturalnie zżyli się bardzo.

Marylia Rogalewicz zawsze czynna, uśmiechnięta i żywiliwa ludzina, włączyła się szybko do pracy społecznej, na rzecz szwedzkiej Polonii. Była członkiem Związku b. Więźniów Politycznych, Związku Żołnierzy Armii Krajowej i Stowarzyszenia Polaków Komendantów oraz Polskiego Komitetu Pomocy. Charakterystyczny był jej głęboki patriotyzm i gościnność, które kultywowała do końca życia. Pękła i schłachetna do ostatka.

Ktos kiedyś powiedział jej, że jest ofiarą. Stanowczo zaprzestawiała: "Nigdy nie czułam się

Podczas spaceru na dziedzińcu nowogrodzkiego wieżemina, zobaczyła w grupie oficerów polskich swego meza. Mogli tylko sobie znak ręką i to było ich ostatnie spotkanie. W domu pozostało dwoje dzieci: Jerzy (ur. 1934) i Jolanta (ur. 1937). Zapomnieliśmy się niani Kamilla Jagodka z d. Roguliewicz, siostra sryjeczna Władysława, która w trakcie spędzania w Osmolowie i wybuch wojny rozłączył ją z synem Pawłem, który został w Warszawie. Był świeżo po maturze, którą zdał u księży Marianów na Bielaniach koło Warszawy.

Wyrzuceni z majątku ukrywali się w małej oficy. Kamilla, mówiącej świetnie po rosyjsku, udało się biżuterią, przekupić sowieckiego komendanta wieżemina. Wieczorem nie domknął celi Maryli, co umożliwiło jej ucieczkę, nocą dotarła do oficy. Naychmiast uciekli do Wilna. Była poszukiwana przez NKWD, dlatego często zmieniała miejsce pobytu. Mimo tych ostrożności nie wiele brakowało, aby została zapanana. Pewnego dnia, wchodząc do domu krewnych zatrzymał ją mężczyzna, który okazał się komisarzem NKWD. Kazał jej iść razem z nim. Maryla spytała czy może

Organizacja
Od grudnia 1941 Okręg AK Nowogódek był organizowany i kierowany przez ppk Janusza Szlaskiego „Prawde” (od XII 1941 do 19 VI 1944), jego zastępcą i szefem Wydziału Organizacyjnego był ppk Władysław Stanisławski „Sawa”, a szefem Oddziału II wywiadu i kontrwywiadu kpt. Bolesław Wasilewski „Zoja”, „Bostromiak”. Siedziba kierownictwa Okręgu znajdowała się w Lidzie. Okręg dzielił się na 8 obwodów: Szczuczyn, Lida, Wołożyn-Jurajski, Nowogódek, Stojpc, Stonin, Baranowicze, Nieswież.

Obwód Nowogódek był organizowany i kierowany przez kpt Ryszarda Stojpc (od XII do V 1942), następnym komendantem Obwodu był ppor. Ludwik Nienartowicz „Miedzianka” „Mazepa”, uprzednio dowódcą placówki Bielica w Obwodzie Lida. Wiosną 1943 w obwodach powstaly kompanie, które byly jednostkami samodzielnymi.

W okresie od maja 1942 do listopada 1943, Maryla Roguliewicz pod pseudonimem „Jacek”, pracowała w wywiadzie w rejonie nowogrodzkim. Zagrożona aresztowaniem musiała opuścić dotychczasowy teren działania.



Ciocia Kama, Jerzy i Jola. Sztokholm 1955 r.

sędzia Komisariatu Cywilnego, więźniarka łagrów w Uglicze i Incie. Urodziła się 14 stycznia 1904 r. w Wilnie, córka ziemianina Wincentego Houwalta (1850-1942), prawnika, właściciela majątku Lipniski (pow. Lida, woj. Nowogódek) i Jadwigi z domu Półkoczic-Wolskiej (1880-1936). Zmarła w Sztokholmie.

Kwiecień „Kotwicz” (zginął 23 8 1944 pod Surkontami w walce z oddziałami sowieckimi).

W kwietniu 1944, po zorganizowaniu Okręgowej Delegatury Rządu na czele z delegatem Janem Trzeciakiem „Aleksander”, Maria została do niej przeniesiona. W miejscowości Krzywiec, kompania Bielica w Obwodzie Lida, objęła stanowisko sędziego w konspiracyjnym Komisarzacie Cywilnym dla ludności powiatu lidzkiego. Ponieważ nie funkcjonowały żadne inne sądy, prowadziła liczną sprawę prawniczą, karne i cywilne wymagające wyjaśnienia, zaistniałe w Zegrupowaniu Nadmiejskim i Okręgu. Te funkcje pełniła aż do ponownego wejścia Armii Czerwonej (lipiec 1944).

Ziemia nowogrodzka zamieszkała była głównie przez Polaków (50%), reszta to Białorusini, Litwini, Żydzi i inni. Działala tu też silna partyzantka sowiecka, tylko w Obwodzie Szczuczynskim było ok. 14.000 żołnierzy sowieckich. Stałą siedzibą NKWD była Puszcza Nalibocka i Lipiczanka. Już przed wojną spora część ludności ze wszytskich grup narodowościowych uległa komunistycznej propagandzie. Jednak polityka w czasie sowieckiej okupacji odwróciła sympatie ludności. Podczas okupacji niemieckiej Białorusini utworzyli fanatycznie skrajną organizację – Białoruską Narodową Samopomoc (BNS), która za snieretnych wrogów uznawała komunistów i Polaków. W takich warunkach i przy zmieniających się okupantach, dochodziło do napadów, zdrad, morderstw, donosów z chęci zysku lub odwetu, a także do pospolitych

skim dzieckiem Jolantą Bencjanowską, którą umieszczano kolejno w różnych domach. Matka dziecka miała aptekę na rynku w Nowogrodzie sąsiadującą z kancelarią adwokacką Maryli. Gdy Niemcy po wkroczeniu w 1941 robitli lipnka na Żydy udało się p. Ricie wepchnąć córkę do kancelarii Maryli, dzięki czemu dziecko nie zostało wywiezione i Maryla przez cztery lata chowała je w różnych miejscach. Wojnę cudem przeżyła i szczęśliwie zgłosili się w roku 1945 po dziecko. Niestarły Maryli już nie zastali – wcześniej została zapanana przez NKWD, po ponownym wkroczeniu Sowietów na przelomie lipca i sierpnia 1944.

Od sierpnia 1944 do czerwca 1945, pod ps. „Maria”, działała w placówkach Trokiele, potem Hermanizki w rejonie lidzkim, w najczęstej kontaktowała się z ppor. Ludwikiem Nienartowiczem „Mazepa”. Na skutek zdrady, Maria została zatrzymana przez NKWD w Werenowie (20 VI 1945), kiedy jechała furmanką. Ubrana była w lewą prochownicę, pozwolono jej tylko zabrać dwa worki po sieczce, które potem bardzo się przydały na wieżennym szlaku. Oskarżono ją o szpiegostwo, przeszedła okrutne śledztwo.

Początkowo została przewieziona do Orszy, następnie przez pół roku siedziała w Minisku w dawnym zamku Ogińskich, zamienionym na więzienie. W celi panował nieprawdopodobny tłok. Więźniarki spały na cementowej podłodze, a otwierać się mogły tylko na komendę. Z taką ciastną spotkała się potem w wielu wię-

trzymywała po 1945 (pamiętki te przekazała do Muzeum NSK w Toruniu jej córka Jolanta Halkiewicz).

Oto jeden z wierszy napisanych przez doc. dr Krzywobłockiego z Wilna, który zmarł w Kirowie:

Zginitony w szczytnej dali
I nikt nas nie spamięta
choć myśmy zakładali wolności
fundamenta –
po wielu, wielu latach w murach
miasta naszego powstanie
pomnik w kwiatkach dla „więźnia
niezananego”

Kiedy po wielkich trudach Maryla dotarła do Moskwy, w Polskim Konsulacie, dzięki wieletnim staraniom siostry Teresy, znalazła swoje nazwisko na liście polskich repatriantów. Gdy w konsulacie zobaczyła polską flagę

ofiarą i nawet w najtrudniejszych chwilaach w życiu spotykałam do bro od ludzi” (relacja córki Jolanty).

Zmarła 27 lutego 1999 w wieku 95 lat, została pochowana w Sztokholmie w wspólnym grobie razem z swoim synem Jerzym, który zmarł na atak serca w 1989 w wieku 55 lat i razem ze swoją szwagierką, ukochaną Kamillą, która poświęciła swoje życie dla uratowania jej dzieci przed wywiezieniem do Kazachstanu.

Kamilla nigdy już się nie spotkała z swoim synem Pawłem, który przeżył cztery lata obozu Bergen-Belsen, ale gdy Niemcy ewakuowali jeńców zginął w malocie alianckim w pociągu z jencami w Celle północne Niemcy.

opr. Jolanta Halkiewicz i Krystyna Wojłowicz



Pytanie czy była w Lidzie
Halkiewicz XII 2008 15. E2-208. 10

350/08

bow

W majątku rodziców, wypełnionym pamiątkami i w atmosferze patriotyzmu, Maryla spędziła dzieciństwo wraz z młodszą siostrą Teresą. W 1911 zamieszkała z rodziną w Warszawie, gdzie uczęszczała na pensję Cecylii Plater. Po maturze studiowała prawo na Uniwersytecie Warszawskim. Dyplom magistra uzyskała w 1929 r. Zaraz po studiach odbyła praktykę jako aplikant w Wydziale Odwoławczym Karnym Sądu Okręgowego w Warszawie.

Za mąż wyszła w 1930 za absolwenta Akademii Rolniczej w Dublinach mgr. Władysława Rogalewicza (1894-?), właściciela majątku Osmolów, pod Nowogrodkiem. Władysław w 1919 roku zgłosił się ochotniczo do 13 pułku Ulanów Wilenskich, walcząc pod dowództwem gen. Dąbrowskiego, do rezerwy przeszedł jako podporucznik.

Małżonkowie zamieszkali w Osmolowie. Jako jedna z pierwszych kobiet prawników w Polsce w 1931 zdała egzamin sadowy w Sądzie Okręgowym w Wilnie, potem w latach 1931-1932 była sędzią Sądu Okręgowego w Nowogrodku. W latach 1933-1936 odbyła aplikanturę i egzamin adwokacki zdała w Wilnie w 1936. Od 1936 prowadziła własną kancelię adwokacką w Nowogrodku. Tuż przed wybuchem wojny ukończyła kilkumiesięczny kurs sanitarny Polskiego Czerwonego

63
Po wkróceniu Armii Czerwonej, we wrześniu 1939, została aresztowana przez NKWD, które przybyło do Osmolowa po jej męża. Po kampanii wrześniowej Władysław nie wrócił do domu. Cały jego pułk dostał rozkaz przejęcia do konspiracji.

zabrać swoje rzeczy i zaraz zejść. Zgodził się. Szybko wbiegła do mieszkania, krewni w tym czasie siedzieli przy kolacji. Dala im znak, żeby siedzieli cicho, a sama wybiegła tylnymi drzwiami na podwórze, oddzielone od następnej posesji wysokim murem. W jaki sposób udało jej się sforsować i przeskoczyć ten mur, tego sama nie wiedziała. Nigdy już pod ten adres nie wróciła.

Na początku 1941 roku, kiedy powstała Socjalistyczna Republika Litewska, Litwini, chcąc pozbyć się Polaków, pozwalali im wyjeżdżać. Koleżanka Maryli, adwokat Jadwiga Sawczyńska trafiła do Szwecji. Telefonicznie przesyłała wizy dla dzieci i Kamilli Jagodzkiej, niestety nie dla Maryli! Pomyłka powstała na skutek używania przez nią w tym okresie fałszywego nazwiska. Kamilla z dziećmi wyjechała przez Kowno do Rygi skąd szwedzki samolotem ABA trafiła do Sztokholmu 26 lutego 1941 roku. Natychmiast w poselstwie polskim załatwiła wizę dla Maryli na nazwisko, którym posługiwała się w tym czasie. Po kilku dniach wiza przyszła, ale w międzyczasie, 28 lutego 1941, Litwini zamknęli granicę. I tak została rozłączona z dziećmi, nie wiedziała też o losach męża, o którym na zawsze słuch zaginął na bezkresach sowieckiej ziemi. Zaginął w niewoli sowieckiej...

Po wkróceniu Niemców, na przełomie czerwca i lipca 1941, Polacy mieszkający na terenach wschodnich odeszli z ulgą. Po wszechśnie sądzono, że pod tą nową okupacją będzie można żyć w miarę normalnie. Zupełnie nie znano Niemców i ich reżimu. Uciekinierzy powracali do swych stałych miejsc zamieszkania. Jak tylko stało się możliwym, Maryla wróciła z Wilna do rodzinnego majątku Lipiński. W Osmolowie Niemcy wyznaczyli jej z majątku kawałek ziemi, gdzie sadziła karłofe, dlatego ciągle krążyła między tymi miejscowościami. Zanimowała się także w pracę konspiracyjną.

Zbiegła do Obwodu Lida, placówka/kompania Bielica, gdzie do kwietnia 1944, pod pseudonimem "Roztropny", pełniła funkcje sanitariuszki i kurierki w partyzantce AK. W tym samym oddziale służyli Ludwik Nienartowicz b. komendant Obwodu Nowogroddek (Oświadczenie L.N. z 23 IX 1965) oraz sanitariuszka i kurierka Małgorzata Nienartowicz (Oświadczenie M.N. z 11 X 1973). Oddział I (lub IV) batalion 77 pp. Nadniemieńskiego dowodzonego przez mjr/ppłk. Macieja Kalen-

mieckiej zaopiekowała się żydowską

Życie, które gonilo historię



MARIA ROGALEWICZ z d. Houwalt (1904-1999) "Dobra", "Jacek", "Roztropny", "Maria", ppor. AK, wywiadowczym, sanitariuszka i kurierka w oddziale partyzantckim, sędzia Komisariatu Cwiliwego, więźniarka

zianach i lagmach sowieckich. W styczniu 1946 sadził ją Wojenny Trybunał Okręgu Mińskiego i skazano na 10 lat pracy i zsyłki i 5 lat pozbawienia praw obywatelskich „za przynależność do faszystowskiego AK”, z art. 64 I Kodeksu Białoruskiego, co odpowiada art. 58 I Kodeksu Rosyjskiego (z listy Maryli Rogalewicz do "Józia" / NN/ z 6 IX 1978).

Długo trwała podróży na północ, poznała różne więzienia i obozy przejściowe. Ponad rok pracowała w kamieniołomach za Uralem. Wreszcie pod koniec roku 1946 znalazła się w obozie Uglicze - "Wolga". Tu zatrudniono ją przy czyszczeniu śmietników i rabaniu łożu na Woldze. Po pewnym czasie, wręcz cudem, została zatrudniona jako pielęgniarka, co uratowało jej życie, bo nie wybrała normy przy rabaniu łożu. Spalała na gołej cementowej podłodze, w tych warunkach zachorowała na gruźlicę, a z powodu awitaminozy dostała szkorbutu.

Po 2 latach, przez Kirowo (dawną Wiatka), została przeniesiona do Inty w Republice Korni, na trasie linii kolejowej Kotlas - Worskuta. Pracowała jako nocny stróż, zamiatala ulice przy 40-stopniowym mrozie. Słaba fizycznie, lecz silna duchem, przetrzymała katogę, chociaż silniejszy od niej ginęli z głodu i wycieńczenia. Podtrzymywała ją świadomość, że dzieci przeżywają w bezpiecznym kraju i są pod dobrą opieką. Po czterech latach dowiedziała się, że szpital dziecięcy poszukuje pielęgniarki, zgłosiła się i została przyjęta. Maryla umiała robić zabijanki i była „pisalą i czytala”. To ułatwiło jej przetrwanie do końca 10-letniego pobytu na tej nieludzkiej ziemi.

Zwolniona została 19 marca 1955. Opuszcila lagry uwózając z sobą takie pamiątki jak: ryngraf w etui, haftowany woreczek i malowany obrazek wykonane przez więźniów, na szmatkach spisane nazwiska współwięźniów i adresy ich rodzin, modlitwy więźniów i wiersze korespondencje jaka otrzymała po 1945 (pamiątki te wysłała do Marii WSK w Warszawie).

i usłyszała polski język, łączyła się jej po policzkach. Umogliwiło jej to powrót do kraju i w grudniu 1955 dotarła do Brześcia, gdzie spotkała ją siostra, mieszkająca z mężem w Krakowie.

W pierwszej chwili siostra nie mogła rozpoznać w tej szarej opuchniętej postaci w „fufajce” swoją młodszą siostrę - która zawsze słynęła z urody i wdzięku - dopiero jak ta zawołała do niej po imieniu, rzuciły się w objęcia.

Blisko rok starała się o paszport i możliwość wyjazdu do dzieci do Szwecji. Wreszcie w październiku 1956 połączyła się z nimi po ponad 15-tu latach rozłąki, niestety w kilka tygodni po śmierci Kamilli Jagodzkiej, która umierając patrzyła na drzwi i do ostatka czekała na Marylę, aby odciąć jej opiekę nad dziećmi. Po 15 latach niewidzenia - zabrakło trzech tygodni!

W Sztokholmie oczekiwały ją na stacji dorosłe dzieci. Byli oszołymi. Jolanta i Jerzy stali wrosli w ziemię, nie wieściła, co m. powiedziec. Przyjechała przez obca, nie znana osoba, i mówi, że jest ich matką! Oni przecież pochodzili z Cioćci-Matkę 3 tygodnie wcześniej, po prawie szesnastu latach wspólnego życia. Maryla chwyciła ich za ręce i wyszeptala: "Jakie duże..." (według relacji Jolanty). Z biegiem czasu naturalnie zżyli się bardzo.

Maryla Rogalewicz zawsze czynna, uśmiechnięta i żywliwa ludziom, włączyła się szybko do pracy społecznej, na rzecz szwedzkiej Polonii. Była członkiem Związku b. Więźniów Politycznych, Związku Żołnierzy Armii Krajowej i Stowarzyszenia Polskich Komitantów oraz Polskiego Komitatu Pomocy. Charakteryzował ją głęboki patriotyzm i gościnność, które kulturywała do końca życia. Piękna i schludna do ostatka.

Ktoś kiedyś powiedział jej, że jest ofiarą. Stanowczo zaprzestowała: "Nigdy nie czułam się ofiarą i nawet w najtrudniejszych okolicznościach w życiu snorokadał do

Podczas spaceru na dziedziniec nowogródzkiego więzienia, zobaczyła w grupie oficerów polskich swego meza. Mogli tylko dać sobie znak ręką i to było ich ostatnie spotkanie. W domu pozostało dwoje dzieci: Jerzy (ur. 1934) i Jolanta (ur. 1937). Zaproponowała się nimi Kamilla Jagodka z d. Rogalewicz, siostra stryjeczna Władysława, która walczyła w Osmolowie i w wyniku wojny rozłączył ją z synem Pawłem, który został w Warszawie. Był święto po maturo, którą zdał u księży Marianów na Bielanych koło Warszawy.

Wyrzuceni z majątku ukrywali się w małej oficynie. Kamilla, mówiącej świetnie po rosyjsku, udało się biżuterią przekupić sowieckiego komendanta więzienia. Wieczorem nie domknął celi Maryli, co umożliwiło jej ucieczkę, nocą dotarła do oficyny. Natychmiast uciekli do Wilna. Była poszukiwana przez NKWD, dlatego często zmieniała miejsce pobytu. Mimo tych ostrożności wiele brakowało, aby została złapaną. Pewnego dnia, wchodząc do domu krewnych zatrzymał ją mężczyzna, który okazał się komisarzem NKWD. Kazał jej iść razem z nim. Maryla spytała czy może



Ciocia Kama, Jerzy i Jola. Sztokholm 1955 r.

Od grudnia 1941 Okręg AK Nowogródek był organizowany i kierowany przez ppłk Janusza Szlaskiego „Prawdę” (od XII 1941 do 19 VI 1944), jego zastępcą i szefem Wydziału Organizacyjnego był ppłk Władysław Stawowski „Sawa”, a szefem Oddziału II wywiadu i kontrwywiadu kpt. Bolesław Wasilewski „Zoja”, „Bustromiak”. Siedziba kierownictwa Okręgu znajdowała się w Lidzie. Okręg dzielił się na 8 obwodów: Szczuczyn, Lida, Wołożyn-Luraciszki, Nowogródek, Stolpce, Słonin, Baranowicze, Nieśwież.

Obwód Nowogródek był organizowany i kierowany przez kpt Ryszarda Stopę (od XII do V 1942), następnym komendantem Obwodu był ppor. Ludwik Nienartowicz „Miedzianka”, „Mazepa”, uprzednio dowódcą placówki Bielica w Obwodzie Lida. Wiosną 1943 w obwodach powstały kompanie, które były jednostkami samodzielnymi.

W okresie od maja 1942 do listopada 1943, Maryla Rogalewicz pod pseudonimem „Jacek”, pracowała w wywiadzie w rejonie nowogródzkim. Zagrożona aresztowaniem musiała opuścić dotychczasowy teren działania.

szła komendanta Okręgu, wzmianka
lagrów w Uglitze i Incie. Urodziła się 14
stycznia 1904 r. w Wilnie, córka ziemianina
Wincentego Houwalta (1850-1942), prawni-
ka, właściciela majątku Lipniskiej (pow.
Lida, woj. Nowogródek) i Jadwigi z domu
Półkoc-Wolskiej (1880-1936).
Zmarła w Sztokholmie.

Kiewicza „Kotwicz” (zginął 23 8 1944 pod Surkontami w walce z oddziałami sowieckimi).

W kwietniu 1944, po zorganizowaniu Okręgowej Delegatury Rządu na czele z delegatem Janem Trzecińskim „Aleksander”, Maria została do niej przeniesiona. W miejscowości Krzywicz, kompania Bielica w Obwodzie Lida, objęła stanowisko sędziwego w konspiracyjnym Komisarzacie Cywilnym dla ludności powiatu lidzkiego. Ponieważ nie funkcjonowały żadne inne sądy, prowadziła liczne sprawy prawne: karne i cywilne wymagające wyjaśnienia, zaistniałe w Zgrupowaniu Nadniemieckim i Okręgowego wejsia Armii Czerwonej (lipiec 1944).

Ziemia nowogródzka zamieszkała była głównie przez Polaków (50%), reszta to Białorusini, Litwini, Żydzi i inni. Działala tu też silna partyzantka sowiecka, tylko w Obwodzie Szczuczynskim było ok. 14.000 żołnierzy sowieckich. Siłą stędzoną NKWD była Puszcza Nalibocka i Lipińska. Już przed wojną spora część ludności ze wszystkich grup narodowościowych uległa komunistycznej propagandzie. Jednak polityka w czasie sowieckiej okupacji odwróciła sympatie ludności. Podczas okupacji niemieckiej Białorusini utworzyli fanatycznie skrajną organizację – Białoruską Narodową Samopomoc (BNS), która za śmiertelnych wrogów uznawała komunistów i Polaków. W takich warunkach i przy zmieniających się okupantach, dochodziło do napadów, zdrań, morderstw, donosów z chęci zysku lub odwetu, a także do pospolitych

chwianach w życiu spotykana do-
bro od ludzi” (relacja córki Jolan-
ty).

Zmarła 27 lutego 1999 w wieku 95 lat, została pochowana w Sztokholmie w wspólnym grobie razem z swoim synem Jerzym, który zmarł na atak serca w 1989 w wieku 55 lat i razem ze swoją szwagierką, ukochaną Kamilla, która poświęciła swoje życie dla uratowania jej dzieci przed wywiezieniem do Kazachstanu.

Kamilla nigdy już się nie spotkała z swoim synem Pawłem, który przeżył cztery lata obozu Bergen-Belsen, ale gdy Niemcy ewakuowali jeńców zginął w nalicie alianckim w pociągu z jeńcami w Celle północne Niemcy.

opr. Jolanta Hakiewicz i
Krystyna Wojtowicz



przekazała do Muzeum WSK w
Toruniu jej córka Jolanta Hakie-
wicz).

Oto jeden z wierszy napisanych przez doc. dr Krzywobłockiego z Wilna, który zmarł w Kirowie:

*Zginieci w śnieżnej dali
I nika nas nie spamięta
choć myślny zakładali wolności
fundamenta –
po wielu, wielu latach w murach
miasta naszego powstanie
pomnik w kwiatkach dla "więźnia
nieznanego".*

Kiedy po wielkich trudach Maryla dotarła do Moskwy, w Polskim Konsulacie, dzięki wieletnim staraniom siostry Teresy, znalazła swoje nazwisko na liście polskich repatriantów. Gdy w konsulacie zobaczyła polską flagę

do A 952/08

Powręki

Zmarła Maria z Huwałtów Rogalewiczowa

II/2

Zaledwie kilka tygodni temu posտorka emigracji niepodległostciowej Maria z Huwałtów Rogalewiczowa obchodzila uroczyste 95 rocznicę urodzin. Zmarła nagle 27 lutego br w Sztokholmie.

Szwedzka rodzina Huwałtów przybyła do Polski w okresie gdy na tronie królewskim zasiadali Wazowic. W domu Jolanty Halkiewicz, córki Marii Rogalewiczowej, na widocznym miejscu, wisi olejny obraz przedstawiający fragment bitwy pod Beresteczkiem, gdzie przy boku króla Władysława IV Wazy stoi z łunetą w ręku protoplasta rodu Huwałtów w Polsce.

Maria Rogalewiczowa urodziła się 14 stycznia 1914 roku w Wilnie. Po ukończeniu renomowanego gimnazjum Plattterowej w Warszawie, ukończyła studia prawnicze na Uniwersytecie Warszawskim, a następnie zdała w Wilnie egzamin uprawniający do stanowiska sędziwego, jako jedna z pierwszych kobiet w Polsce.

Prowadziła kancelarię adwokacką w mickiewiczowskim Nowogódku. Po wyjściu za mąż za Władysława Rogalewicza, zamieszkała w jego majątku Osmówko koło Nowogódkaa. Władysław Rogalewicz był starostą ziemi lidzkiej i z racji pełnionej urzę-



Maria Rogalewiczowa w dniu 95-tych urodzin przyjmuje życzenia od swojego wnuka Tomasa.

du, był poszukiwany przez NKWD po wkroczeniu do Polski Armii Czerwonej, we wrześniu 1939 roku.

Po aresztowaniu męża, który "zaginął" na terenie Sowietów, pani Maria wraz z dwójgiem dzieci, Jerzym i Jolantą, ukrywała się pod panieńskim nazwiskiem Huwałt w okolicach Wilna. Jako osoba pochodzenia szwedzkiego otrzymała bez trudu dla siebie, dzieci i siostry męża, wizy do

Szwecji. Zby łos sprawił, że urządnik w Poselstwie Polskim w Sztokholmie, pomylił się i podał zamiast nazwiska w tym czasie używanego przez panią Marię, jej prawdziwe, co uniemożliwiło jej skorzystanie z wizy. Tyłko szwagierka Kamila Jagodcka mogła wyjechać i zabrać ze sobą Jerzego i Jolantę. Pani Maria zamiast w 1941 roku, przyjechała do Szwecji dopiero w 1956 roku.

W czasie wojny należała do AK. Zajęła się umieszczaniem dzieci żydowskich u polskich rodzin w okolicach Wilna. Gdy po wojnie próbowała ustalić adresy tych dzieci, dla nich ewentualnie uratowanych rodziców, i jezdziła po wsiach podwileńskich, została oskarżona przez NKWD o szpiegostwo i wywieziona na Sybir do łagrow. Aresztowano ją w 1945 roku i więziono w Lidzie, Mińsku i Orszy, następnie wysłano do łagrow Uglisz, Wiatka i Ina.

Chrześcizowska odwiłz za mieniała jej łagier na "wolną zyskłę". Później została zwolniona i staraniem rodziny sprowadzona została w 1955 roku do Polski. W 1956 roku przyjechała do rodziny do Szwecji i tutaj pozostała.

Była członkiem Polskiego Związku byłych Więźniów Politycznych, Związku Żołnierzy AK Oddział Szwecja, Polskiego Komitetu Pomocy i Stowarzyszenia Polek w Szwecji.

Podczas uroczystości pogrzebowych w Sztokholmie 10 marca br, przemówienia nad trumną, Marii Rogalewiczowej wygłosili Roman Koba, prezes Kongresu Polaków w Szwecji i prezes Koła Żołnierzy AK; Ewa Trzcinska, prezes Polskiego Związku byłych Więźniów Politycznych i Maria Sobocinska, reprezentantka Związku byłych Ofiar Okresu Stalimowskiego. Stowarzyszenie Polskich Kombatantów reprezentował prezes Koła SPK w Sztokholmie, Zbigniew Brzezński.

L.G.-G.

Lustracja

W miniony wtorek w "Monitorze Polskim" opublikowano kolejną listę osób, które w sposób tajny i świadomy współpracowały z organami bezpieczeństwa PRL. Tym razem na liście znalazły się nazwiska dwóch polityków: Janusza Kaczurby, wiceminister gospodarki, który zajmował stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Współpracy Gospodarczej z Zagranicą w poprzednim rządzie. Obecnie jego zadaniem w Ministerstwie jest koordynacja zadań w zakresie integracji z Unią Europejską. Drugim politykiem jest Marek Dukaczewski, zastępca szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego i podsekretarza stanu w Kancelarii Prezydenta.

Oprócz nazwisk tych dwóch polityków "Monitor" publikuje dane 28-miu pracowników, którzy służyli bądź współpracowali ze służbami bezpieczeństwa PRL.

Unikalny rejestr bliźniaków

Co mówią nasze geny

Już dawno temu naukowcy doszli do wniosku, że inteligencja

liczy chorował na raka płuc. Badałnia te rozszerzono później o po-

W naszej ofercie m.in. bukiety okolicznościowe + szampan lub gazu bomboniera, kosze kwiatowe, wianki, wieńce. Konkurencyjne ceny. W cenie wliczone są wszystkie koszty związane z dostawą zamówienia pod wskazany adres.

Największa polonijna sieć wysyłkowa kwiatów do Polski!!!

POL-KWIAT EXPRESS KWIATOWY DO POLSKI

Informacje i zamówienia: Tel/fax: 036-644 28 Fax: 070-7117401
Mobil/fax: 070-711 74 01 E-mail: richard.dobertof@swipnet.se
<http://home6.swipnet.se/~w-608690/polkwiat.htm>

SPRZEDAM

Willę 220 m² + warsztat samochodowy 120 m²
w Świnoujściu

Zbigniew Kleszyk - telefon +48-91-321522

KWIATY DO POLSKI

KANCELARIA ADWOKACKA Jerzy Misiewicz

Sprawy sądowe i porady, w Szwecji i w Polsce, w sprawach karnych, rodzinnych (äktenskapsskillnader, vårdnad, underhåll), spadkowych (bouppteckningar), gospodarczych i handlowych (företagsärenden), odszkodowawczych (skadestånd, ärenden mot försäkringsbolag), sprawy mieszkaniowe (hyresvästler), kupno, sprzedaż, spory o nieruchomości (fastighetsärenden), prawo pracy (arbetsvästler), pomoc w uzyskaniu zwolnienia z kosztów (rättshjälp, rättsskydd).

Grev Tureg. 14, 114 46 Stockholm,
Tel. 08-679 65 31 Fax: 08-678 03 05

SZTOKHOLM - WARSZAWA Swe - Pol Travel

Wyjazd ze Sztokholmu: 10 kwietnia, 26 kwietnia
Wyjazd z Warszawy: 30 marca, 13 kwietnia

Cena biletu w dwie strony: od 1.200 kr

Telefoniczna rezerwacja milejści:

0580-20575 — 08-394837 — 070-5523103

MASAZ Konstantin

Telefon: 08-6054258

Eugeniusz Wisniewski
MAGELUNGSGATAN 81
Polonica Förlag 1999 s.150
Cena: 40 kr (z przesyłką)
Trzynastcie opowiadań o Polakach
pracujących "na czarno" w centrali
dystrybucyjnej w Sztokholmie.
Zamówienia

Polonica, Box 129, 146 22 Tullinge
Tel & fax: 08 - 778 53 09

Drzewo (brzoza) do kominków worek 50 l. = 29 kr

węgiel do grilla 3 kg = 20 kr

Butkien "Allt i Ett"
Tullinge Centrum
Telefon: 08-607 04 50

Masz problemy z reumatyzmem?
Boli Cię ramiona? Masz bóle głowy?

Zadzwoń!! 08-652 86 98

Barbara Witkowska-Gonzalez
Dyplomowany homeopata

AKUPUNKTURA, VACUUM, HOMEOPATIA
Inne dotagatans.Naturmedicinska Poliklinika
<http://members.xoom.com/homeopati>

składników się składa. To z kolei umożliwia znalezienie odpowiedniej metody leczenia następnym pokoleniu tej samej rodziny.

Brzmi to może wszystko komplikowanie, ale dotychczasowe badania potwierdzają, że dziedziczność genów jest podstawą naszych skłonności i ułomności. Szwedzy i amerykańscy naukowcy stwierdzili zgodnie w niedawno opublikowanych badaniach, że np. ludzka inteligencja w dużej mierze zależy od dziedzicznych genów i jest to bardziej wyraźne im człowiek jest starszy. Dziedzictwo ma bowiem swoje prawa. Dla noworodka dziedziczność genetyczna wynosi około 20%, dla większości dzieci 40%, dla młodzieży 50%, a dla dorosłych aż 75%. Dopiero w późnym okresie życia procent ten znowu zaczyna spadać.

Nic bez przyczyny mówi się więc często, że im człowiek starszy tym bardziej upodabnia się do swoich rodziców. Ta prawda ma dzisiaj swoje podstawy naukowe. Nie należy jednak lekceważyć roli środowiska w jakim żyjemy. Inteligentni nie stajemy się tylko dzięki genom. Ważna jest także stymulacja jaką otrzymamy w życiu, a więc nabyte wykształcenie, dbałość o nasze zdrowie, zanieczyszczenia środowiska, słaby depresyjny i wiele, wiele innych rzeczy, które czekają na zbadanie.

Bo choć dwie krople wody są do siebie podobne tak jak bliźniaki, to jednak ich wnętrza może być różne.

Ewa Eriksson

potwierdzają unikalne badania nad bliźniakami prowadzone od wielu lat w Szwecji. Mają na dach odpowiedź na ważne pytanie: czy naszemu życiu steruje dziedziczość genetyczna czy może środowisko w jakim żyjemy?

Pierwszym naukowcem, który rozpoczął pod koniec zeszłego wieku systematyczne studia nad bliźniakami był kuzyn Charlesa Darwina, sir Francis Galton. Nie była to niestety postać sympatyczna. Jest on bowiem twórcą eugeniki, a więc systemu poglądów zakładających możliwość doskonalenia cech dziedzicznych człowieka, a więc nauki, którą wykorzystywał później faszystowski hitlerowski, dopuszczając uśmiercania chorych psychicznie.

Dzisiaj przy badaniach nad rozwojem rodzeństw bliźniaczych unika się metod selekcji. Wręcz odwrotnie - naukowcy skupiają się na badaniach genetycznych mających na celu ratowanie zagrożonych jednostek. Jednym z krajów przodujących w tych badaniach jest właśnie Szwecja. Znajduje się tutaj największy na świecie rejestr bliźniaków. Powstał w 1959 roku i obejmuje obecnie dane o 70.000 par bliźniaków urodzonych po 1886 roku.

Rejestr, wykorzystywany dzisiaj przez wszystkich naukowców świata w badaniach genetycznych, powstał zupełnie w innym celu. Chodziło bowiem o badania nad szkodliwością palenia papierosów. Szwedzcy naukowcy chcieli wykazać na podstawie bliźniaków, że palenie powoduje raka płuc. Ze studiów wynikało bowiem jasno, że jeśli jeden spośród bliźniaków palił papierosy, a drugi nie, to zawsze ten pa-

townianie zachorowali na choroby serca: ten z bliźniaków, który jadł więcej ryb mniej był narażony na zawały; ci co nie uprawiali sportu bardziej narażeni byli na raka jelita grubego.

Najwięcej informacji dają badania nad bliźniakami jednojajowymi. Wiadomo bowiem, że w przypadku takiego rodzeństwa masa dziedziczna jest w 100% jednakowa. Bliźnięta dwujajowe nie są bardziej podobne do siebie jak normalne rodzeństwo, a więc masa dziedziczności jest bliższa 50%. Lecz i wśród nich badania porównawcze mogą przynieść ciekawe wyniki, zwłaszcza, gdy rodzeństwo wychowywało się razem, a w późniejszym wieku żyło w podobnych warunkach np. w tym samym mieście lub wykonywało podobną pracę.

Najbardziej jednak cennie przez naukowców są bliźniaki jednojajowe, które zaraz po urodzeniu zostały od siebie odseparowane. To właśnie czynniki genetyczne i niekiedy środowiskowe odróżniają w nich ponad 300 par bliźniaków jednojajowych, które od najmłodszych lat żyły z dala od siebie. Podobny amerykański rejestr odnotowuje jedynie 44 takie pary, fiński 165 par.

Współczesne badania genetyczne otworzyły zresztą zupełnie nowe możliwości przy badaniach nad bliźniakami: umożliwiają wyodrębnianie tzw. skłonności dziedzicznych. Jeżeli dwoje z bliźniaków, a ponadto jeszcze parę osób z ich rodziny, choruje na tę samą chorobę, można przyjąć, że ma ona charakter dziedziczny. Wtedy istnieje możliwość pobrania próbki krwi od osób chorych i osoby z tej samej rodziny, ale zdrowej. Wówczas można porównać ich

T. Rogalewicz 11/8

Zmarła Maria z Huwałtów Rogalewiczowa

Zaledwie kilka tygodni temu seniorka emigracji niepodległościowej Maria z Huwałtów Rogalewiczowa obchodziła uroczystość 95 rocznicę urodzin. Zmarła nagle 27 lutego br w Sztokholmie.

Szwedzka rodzina Huwałtów przybyła do Polski w okresie gdy na tronie królewskim zasiadali Wazowie. W domu Jolanty Halkiewicz, córki Marii Rogalewiczowej, na widocznym miejscu, wisi olejny obraz przedstawiający fragment bitwy pod Berestecczym, gdzie przy boku króla Władysława IV Wazy stoi z łucetą w ręku protoplasta rodu Huwałtów w Polsce.

Maria Rogalewiczowa urodziła się 14 stycznia 1914 roku w Wilnie. Po ukończeniu renomowanego gimnazjum Platterowej w Warszawie, ukończyła studia prawnicze na Uniwersytecie Warszawskim, a następnie zdała w Wilnie egzaminy uprawniające do stanowiska sędziego, jako jedna z pierwszych kobiet w Polsce.

Prowadziła kancelarię adwokacką w mickiewiczowskim Nowogrodku. Po wyjściu za mąż za Władysława Rogalewicza, zamieszkała w jego majątku Osmów koło Nowogrodka. Władysław Rogalewicz był starostą ziemi lidzkiej i z racji pełnionego urzędu



Maria Rogalewiczowa w dniu 95-tych urodzin przyjmując życzenia od swojego wnuka Tomasza.

Po aresztowaniu męża, którą "zaginał" na terenie Sowietów, pani Maria wraz z dwojgiem dzieci, Jerzemu i Jolantą, ukrywała się pod panieńskim nazwiskiem Huwałt w okolicach Wilna. Jako osoba pochodzenia szwedzkiego otrzymywała bez trudu dla siebie, dzieci i siostry męża, wizy do

Szwecji. Zły los sprawił, że urzędnik w Poselstwie Polskim w Sztokholmie, pomylił się i podał zamiast nazwiska w tym czasie używanego przez panią Marię, jej skorzystanie z wizy. Tylko szwagierka Kamilla Jagodzka mogła wyjechać i zabrać ze sobą Jerzego i Jolantę. Pani Maria zamiast w 1941 roku, przyjechała do Szwecji dopiero w 1956 roku.

W czasie wojny należała do AK. Zajęła się umieszczeniem dzieci żydowskich w polskich rodzin w okolicach Wilna. Gdy wojnie próbowała ustalić adresy tych dzieci, dla ich ewentualnie uratowanych rodziców, i jeździła po wsiach podwileńskich, została oskarżona przez NKWD o szpiegostwo i wywieziona na Sybir do łagru. Aresztowano ją w 1945 roku i więziono w Lidzie, Mińsku i Orszy, następnie wysłano do łagru Uglich, Wiatka i Inta.

Chruszczowska odwilż załmieniła jej łagier na "wolna zsyłkę". Później została zwolniona i staraniem rodziny sprowadzona została w 1955 roku do Polski. W 1956 roku przyjechała do rodziny do Szwecji i tutaj pozostała.

Zawsze czynna, włączyła się w prace polskich organizacji.

Unikalny rejestr bliźniaków

Co mówią nasze geny

Żuł dawno temu naukowcy doszli do wniosku, że inteligencja jest dziedziczna. Dzisiaj te teze

molekuly DNA. Jest to czasochłonna i skomplikowana metoda, lecz istnieje możliwość znalezienia wspólnych genów dla całej rodziny dotkniętej tą samą chorobą. Jeżeli tylko uda się je znaleźć, to wówczas można zbadać jak taki gen pracuje i z jakich

Lustracja

W miniony wtorek w "Monitorze Polskim" opublikowano kolejną listę osób, które w sposób tajny i świadomy współpracowały z organami bezpieczeństwa PRL. Tym razem na liście znalazły się nazwiska dwóch polityków: Janusza Kaczurby, wiceminister gospodarki, który zajmował stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Współpracy Gospodarczej z Zagranicą w poprzednim rządzie. Obecnie jego zadaniem w Ministerstwie jest koordynacja zadań w zakresie integracji z Unią Europejską. Drugim politykiem jest Marek Dukaczewski, zastępca szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego/i podsekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta.

Oprócz nazwisk tych dwóch polityków "Monitor" publikuje dane 28-miu prawników, którzy służyli bądź współpracowali ze służbami bezpieczeństwa PRL.

KWIATY DO POLSKI

W naszej ofercie m.in. bukiety okolicznościowe + szampań lub duża bomboniera, kosze kwiatowe, wianki, wieńce. Konkurencyjne ceny. W cenę wliczone są wszystkie koszty związane z dostawą zamówienia, pod wskazany adres.

Największa polonijna sieć wysyłkowa kwiatów do Polski!!!

POL-KWIAT EXPRESS KWIATOWY DO POLSKI

Informacje i zamówienia: Tel/fax: 036-648 28 Fax: 070-7117401

Mobilfax: 070-7117401 E-mail: richard.doberhof@swipnet.se

<http://home6.swipnet.se/~w-60690/polkwiat.htm>

SPRZEDAM

Willę 220 m² + warsztat samochodowy 120 m²

w Świnoujściu

Zbigniew Kleszyk - telefon +48-91-321522

KANCELARIA ADWOKACKA Jerzy Misiewicz

Sprawy sądowe i porady, w Szwecji i w Polsce, w sprawach karnych, rodzinnych (åktenskapsskillnader, vårdnad, underhåll), spadkowych (bouppteckningar), gospodarczych i handlowych (företagsärenden), odzkodowawczych (skadestånd, ärenden mot försäkringsbolag), sprawy mieszkaniowe (hyrestvister), kupno, sprzedaż, spory o nieruchomości (fastighetsärenden), prawo pracy (arbetsvister), pomoc w uzyskaniu zwolnienia z kosztów (rättshjälp, rättsskydd).

Grev Tureg. 14, 114 46 Stockholm,
Tel. 08-679 65 31 Fax: 08-678 03 05

Bezpośrednia linia autobusowa SZTOKHOLM - WARSZAWA Swe - Pol Travel

Wyjazd ze Sztokholmu: 10 kwietnia, 26 kwietnia
Wyjazd z Warszawy: 30 marca, 13 kwietnia

Cena biletu w dwie strony: od 1.200 kr
Telefoniczna rezerwacja miejsc:

0580-20575 — 08-394837 — 070-5523103

MASAZ Konstantin Telefon:

08-6054258

Eugeniusz Wiśniewski
MAGELUNGSGATAN 81

Polonica Förlag 1999 s.150

Cena: 40 kr (z przesyłką)
Trzynastkie opowiadania o Polakach
pracujących "na czarno" w centrali
dystrybucyjnej w Sztokholmie.
Zamówienia

Polonica, Box 129, 146 22 Tullinge
Tel & fax: 08 - 778 53 09

Drzewo (brzoza)
do kominków
worek 50 l. = 29 kr
węgiel do grilla 3 kg = 20 kr

Butkien "Allt i Ett"
Tullinge Centrum
Telefon: 08-607 04 50

Masz problemy z reumatyzmem?
Bola Cię ramiona? Masz bóle głowy?

Zadzwoń!! 08-652 86 98

Barbara Witkowska-Gonzalez
Dyplomowany homeopata

AKUPUNKTURA, VACUJAC, HOMEOPATIA
Inne: Integracja Naturmedycyna Polityczna

http://members.xoom.com/homeopati

serca: ten z bliźniaków, który jadł więcej ryb mniej był narażony na zawaly; ci co nie uprawiali sportu bardziej narażeni byli na raka jelita grubego.

Najwięcej informacji dają badania nad bliźniakami jednojajowymi. Wiadomo bowiem, że w przypadku takiego rodzeństwa masa dziedziczna jest w 100% jednakowa. Bliźnięta dwujajowe nie są bardziej podobne do siebie jak normalne rodzeństwo, a więc masa dziedziczna jest bliska 50%. Lecz i wśród nich badania porównawcze mogą przynieść ciekawe wyniki, zwłaszcza, gdy rodzeństwo wychowywało się razem, a w późniejszym wieku żyło w podobnych warunkach np. w tym samym mieście lub wykonywało podobną pracę.

Najbardziej jednak cenione przez naukowców są bliźniaki jednojajowe, które zaraz po urodzeniu zostały od siebie odseparowane. To właśnie czynniki uniikalnym szwedzki rejestr. Wyodrębniono w nim ponad 300 par bliźniaków jednojajowych, które od najmłodszych lat żyły z dala od siebie. Podobny amerykański rejestr odnotowuje jedynie 44 takie pary, fiński 165 par.

Współczesne badania genetyczne otworzyły zresztą zupełnie nowe możliwości przy badaniach nad bliźniakami: umożliwiają wyodrębnianie tzw. skłoności dziedzicznych. Jeżeli dwoje z bliźniaków, a ponadto jeszcze parę osób z ich rodziny, choruje na tę samą chorobę, można przyjąć, że ma ona charakter dziedziczny. Wtedy istnieje możliwość pobrania próbek krwi od osób chorych i osoby z tej samej rodziny, ale zdrowej.

Wówczas można porównać ich składników się składa. To z kolei umożliwiają znalezienie odpowiedniej metody leczenia następnych pokoleń tej samej rodziny.

Brzmi to może wszystko skomplikowanie, ale dotychczasowe badania potwierdzają, że dziedziczność genów jest podstawą naszych skłoności i ułomności. Szwedzy i amerykańscy naukowcy stwierdzili zgodnie w niedawno opublikowanych badaniach, że np. ludzka inteligencja w dużej mierze zależy od dziedzicznych genów i jest to bardzo wyraźne im człowiek jest starszy. Dziedzictwo ma bowiem swoje prawa. Dla noworodka dziedziczność genetyczna wynosi około 20%, dla większych dzieci 40%, dla młodzieży 50%, a dla dorosłych aż 75%. Dopiero w późnym okresie życia procent ten znouu zaczyna spadać.

Ewa Eriksson

potwierdzają unikalne badania nad bliźniakami prowadzone od wielu lat w Szwecji. Mają on dać odpowiedź na ważne pytanie: czy naszemu życiu steruje dziedzictwo genetyczne czy może środowisko w jakim żyjemy?

Pierwszym naukowcem, który rozpoczął pod koniec zeszłego wieku systematyczne studia nad bliźniakami był kuzyn Charlesa Darwina, sir Francis Galton. Nie była to niestety postać sympatyczna. Jest on bowiem twórcą eugeniki, a więc systemu poglądów zakładających możliwość doskonalenia cech dziedzicznych człowieka, a więc nauki, którą wykorzystywał później faszystowski hitlerowski, dopuszczając uśmiercania chorych psychicznie.

Dzisiaj przy badaniach nad rozwojem rodzeństw bliźniaczych unika się metod selekcji. Wręcz odwrotnie - naukowcy skupiają się na badaniach genetycznych mających na celu ratowanie zagrożonych jednostek. Jednym z krajów przodujących w tych badaniach jest właśnie Szwecja. Znajduje się tutaj największy na świecie rejestr bliźniaków. Powstał w 1959 roku i obejmuje obecnie dane o 70.000 par bliźniaków urodzonych po 1886 roku.

Rejestr, wykorzystywany dzisiaj przez wszystkich naukowców świata w badaniach genetycznych, powstał zupełnie w innym celu. Chodziło bowiem o badania nad szkodliwością palenia papierosów. Szwedzcy naukowcy chcieli wykazać na podstawie bliźniaków, że palenie powoduje raka płuc. Ze studiów wynikało bowiem jasno, że jeśli jeden spośród bliźniaków palił papierosy, a drugi nie, to zawsze ten pa-

- III/3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945)
- siatka organizacyjna (AK) w okr. Nowogródek: msp. oryginal,
K. 1, s. 1.



Siatka organizacyjna za meich czasow (1941 - 1944)

Okrag Nawagrodek: Kom. Palaszuk (ppulk. A. Szydlewski) Szef sztabu : "Warta"
7 komerek: Sztab, personalna, wywiad, operacyjna.....

Obwedy: Nawagrodek Kom. "Lew", "Miedzianka", kom. wywiadu per. "Bialysia"

Placowki po gminach:

Zdzieszol (najliczniejsza)

Kuszelewa (kom. Piotrowicz)

Majstek pp. Karpowiczow (kom. Jerzy Brzezowski)

Lida - Kom. "Sawa" (kpt. Wladyslaw Stawewski) kom. wywiadu Kuszelewski

placowka najwieksza Bielica-Krzywicze , placowka Trekiele

kom. "WNIM" (Miekiewicz), placowka Iwie (Petowt)

Szezuczyn Kom. Bersuk (w Mezejkwie - Brochockiego) "Wieslaw"
adjutant Bersuka)

Sleais, Kom. "Kartacz" (Ostrowski Mieczyslaw)

Stolpec

Wolozyn

Kapelan Okregu "Dlugosz" - ks. Pilecki.

Komendant zgrupowan Nadzienskich + major Katwicz (Kalsulowicz) , ginal pod Surkontami

Bataljony: "Hubali" kom. "Ragnar" Bielicea

"Zych" nad Niemnem kole Zeludka

"Bogdana" pow. Szezuczynski

Kapelan zgrupowania w Bielicy: ka. Antoni Kohutaiski.

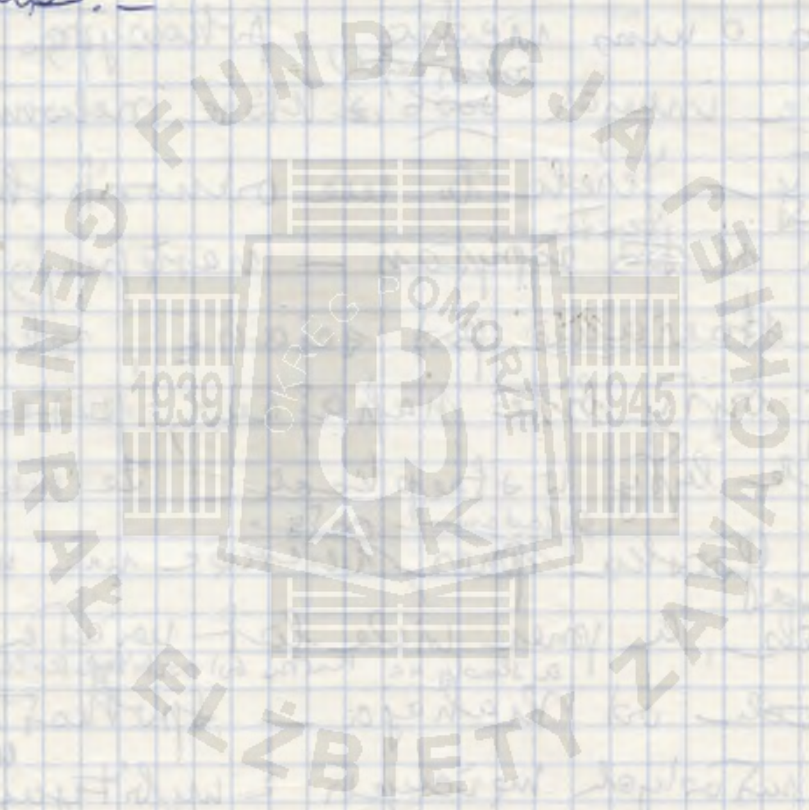
Pisane podziomac okregu nowogrodzkiego BJB - szef dr. Wewrzynczuk.

III/4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945r.

- Relacja M. Rogalewica o metodach śledztwa sowieckiego. Msp. i k.p. oryg. - k. 2, s. 1-3.
- Opis warunków więzienia. Rkp. ofiarne z uwagami zamieszczonymi w raporcie służbowym - Oryginał, k. 1, s. 4-5.
- Opis więzienia ("walczenie do str. 4" - ..). Rkp. służbowe, kserokopia, k. 1, s. 6.



1) Cjoly bolszewicy rajeli w w lipcu 1944 r. Okręg Nowogródzki zamieszkił próba do wyjścia —
 do Ławry z małych terenów (dawny parowóz
 lidzki i tencymyński w tym czasie) ukrywali się
 w lesie, wбили ^{schronie} prokopy pod budynkami studiami
 w polu — Bolszewicy ^{w tym czasie} ^{został także} — jak w nagance
 przez pola, lasy ~~z miejscami z kopytami~~
~~i amunicją.~~



Metody śledztwa były różne.

Zwykle zaczynało się od zapewnienia, że przyznanie się do "winy" spowoduje łagodniejszy wyrok, a nawet zwolnienie, następnie pytania bez końca o osoby, miejscowości, fakty. Pytania były tak sformułowane, że oskarżonego mogło się zdawać, że wszystko o nim jest wiadome, pokazywano mu sfinansowane z znanie innych, którzy rzekomo wszystko ujawnili.

skatyzowane znanie

Jeżeli ten system nie skutkował, zastosowano inny: groźby, krzyki, stawianie pod sejnę, rekoszyny. Kobiety bite młotkami, tak że kołczki były w strzępkach.

Ze mną zatrzymana Genowefa Garska (z Lipnisk) po badaniu cały miesiąc nie mogła leżeć na plecach, a przez wiele lat miała blizny od młota, a na karku ślady od rozbitej kolby rewolwera. Później spotkałam w obozie młodych mężczyźni z wybitymi wszystkimi zębami i przetrzeconymi nosami. Przesłuchiwanie z reguły odbywały się w nocy, godzinami, a w dzień spać nie było wolno. W czasie śledztwa często umieszczano badanego w separacie i dodawano mu "stukacza" czyli denesiciela. Kontakt z światem zewnątrz był zerwany. Paczek i listów nie wolno było otrzymywać. W celach odbywały się ustawicznie rewizje także osobiste. W karczerze więzień siedział tylko w bieliznie przy bardzo niskiej temperaturze. Dostać się do karczeru można było dostać się za najniższe słowo. Wielu więźniów chorowało po karczerze do końca życia (gruzlica). W pierwszym okresie mojego pobytu w więzieniu i obozach zmarło bardzo dużo Polek nietylko z powodu gruźlicy, ale z powodu biegunki głodowej. Po wyroku przewożono więźniów etapami (całymi pociągami w wagonach bydłowych lub w wagonach specjalnych w których przedziały miały sejnę wewnątrz z siatek, do więzień przesyłkowych. Stamtąd wysyłano więźniów do różnych obozów.

Obozy pracy poprawczej były różne: kolonie inwalidzkie, gdzie wysyłano ludzi niezdolnych do pracy fizycznej, tam przydzielali żywnościowe były głodowe, obozy pracy dla kryminalistów i obozy dla politycznych. W tych ostatnich reżym był najsurowszy. Więźniowie byli numerowani baraki były na noc zaszywane, listy wolno było wysyłać dwa razy do roku, do pracy szło się pod zbrojnym konwojem z psami. Za czasów Stalina wystarczał denes ustny żeby wszczęto śledztwo przeciwko podejrzanemu. Później wymagano podpisu dwóch świadków.

III/4/4

Wzrost - dla wybitnych zjawisk i sukcesów
 na emigracji - zupa i polonizacja, oświadczenia
 i Dzieci - pasterstwo i wychowanie
 Uważanie na jego komunistę
 Bawia szuka - Polonia - raportu z przedawania
 Zamach - Osi historyczny i literacki - rozstrzelani i straceni
 Motocycle dla pomyślnego wycieczek - w Mińsku
 radnej posiedzenia - kandydaty na prezydenta
 kto - nasi - w tym czasie z Niemcami
 dawni przyjaciele - faktycznie - terminu końca
 druzi rzeczy -
 Sady polskiej dla Krajów
 Ewentualne publikacje na temat 1945 - składowanie
 przed jego śmiercią - w Tolerancji
 Siec w Niemczech, w tym w - punktach i grupach kowalów
 Obozy - i walców - praca, życie i walka
 Miernosc - krytyczność i polityczność (mucha)
 rabuni - metalefii - niebald do nage stoma
 kobiety - w tym czasie
 Pragnienie kobiet w karty i rzeczy
 Matki z dziećmi -
 praca w wojsku i do dziecka
 żeby się z nim dotknąć
 pół lat zabierają - sceny walki i śmierci
 przeszły dwie
 osobne narępa

Rygor obowiazany i w sprawie o srodkach do zslu - III/4/5
prace kobiet gotowane - renowacja oswiaty, karas
Wyscie z obozu - tragedia kobiet
Warunki na szycie

Halina Goltar - grudzień 1951 r.
przez Komisje /Komisji/



X) Yadecuiś do str. 4)

obrazu

W Ministerstwie Wierzei wieszczę się w
dawnym zombu Oginiśluch, z bantem
i murami gontym mehowy garbusei —
Wieszczęno wie w wiey na cemenecie
bytam ^{ilopu} w letni kurawie, gdyż w tymczas
mie gdy ficheram furmanty i porobom
tylko wrek po sicerce wbrze re soby

Yadecuiś do str. 5)

X) Yadecuiś do str. 5)

W Ministerstwie Wierzei wieszczę się w
opromienym, dawnym zombu Oginiśluch
z bantem i mehowy muram - Okna ma-
lin nie myślo wieszczęno wiey kaptay z obaczy kptay
Wieszczęno wie w bance na młotay
cemenecie, jako potawie i obrycie wstam
fioj wrek po sicerce. Bylo nas tyle w celi
ze gdy ^{u nocu} kerafymy ^{bohiam jedn - przynaj drugaj} wieszczęno wiey ^{tylko, jednoscie}
porycis ^{mozda byta zewidac} ^{tylko, jednoscie} ^{wszystkie}
Gdy która z wie zewidac byta wieszczęno wiey na
badanie i wstata naol razem nie myślo was -
nac se na swoje wiey - sie przy kucata na
jedynym swobodnym wieyca koto w "Parizy" - (kubla

Wastepufecio tualeto)

~~patobug~~ ~~ha~~ ~~patobug~~ ~~ciastka~~ ~~spokotay~~
se potem w wielu oborach - z to ruzny
ze byy ^{pictrawe} wery drowiane do spawia
i wiey wery i deski na osobę —

III/5 - Inne materiały:

- Jak zgineli Księża polscy i siostry zakonne na terenach Wschodniej Polski, podczas okupacji niemieckiej. Msp, przebitka, oryg. k. 3, s. 1-3.
- Nazwiska i adresy. Rkp. oryg. k. 2, s. 4-5
- Pieśni wigilijne doc. dr Krzyżobłockiego. Rkp. kserokopia, k. 4, s. 6-9.
- Wiersze (pieśni) msp. przebitka. Oryg. k. 1, s. 10.
- "Począg "Widmo"! " Msp. kserokopia. k. 3, s. 11-14.
- Kartki z tekstem w j. rosyjskim. Rkp. Oryginal. k. 2, s. 15-17.
- Tekst w j. angielskim "If day should ... " Rkp. Oryg. k. 1, s. 18.
- Dwie duże kartki: "Polskie Siły Zbrojne ..." i "W Delegracje Razdole ... " Rkp. ksero i rkp. oryg. k. 2, s. 19-20.
- Modlitwa po polsku i Mickiewicza po rosyjsku. Rkp. podreze i ofoškieu. Oryg. k. 2 (marea) s. 21-24.
- Modlitwa - ditawia do N. S. Pauc Jemsa po polsku (rkp atrawca-tem. Dopiski ofoškieu po polsku i po rosyjsku. k. 2, s. 25-28.
- Fragment wiek nej calošie po rosyjsku. Rkp. oryg. k. 1, s. 29-30.
- Malenka odersana Karteuka rkp po rosyjsku, oryg. k. 1, s. 31.
- 8 lat QULZ-u - art. 4. "Nowa Gazeta Polska Nr 3/15 z 25. 04. 1993. Na fotogr. córki Marii Rogalewicz. k. 1, s. 32.

Jak zginęli księża Polscy i siostry zakonne na terenach Wschodniej Polski, podczas okupacji niemieckiej.

Okres okupacji niemieckiej spędziłem na terenie dawniejszej Polski wschodniej, a mianowicie w powiatach: baranowickim, nowogródzkim i lidzkim.

Po zajęciu tej części Polski przez Niemców los księży na razie był znójny, ale ta idylla nie trwała długo. Hitlerowcy pragnęli utworzyć niezależną Białorus, która stałaby się państwem satelitarnym III Rzeszy. Na ogół Białorusini z wyjątkiem skrajnie nacjonalistycznych jednostek nie kwapili się do tworzenia własnego mocarstwa. Okupant uważał, że winę w tym ponoszą polscy księża katolicy, a więc hejże na Soplicę! (trzeba polskich księży wytepić).

Zacząło się najpierw od Baranowicz. Tam zebrano wszystkich księży z całego dekanatu w liczbie szesnastu. Po bestialskich badaniach w miejscowym więzieniu wyprowadzono ich wszystkich z wyjątkiem ks. dziekana Jana Dorysiuka na miejscowy cmentarz, gdzie musieli własnoręcznie wykopać sobie groby, a następnie wszystkich piętnastu rozstrzelano. Nazwiska tych męczeńsko poległych księży uszły mi już z pamięci, wiem że wśród nich był śp. Ks. Oleszcza, u którego często uprzednio bywałem na odpustach i spowiedziach wielkanocnych. Podobny los spotkał księży z dekanatu Nowogródzkiego. Najpierw rozstrzelano proboszcza z miasteczka Horodyszcz, jako jedyny zarzut postawiony mu było obserwowanie marszu wojsk niemieckich.

Następnie aresztowano księdza dziekana Michała Daleckiego, ks. dr. Jana Kuczyńskiego i ks. Sieczko. Na krótko przed aresztowaniem widziałem się z dziekanem Ks. Daleckim, w długiej rozmowie zwierzył mi się, że trapią go jakieś straszne przeczucia i rzeczywiście w krótkim czasie wraz z ks. Kuczyńskim i Ks. Sieczko został aresztowany. Przebywali oni wszyscy w więzieniu w Nowogródku, gdzie ich osadzono w końcu czerwca 1943 r.

O tym krótkim, a jakże bestialskim pobycie opowiadał mi później Ks. Sieczko cudem niemal z tej kaźni ocalały. Księża umieszczono wraz z liczną grupą osób cywilnych aresztowanych pod różnymi pretekstami. W większości była to miejscowa inteligencja na wyniszczeniu, której hitlerowcom szczególnie zależało.

Wszyscy księża byli objektem szczególnych szyderstw strażników więziennych, wyśmiewano ich stan, starając się przekonać spókwieżniów, że właśnie księża są głównymi wrogami III Rzeszy. Księża z największą pokorą przyjmowali zniewagi. Wraz z dziesiątkami współtowarzyszami niedoli odprawili wspólne rekolekcje. I te właśnie rekolekcje w ponurych celach nowogródzkiego więzienia, przypominające nabożeństwa pierwszych katęhenów, dały im przeświadczenie, że do końca spełnili obowiązek, do którego zostali powołani. W pierwszych dniach sierpnia 1943 r. zdarto z księży sutenny zabrano obuwie i wraz z grupą 73 osób cywilnych wepchnięto do ciężarowych samochodów. Następnie konwój ten udał się do pobliskich lasów, krótkie serie karabinowe były ostatnim akordem tego krwawego dramatu. Wspólna mogiła w lasach nowogródzkich pokryła na zawsze ciała męczenników.

Dziś pewnie bujny las zakrył już miejsce zbrodni. Dziwnym zbiegiem okoliczności ks. Sieczko nie był dołączony do tego transportu śmierci.

Podobny los spotkał księży z dekanatu lidzkiego. Aresztowano ich w liczbie jedenastu osadzono w więzieniu w Lidzie. Pamiętam, że w gronie tym byli Ks. Ks. Augustów⁴²icz, Bieliński, Lubianiec, Mróz. Torturowano ich zapewne w ten sam sposób co i księży z nowogródzkiego. Dochodziły bowiem o tym wieści podawane z ust do ust. Mimo licznych interwencji przerażonych parafian nikt z księży nie ocalał.

Wiosną 1943 r. rozstrzelano ich w pobliskich lasach.

Gdy hitlerowskie watachy wdarły się w głąb Z.S.R.R. sześciu znanych mi księży udało się na wschód celem pełnienia swych obowiązków duszpasterskich na tych właśnie terenach. Początkowo hitlerowcy pobłażliwie patrzyli się na te poczynienia, ale szybko w działalności tej poczuli niebezpieczeństwo, księży aresztowano i po strasznych torturach rozstrzelano. Z kaźni tej cudem niemal ocaleli Ks. ~~...~~ i Ks. Sześciak.
Kofecki

Pamiętam że pewnego wieczoru przybyła do mnie z Nowogródka do Sieluba, gdzie wówczas przebywałem, jedna z sióstr Nazaretanek.

Nazaretanki prowadziły przed wojną w Nowogródku 7-o klasową szkołę podstawową. Niemcy po wkroczeniu szkołę z miejsca zlikwidowali, a siostry zajmowały się jedynie niewielkim gospodarstwem rolnym.

Ożarówski
z Lipniśzek

Jednak i ta znikoma działalność była hitlerowcom solą w oku. Wydawało im się, że S.S. Nazaretanki prowadzą działalność polonizacyjną. Każda najmniejsza poszlaka była u hitlerowców równoznaczna z wykonaniem wyroku śmierci. Odwiedzająca mnie siostra zakonna była tego dnia w fatalnym nastroju psychicznym. Zwierzyła mi się, że przeżywa jakieś nieokreślone uczucie, jakiś wewnętrzny niepokój, który pierwszy raz w życiu ją nawiedza. Radziłem jej by nie wracała tego dnia do Nowogródka, proponując jej gościnę. Kategorycznie odmówiła oświadczając, że musi wracać do swego Zgromadzenia, obojętnie jaki ją los czeka. Wróciła - Jeszcze tej samej nocy gestapo aresztowało wszystkie sześć sióstr Nazaretanek. Osadzono je w piwnicach pod dawnym Urzędem Wojewódzkim, gdzie urządziło sobie siedzibę gestapo. Po krew mrozących w żyłach badaniach, świtem wywieziono siostry za miasto i tam strzałem z rewolweru w tył głowy zamordowano wszystkie. Ciała pomordowanych wrzucili hitlerowcy do rowów maskując je stertami narzuconych gałęzi. Przypadkowi świadkowie tej straszliwej zbrodni, chłopcy białoruscy, którzy z ukrycia przyglądali się morderstwu, opowiadali mi następnie, że zaśmiewający się z radości zbrodniarze, jeszcze niemal z dymiącymi rewolwerami wsiedli do samochodów osobowych i śpiewając radośnie wracali do Nowogródka.

Dziś po upływie tylu lat gdy z pamięci uszły mi już nazwiska księży, niekiedy mych bliskich przyjaciół, wciąż jeszcze widzę spokojną promieniującą postać śp. księdza dziekana Doleckiego, fonatyczny wprost entuzjazm bijący z twarzy śp. księdza Oleszczka, spokój i determinację śp. siostry Nazaretanki. Ich pomordowane zwłoki wraz z dziesiątkami innych kapłanów pokrywa ziemia nowogródzka.

wiersza
Słowa wierszem "Ktokolwiek będziesz w nowogródzkiej stronie.." cisnące się same do ust zdają się nawoływać by odszukać zaginionych wśród borów ~~borów~~ zapomnianych mogił księży męczenników tej ziemi.

Gdy prasa i radio donosi o nowych formacjach Bundeswehry, o rosnących świeżych kohortach epigonów hitleryzmu, warto przypominać o zbrodniach świadkami których była każda cząstka naszej ukochanej krainy.

Inta
Hania Katar
Ania Stachera

III/5/4



Workuta -

III 5/5

Abez - Apolonia Nowicka

Inta - Ks. Jozef Graszewicz

Edward Apanowicz

Edward Stepelski

Jadwiga Siewruk

Janina Horobiejówna

Jadwiga Ditwinienko

Osadcy Mikolaj
Edmund. Bury

Uchta -

Узакская сср. - Караганда

п/о Долинки п/я 246 - п 14/1

Regina Ostrowska

Janina Kapusniak

Natalia Gotta - Туменский обл.

Байкальский т-н

село Баташцево

дет-дом №43

pieśń miesięczna -

III 5/6

Docenta dr. Krzywobłocznego z Wiźna -
umart w Kirowie (wiatka)

- zginiemy w świeżej dali
i niby nas nie spamięta
choć myśmy zażądali
wolności fundamenta -
po wielu, wielu latach
w murach miasta naszego
powstanie pomnik w kształcie
dla „Wiźnia nieszanego” -

III/5/7

pięści wieszne -

Docenta dr. Krzywobłockiego z Wilna -
umart w Kirowie (wiatka)

- zginiemy w świeżej dali
i nikt nas nie spamięta
choć myśmy zażądali
wolności fundamenta -
po wielu, wielu latach
w murach miasta naszego
powstanie pomnik w kształcie
dla „Wieżnia nieznanego” :-

III/5/9

Da cizka walka, ktoray by z mozami
Kardego z nas sumienia wstrazyla
Prebojem isc, a los isc bsdnie z nami,
A jeshi nie to pretaucimy los.

Zycie lub smierc rodzicla nam przypadek
Najmilszym prawem nam wolnoscia lesi
Grahobis shtst, bo porych wyptaw slady
... waszego zycie trondy twony pcesis

Bo nana pieis ni paelnie oznanyem
Niema w niej ducrost, ni pachnacej roz
Jak nase zycie pachnie kras i dymem
~~Nana~~ ^{nsk} pisenoty (karabinay spust. 1945)
Nana murky ekaemob bzie
Koenakaki nam roznyshy sz
Choc kuli shtst pnetue cypes zycie
Kto porostanie wyptawy wolnosc shtz
Dose mamy nsk, skoncyda ty ewerpliwose,
Dose mamy wznies i plonseyek wiarst
Zyciszko ddoni wyptawy sprawiedliwose
A nana pieis podwienai do gward.
Bo nana pieis ni dnuicy fariucham
Kipi w niej ^{brut} ~~graw~~ i spraviedliny quis -
Kto p Ten pceis nam, ktony ni ishie zham
Jak wyok groyny jemu firt nase zew.

Z czeluści piekła z dna przepastnych mroków
 Wracacie wreszcze cienie dawnych ludzi
 Wśród głuchej nocy, odgłos waszych kroków
 otwiera oczy nam i drżenie serca budzi
 Czy zabrzmiał głos na zmartwychwstanie ?
 Ze dziś wracacie z tamtego świata
 wy dawno zmarli - żywcem pogrzebani.
 Gdy wojna ciasnym kręgiem świat otacza
 na wężę krwawe obolałe blizny
 Rzucone plaster - mały strzęp papieru
 amnestię - za miłość do Ojczyzny.
 Do tej Ojczyzny, którą w mokrych lochach
 Deptani, bici, głodem udręczeni,
 wy nie przestaliście wielbić czcić i kochać
 Wierząc w radosny dzień, jej wyzwolenia.
 Dokąd idziecie dziś jak psy bezdomne ?
 W łachmanach cudzych na wyschniętym grzbiecie,
 Przed wami stopy suche, żłte, ogromne,
 a w mózgu myśl - gdzie matka, żona, dzieci ?
 W takt turkocących, tak głośno kół pociągu,
 pytania rosną: czy znajdę, czy są żywi ?
 a przestrzeń milczy - głucha noc urąga
 lokomotywa gwiżdżie przeraźliwie,
 I tylko czyjeś serce tam daleko
 serce co w tą ciemną noc, snów się zrzekło
 Gwałtownie bije - drży i czeka
 Czeką powrotu zmarłych
 z a n t e j s k i e g o p i e k ł a .

Wy coście nigdy wygnania nie znali
 czy też wy wiecie jak się w sercu pali
 wyraz: "Ojczyzna" i jakie to imię
 ma skargi rzewne i czary olbrzymie ?

"Ojczyzna" czyliż to tylko te skiby
 rodzinnej ziemi ? te chaty co niby
 straż nad nią mają ? te lasy co dyszą
 świeżą zielenią i uroczą ciszą ?

O nie . Ojczyzna to ten ból serdeczny
 ból taki krwawy, a więcej niż wieczny;
 to bratni uścisk - co u chaty proga,
 powitał ciebie pozdrowieniem Boga,
 to w piersiach ludu ten hart i ta siła,
 co już walk tyle i tortur przeżyła . . .

III/5/11

Pociąg "Widmo".!

Na lwowskim Dworcu, na pierwszym peronie,
Wiele się gości gromadzi;
W skupieniu w ciszy cały Dworzec tonie,
Gdy pociąg "Widmo" nadchodzi.
Ci co tu przyszli, to nie z tego świata:
Boska powaga, uroczysta szata.-

Wielu biskupów, księży, zakonników,
Różnych obrzędów i wiary,
Sądu posłowie, wielu urzędników,
I Prezydent Neumann stary.
Jest ksiądz Bilczewski, archipasterz Lwowa,
I ksiądz Bandurski, modlitwy śle słowa.

Wtem słyhać turkot, w dal każdy wpatrzony,
Ciekawie każdy spogląda,
Jeden chce widzieć ojca i poszukać żony,
Te znowu mężawygląda.
Pociąg już wjeżdża, na wagonach napisy:
Torkuta, Inta, Kazachstan, Tibliśi.

A w oknach? - Głowy siwe, siwiuteńkie,
Twarze podobne do liści
pożółkłych w smutku, zmarszczone, stareńkie,
To goście z Rosji..... "Turyści" !.
Cisza grobowa, nikt gości nie pyta,
Tylko milczeniem i łzami Ich wita.

Pociąg odjeżdża i ginie w oddali,
Zachodnie słońce rozbłyska,
Turyści z miastem łzami się żegnali,
A ból im pięści zaciska.
Zjawą ...zanika i w słońcu się pławi:
Biskup Bilczewski żegna, błogosławi.

III/5/12

Tak Lwów żegnali drodzy nam rodacy,
Co kiedyś nasz Lwów bronili,
Za to w katogach w obozowej pracy,
Młodość i zdrowie stracili.-
Dzisiaj, niewolno im wracać do Lwowa,
Bo tutaj, nie Polska, Tutaj ROSJA nowa.-

.....0000.....

12/12/1955



III/5/13

Pociąg "Widmo".!

Na lwowskim Dworcu, na pierwszym peronie,
Wiele się gości gromadzi;
W skupieniu w ciszy cały Dworzec tonie,
Gdy pociąg "Widmo" nadchodzi.
Ci co tu przyszli, to nie z tego świata:
Boska powaga, uroczysta szata.-

Wielu biskupów, księży, zakonników,
Różnych obrzędów i wiary,
Sądu posłowie, wielu urzędników,
I Prezydent Neumann stary.
Jest ksiądz Bilczewski, archipasterz Lwowa,
I ksiądz Bandurski, modlitwy śle słowa.

Wtem słyhać turkot, w dal każdy wpatrzony,
Ciekawie każdy spogląda,
Jeden chce widzieć ojca i poszukać żony,
Te znowu mężawygląda...
Pociąg już wjeżdża, na wagonach napisy:
Korkuta, Inta, Kazachstan, Tibliści.

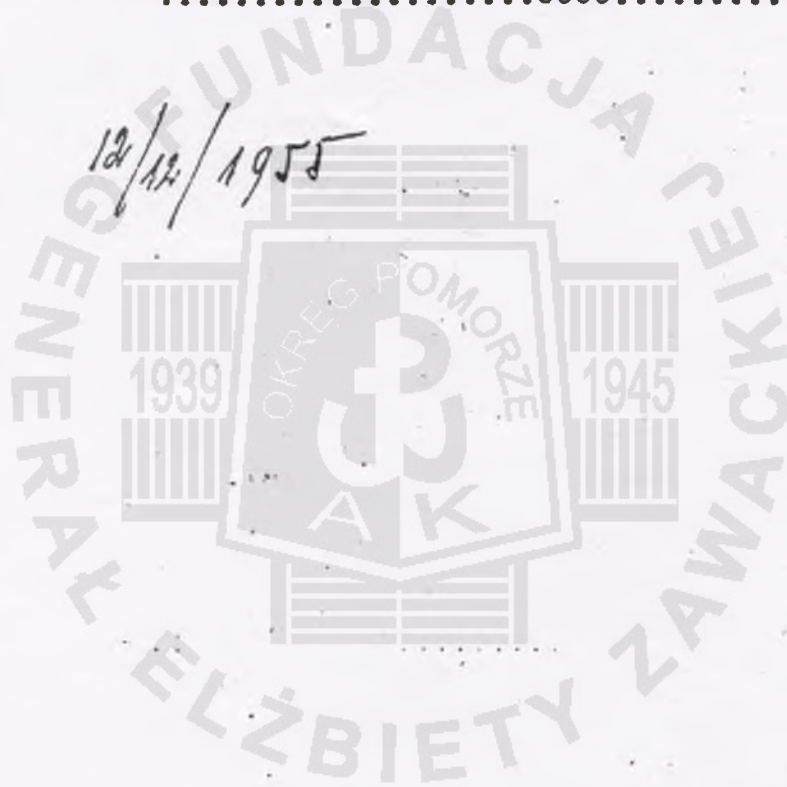
A w oknach? - Głowy siwe, siwiuteńkie,
Twarze podobne do liści
pożółkłych w smutku, zmarszczone, stareńkie,
To goście z Rosji..... "Turyści" !.
Cisza grobowa, nikt gości nie pyta,
Tylko milczeniem i łzami Ich wita.

Pociąg odjeżdża i ginie w oddali,
Zachodnie słońce rozbłyska,
Turyści z miastem łzami się żegnali,
A ból im pięści zaciska.
Zjawą ...zanika i w słońcu się pławi:
Biskup Bilczewski żegna, błogosławi.

III/5/14

Tak Lwów żegnali drodzy nam rodacy,
Co kiedyś nasz Lwów bronili,
Za to w katorgach w obozowej pracy,
Młodość i zdrowie stracili.-
Dzisiaj, niewolno im wracać do Lwowa,
Bo tutaj, nie Polska, Tutaj ROSJA nowa.-

.....0000.....



III/5/15

Смерть королю! Народ роживает
Или голоса, злати хрустали!
Шах королю! Шах королю!
И шахи... слышишь король.

Умиравший лебедь Балбашата

Заводы спит... слышит вода зеркальная
Только там где дремлют камыши
Ты-то песня слышишь печальную
Как последний вздох души.

Это ты лебедь умирающий
Вн с своим прошлым говорит
А на тебе вечер догорающий
И горит... и не горит...

Отчего так грустны эти жалобы?

Отчего так тост эта грудь?

В эту ночь душа его желала
Невозвратно вернуться.

Все тем эдем, с тревогой, с наслаждением
Все на что надеялась душа молодо
Промелькнуло дымом сновидения
Никогда не вернется вновь.

Все на тем печаль непорочного
Белый лебедь в этой песне слыш

Могно он у озера родного

О прощании молвил.

И когда блестящие звезды дарили

И туман плеснул в тиши в тумане

Лебедь пер все тише, все печальнее

И шепталось кивками

Не живой он был, а умирающий

Отчего он был в последнюю ночь
Что перед смертью хотел вернуться
Вперед правду в первую раз?

Шахматы Огюстена

Тренедоренсем к Эрнесту смущен
Лопадной шапкой

Король французский на парке играет
в шахматы с корою

Взгляд короля сиюминутно метен, занес
игры смущенно

Шах королю, шах короле и корою
он сяди конем

Вайки... позад... Луи в доси ехот

Зашиши трудный фрейдера

Во величесту чейка! Во величесту
Гра!...

Взгляд короля сиюминутно метен

Занес Вайки смущенно

Шах королю, шах короле

И корою он сяди мезом

Козь... ийлавакоу в зание стем

Королю чре смит... Но к друг набает

Менекса, голоты и шиги

Король корвант в царский сад

Забы А. Тонсрой III/5/17

В царском замке средь шумных мотыльков
В царском замке, в много кмет,
Зде легкий шорох, гик шумно слышен,
В маврсе сити лапей ситарих
В царском замке божья царевна
В подорожках бешах, ирозришии миде
И **то** **ла** **во** **с** **л** **а** **н** **н** **о** **н** **а** **б** **о** **ж** **н** **н** **е** **д** **р** **е** **в** **н** **н** **е**
Забы ситугай: "всегда, всегда!"
А у камня судей ситаручи
И что-то шестури... гело ро миде
Царевне и мери томидей подорожии...
Забы ситугай: "мы пири... мы руд"
А смерно на баске рукой кожимкой
Как мидей время о дожку бвей
И гуло в сводах... и смех глицатом
Из гилии пошай дропей... залеет...
Во время злага царевне струшии
Прудей за мило немой звонарь
И слова рило на дришей баске
Шатаей смерь, прикрив франарь...

If day should part us ^{III/5/18} Percy Bysshe Shelley

If day should part us - night will mend divisions,
And if sleep parts us we will meet in vision,
And if life parts us we will mix in death

Yielding our mites of unreluctant breath
(imponować) *zstępować* *nie sprzeciwiając się* *wzdechowi*

Death cannot part us, we must meet again
In all, in nothing, in delight, in pain:

How, why, or when where - it matters not
So that we share an undivided lot.
dotyczy *gdzie* *co* *co* *nie ma znaczenia*

And we will move possessing and possessed
posiadać *posiadani* *posiadajemy*

Wherever beauty on the earth's bare breast
Lies like the shadow of thy soul, -
gdziekolwiek *nie* *o* *piękności* *w* *obnażonej* *ziemi*.
podobne do *ciebie* *twojej* *duszy*.

till we
Become one being with the world we see.
dopóki *my*
nie staniemy się jednym z światem kł. widzimy.

polskie siły zbrojne w wojnie światowej
ze stron naszych bliskich nam
i o ~~ludziach naszych~~ krajowych
i o ludziach bliskich
i ~~z nas~~

Kom. Okr. Nowogród - dow. "el. ochrania" "Manepr" i
zest. por. Kom. Okr. Nowogr. Warta (Schick)
Prawdnic - Sleski (Armia Krajowa ziceni Nowogródzkiej
Komendant Okręgu Nowogródzkiego)

Polesnik - Adam Sydrowski ppur (chyl)

Borsuk ppurk. Sleski
(Prawdnic)

Sawa - Sławowski Wład - kpt

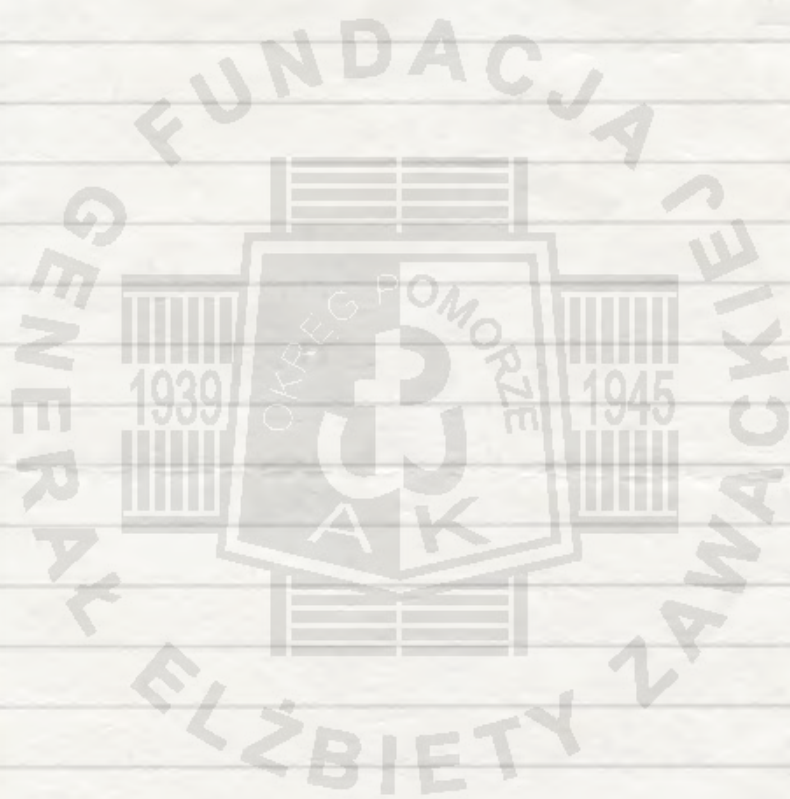
Szerstrec - dowódca 3 bryg. wileński
por. Fryg.

pr. Sicho - Stanisław Szabunia
bet Olenki

Maj Kofinier - zginął
(Kulenkiewicz)

III/5/20

15 Delegatura Rządu w Krynicyach - sąd cywilny
dla ludności niemieckiej, par lidzki



1115/21
Krytu Chr. wspomóż mnie
w potrzebach moich, Kr. Chr.
racz być zwyciężca we wszyst-
kich wspaniałych wojnach. Amen
Chr. racz być pomocnikiem
i opiekunem moim, Kr. Chr. racz
być zemną. Panie Boże wciel
mój, racz mnie wybrać
od wszelkiej choroby, smutku
i bólu. Amen. Amen. Amen.
szczęściem i oświeceniem
wspaniałych dzieł Twoich mojego
Dzieła... Amen. O, Najświe-
ższy Panie, Jezu Chr.
dla miłości miłości Twojej i
dla miłości Twojej miłości mi
Tonienie nadziei, odpuść
grzechy moje i nie pamiętaj
na nieprawości moje. Wierzę, że
wszystko będzie pochwalebny i
honoru Twojego Sakramentu i Panie

11/5/22
Jezu Chyšte wponožimie
Groni munt. (Frans)
A s'owo liadem hi stodo i
mientka de ~~na gale~~ hana i
widzielimy chwiec, syna
Bożego i ducha sw. Amen.

11/5/22
Polatujcie ty moje wyście
nasiste na moje chwiec
ci wstano fielskie, aniel
skie, na moje na chwiec
Gorny i chwiec, na
wielk moj mski, i wielk
V. leski.

Muzyczna - Proszę zraz
choux.
Habele, neuzajetno
u nobetogye, de to, owo
hadi u ragooetno guma-
cwoe, c' fobin, kaje prost-
je, kora zayrek dyzy -
c' fobin ce pgye c' fobin
kuka c' fobin.

za dobre zmarłych. 11/5/25
5 Ojciec nasz, zdrowas i malitve
ciebce preto prosimy, pane nase
porabowac sluzi Twoje, ktore s
pocnaj dwozra, Jirag, Sog, allupf.
i okt, stachitij: predicesny Opat
pocz najdmersa, kreer Jesusa
miej miłosierdzie.
albo
wicosny odpocynek nase im dac
pane i t.d. (300 dni odpud. za
kaidymur)

su. Maria mi dl na za nami
su. Bora Ruchcielka, su. Panna
nad Paniami, Matko Chrystusowa
M. Turki Bozcy, M. najwyzsza,
M. najslodsza, M. najczystsza
na, M. nienaruszona, M. najmilsza.
pocieszona, dobrej rady, skromna
la, odkupicielka, Panna wstrojna,
bratogodna, wstawiennica, mierzna,
Taszkawa, miama, intercedentka spr
wiedliwosci, Stolicomgubosci, przy
mimo naszej radzisci, wdawcy

Modlitwa za konajacych
O wciastkawny Jezu, miłosni
su dusze, btagam cię przez kona
nie serce Twoje, przez swiostw
go i przez boleści Matki Twoj
Dziękuję cię, obmyj w Jezu
Twojej greszników całego swia
ta, którzy w tej chwili konaja
tych co dziś serce umnie
maja. O serce Jezusa kawał
ce, slituj się nad konajacych
Am. 100 dni odpustu. Odpust ma
zupelnym ^{niekiedy} w ciemnym przynaj
mniej 30 razy na dzien w oddziel
nych godzinach (i za zmarłych)
Jezus, Maria, Jozef, sam serce
moje i dusis oddaję. Jezus,
Maria, Jozef bzdicie ze mną przy
Kronaniu. Jezu, mi ch przy baw
w spokoju boga ducha i dlam.
(300 dni odpustu za 30 dni, 300 dni)



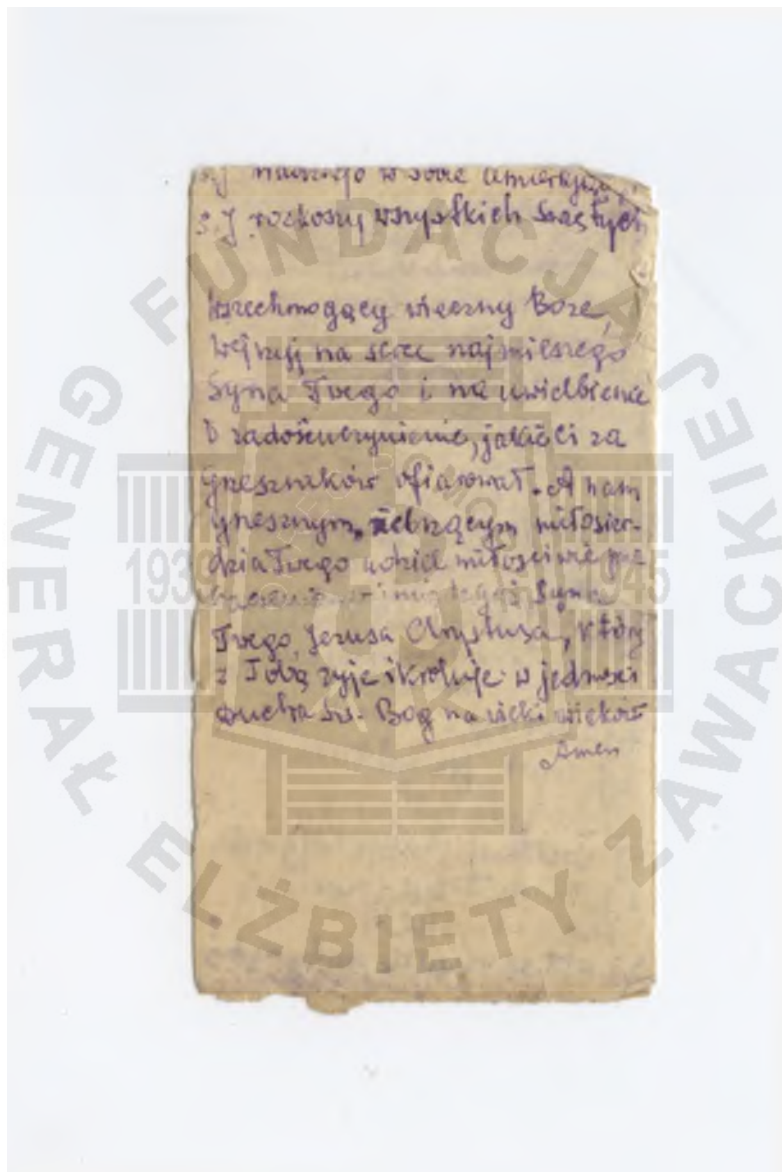
15/27

naboženstva. Rozo duchowna
 kćero Davidova, z koseri stowio-
 wej, Dome zloty, Arko przynio-
 ka, Bramo wiebierka, Siaroblo
 zaranna, Wrońwiecie chomoh
 Wierocko gnesznych, Poie siyeret-
 no strapromyeh, Wopomocnie wair-
 nych, Tindlow kucel swa, Patryarekoi,
 Proszow, Apostofoi, die ocni kos-
 lymarow, fawiniska, Wyszoch
 swtych, Ba Jacchu piotrownego
 pante, Wrońwiecie, potuzo,
 Kanny Polskiej, Wrońwiecie i byg-
 nartow. Baniuku Bony, pie-
 pao - Wrońwiecie - Zmilyj ds -

S. J. Syna Opa przedwiecznego
 S. J. Syna w tonie ^{imduł si hatnani} - Deklary-
 pnoe Baha. Si. utworene.
 S. J. z przedwiecznym Borem Ba-
 tym najistotniej Jednostone
 S. J. majestacie nieskonionego
 S. J. Syna w tonie Boga
 S. J. przybytku Najwyższego
 S. J. domie Bony i Bramo nie-
 S. J. gorysace ognisko miłosci
 S. J. sprawadliwosci i miłosci
 S. J. dobroci i miłosci pełne.
 S. J. cnok ^{skarbnico} przysytek glibo-
 miłosci nieamienow.
 S. J. wrocliej chwały najgodn
 S. J. Wrocliej zgodnozenia
 S. J. Wrocliej Wyszoch
 S. J. Wrocliej Wyszoch
 S. J. Wrocliej Wyszoch

S.J. w kt. mi eseka wszystka pełność
Ciebie.
S.J. w kt. sobie Ojciec dobrać upodobał
S.J. z kt. pełności myślimy usaysey
wzieli.

S.J. posadanie wzgor mekustkich
S.J. ciepłine i wielkiego miłosierdzia
S.J. hojne względem wszystkich, kt.
Ciebie wysława
do ju żywota i śmierci
S.J. uobagamo za grzechy nasze
S.J. uraguniem nasycone
S.J. starte za złości nasze
S.J. aż do śmierci postasne
S.J. wśocnia, przebite
S.J. wrótko wszelkiej pociechy
S.J. żywota i zmarłych wstanie
nasze
S.J. pokoju i pojednanie nasze
S.J. Błagalmie ofiaro grezesnikow
S.J. zbawienie w Tobie ufajacych



... mawiano w same Ameryce
... rokoszny wyrostki świątyni
... Bóg miłosierny Bóg
... Syna Twojego i nie uwielbienie
... radości i miłości, jako ci za
... przeszłości ofiarował. A nam
... synem, miłosiernym miłosier-
... dzie Twojego uobid miłosier-
... dzie Twojego i miłości Syna
... Twojego, Jezusa Chrystusa, który
... z Tobą żyje i króluje w jedności
... Ojca i Ducha Świętego. Bóg na wieki wieków
Amen

№ 5 | 29
заговоры " Писемный (психическая травма)
Диагноз Ваш: Субкомпенсирован-
ный миокардиостеноз, гипертоническая
Ангиопатия "С", дистрофия I.
Другого исхода нет. Н. П. Говорун,
каждо из нас требует для претерпеть

...раженне шута: Уво-
леда порбајни, Кудра, Дашев, Асхер,
еще оди сантар, санитар Капмерс.
увалена Локвиз, Халик, Брасиола
и др. Будице здорова III/5/30



1115132

Nowa gazeta polska

NR 9 (15) 25.04.1999

POLSKI DWUTYGODNIK WYDAWANY W SZWECJI



Polka Pami Rogalewicz

W lokalu OPON w Sztokholmie odbyło się uroczyste przyjęcie z okazji 80tej rocznicy powołania QUIZ-u. Obecni byli m.in. Ambasador RP w Sztokholmie, Ryszard Czarny, b. prezes Rady Uchodźstwa Polskiego Jolanta Hakliewicz i Mariya Sobostiaska.

8 lat QUIZ-u O cudownym pomnożeniu 850 koron

Na początku 1991 roku nie tylko! Dołączają do nas Polacy Kongres Polaków w Szwecji z... z innych krajów, dzięki sile przebiecia Telewizji Polonia i inter-

- że głęboko odczuwa potrzebę bezinteresownego wzięcia udziału w naszych wspólnych wysiłkach na rzecz Rodaków dotkniętych przez los. Serdeczne podziękowania za życzliwe wsparcie należą się prezesowi Kongresu Polaków w Szwecji, Romanowi Kobie, Jego Ekscelencji Ambasadorowi RP w Królestwie Szwecji Ryszardowi Czarnemu, Konsulowi Jerzemu Udanowiczowi i dyrektorowi Instytutu Polskiego w Sztokholmie Markowi Szelewickiemu.

Marek Trokenheim

Jak to miły wieczór bywa gdy QUIZ na R biesiadę wzywa...

10 kwietnia w lokalu OPON w Sztokholmie odbyło się, trwające do późnych godzin nocnych, uroczyste przyjęcie z okazji 8 rocznicy powstania QUIZ-u. Wśród zaproszonych oficjalnych gości znaleźli się Ambasador RP w Sztokholmie Ryszard Czarny, Konsul Generalny RP w Sztokholmie Jerzy Udanowicz i prezes

Polskie Towarzystwo Twórcze czyli jak się przebić!

Artyści: skupcie się!

Po długich latach obserwacji życia kulturalnego Polaków w Sztokholmie dochodzę do smutnej dość refleksji, iż nie byłem przez te lata nazbyt niepokojony kulturowymi ewenementami, których autorami byli miejscowi, emigracyjni twórcy. Oczywiście miały miejsce wystawy malarskie, debiuty poetów i prozaików, dokonania muzyków i tym podobne zdarzenia, ale sumarycznie rzecz biorąc było ich niewiele, a te co się odbyły, nie uzyskiwały najczęstiej godnych wczesniaków oprawy. Ludzie kreatywni są najczęściej rozproszeni, a będąc, z tytułu tego czym się zajmują, częstokroć samotnikami, niewiele o sobie nawzajem wiedzą i nie mają niestety sily przebięcia biznesmenów.

W Szwecji mieszka i działa wielu polskich intelektualistów, naukowców, artystów i wykonaw-

od na str. 4

...Telegraficznie...

Wizyta

rzecz budowy pomnika Żołnierzy Sił Zbrojnych na Zachodzie w Białymstoku. Po podsumowaniu tej zbiórki okazało się, że zostało 850 koron, z którymi nie bardzo wiadomo było co zrobić. Były to bowiem dary przesłane na konto Kongresu, już po oficjalnym zakończeniu zbiórki na pomnik, przez Władysława Kuhlę z Uppsali (200 koron), Józefa Kluska z Malmö (100 koron) i nieodżałowanej pamięci pastora Leona Mondscheina z Finspång (550 koron). Te pieniądze – można powiedzieć – były bezpośrednim powodem narodzenia się pomysłu kontynuowania akcji zbierania pieniędzy na rzecz potrzebujących w Polsce. W ten sposób w kwietniu 1991 roku w Västerås narodził się QUIZ - Komitet Wsparcia Inicjatyw Społecznych i Charytatywnych.

Szczerze mówiąc nie mieliśmy zielonego pojęcia, że powołujemy go do życia. Z tym większym sentymentem spoglądam w przeszłość, przypominając sobie jak to wszystko się zaczęło.

Odziedziczone po białostockiej zbiórce 850 koron cudownie nam się rozmnożyły, dzięki Kongresowi Polaków w Szwecji, prowadzającemu QUIZ według zasady "100% do Polski" (Kongres zobowiązał się do wzięcia na siebie kosztów administracyjnych QUIZ-u), jak również dzięki coraz szerszemu udziałowi w naszej akcji rzesz Polaków w Szwecji. I

netowi. Nasze saldo na początku kwietnia 1999 roku to ponad 1.250.000 koron, zebranych z udziałem 1.050 ofiarodawców. To szerokie poparcie polskiego społeczeństwa w Szwecji oraz życzliwość przedstawicieli Rzeczypospolitej dodaje nam siły.

Są specjalne powody, dla których właśnie ósmą rocznicę powstania QUIZ-u obchodzimy szczególnie uroczysto. Głównym z nich jest godna podkreślenia niezwykle miła atmosfera wokół QUIZ-u w środowisku polskiej kultury i sztuki w Sztokholmie. Udowodniło ono - m.in. swoim zaangażowaniem w zbiórkę na rzecz operacji Bereniki Koreckiej

Kongresu Polaków w Szwecji Roman Koba.

Przewodniczący QUIZ-u, Marek Trokneheim przypomniał historię powstania QUIZ-u i wręczył dyplomy osobom, które szczególnie zasłużyły się w popularyzacji QUIZ-u. Dyplomy otrzymali: prezes Roman Koba, ambasador RP Ryszard Czarny, konsul Jerzy Uldanowicz, dyrektor ORBIS Resor AB Ewa Nowicka, Alicja Dobrzyńska, Witold Robotycki, Ludomir Garczyński-Gąssowski, Zbigniew Bizoń, Janina i Marek Terpilowscy, dyr. Instytutu Polskiego Marek Szelewicki, Dorota Żarowiecka, Teresa Tułas i Stowarzyszenie Polek w Szwecji.



Podczas przyjęcia z okazji 8 rocznicy powstania QUIZ-u, nie zabrakło czasu na poważne rozmowy: prezes Kongresu Polaków w Szwecji, Roman Koba, konferuje z dyr. Zygmuntem Zielińskim z Hufca Harcerszy "Wawel".

Prezydenta RP w Szwecji

4 maja z oficjalną wizytą przyjeżdża do Szwecji Prezydent RP Aleksander Kwaśniewski wraz z małżonką Jolantą Kwaśniewską. W programie wizyty m.in. przewidziane jest przyjęcie w Pałacu Królewskim przez króla Carla XVI Gustafa i spotkanie z premierem Göranem Perssonem.

Drugiego dnia pobytu Prezydent Kwaśniewski ma odwieźć Uppsalę, a po południu weźmie udział w uroczystym koncercie z udziałem szwedzkiej pary królewskiej. Ostatniego, trzeciego dnia pobytu w Szwecji, Prezydent RP odwiedzi Göteborg gdzie spotka się z dyrekcją firmy Volvo.

Przypominamy, że w połowie lutego oficjalną wizytę w

Szwecji złożył również premier RP Jerzy Buzek. 14 kwietnia z 24-godzinną wizytą w Polsce był premier Szwecji Göran Persson.

cd na str. 4



SPLENDIDO WIECZÓR POLSKI

Tradycyjne polskie potrawy, polska orkiestra,
polskie melodie - dawne i najnowsze

sobota 8 maja 1999 godz. 21.00

Warfinges Väg 27 - 112 51 Stockholm
Rezerwacja miejsc - tel: 08-656 26 26 fax: 08-13 75 56

poliska restauracja

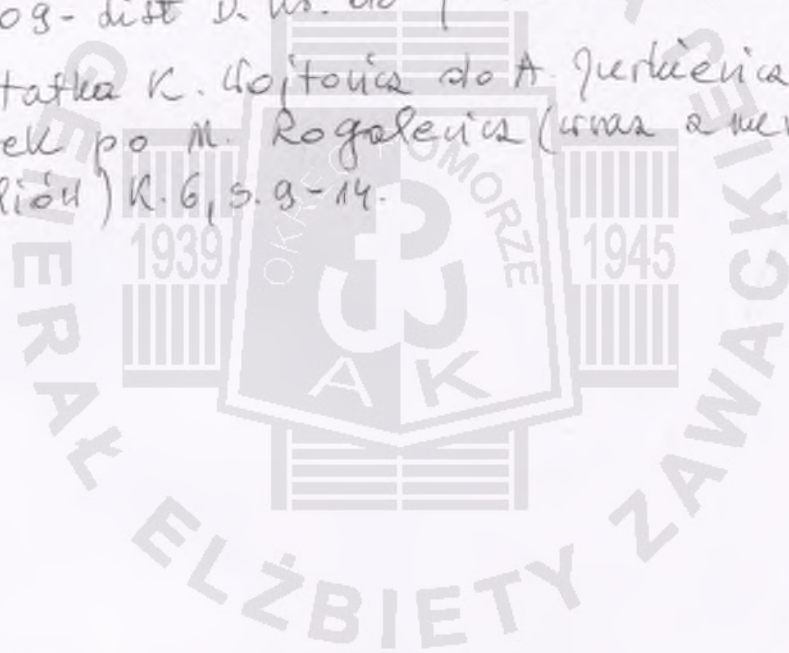
LOTY DO WARSZAWY ze Sztokholmu lub Göteborga

ATRIUM KB Telefon: 08 - 662 77 43 FAX: 08 - 660 98 33

FINNAIR od **1.565 kr** + opłata lotniskowa

IV. KORESPONDENCA Z FAPAK

- 10.03.2000 - list K. Minczykowskiej do Jolanty Halkiewicz. Msp. kserokopia, k. 1, s. 1.
- 9.04.2000 - Telefax Jolanty Halkiewicz, Msp. oryg. k. 1, s. 2.
- 9.04.2000 - list Jolanty Halkiewicz do K. Minczykowskiej Rkp. oryg. k. 1, s. 3-4.
- 26.05.2000 - list K. Minczykowskiej do J. Halkiewicz. Msp. ksero, k. 1, s. 5.
- 17.12.2008 - list J. Halkiewicz do Fund. Rkp. kserokopia, k. 1, s. 6.
- 21. V. 2009 - list D. Kr. do J. Halkiewicz, Msp. kopia, k. 1, s. 7-8.
- B.d. Notatka K. Goitowicz do A. Jurkiewicza w sprawie pamiętek po M. Rogalewicz (wraz z numeracją materiałów) k. 6, s. 9-14.



1.dz.0487/WSK/2000

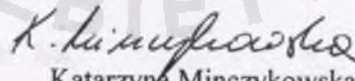
Pani Jolanta Halkiewicz
TILL FLYKTEN 178 93
DROTTNINGHOLM
SWEDEN

Szanowna Pani,

Przede wszystkim bardzo Panią przepraszam, że dopiero teraz do Pani piszę. Miałam to zrobić o wiele wcześniej ale ogrom pracy jaki mamy w ostatnich miesiącach w Fundacji, przy niewielkim składzie osobowym, nie pozwolił mi na sporządzenie zadawalającego biogramu Pani śp. Mamy. W końcu jednak napisałam biogram, który przesyłam w załączeniu z prośbą o uwagi oraz uzupełnienia.

Proszę również, oczywiście o ile jest to możliwe, o przysłanie do archiwum fotografii Mamy. Zdjęcie znacznie wzbogaciłoby teczkę, którą założyłam na Jej nazwisko (nr inw. 2007/WSK).

Z poważaniem



Katarzyna Minczykowska
Dokumentalistka Archiwum WSK
przy Fundacji „Archiwum Pomorskie AK”

Ps. Do Pani Genowefy Górskiej napisałam osobno.

zał.:

1/ Biogram Marii Rogalewicz, zd. Houwalt



Scandinavian Airlines System
Denmark Norway Sweden
SAS Group Sales

14/2
Telefax

Attention Camilla Hultin
Company MERLOT RESOR
Telefax

From Jolanta Halkiewicz
e-mail
Telefax 08-797 4185
Telephone 08-797 4054
Date April 7,2000
Our ref.
No of pages 1
Including this

Hej Camilla !

RP/STOSK0659/STOSK0659 SK/RM 7APR00/1336Z X4BEUV
0. OMERLOT RESOR NM: 2
BKD: 2* CNL: 0 SPL: 0
1. THOERNQVIST/LARS MR 2. THOERNQVIST/BODIL MS
3 SK8280 G 01JUL VXOC PH KK2 0725 0815
4 SK 563 G 01JUL CPHCDG HK2 0855 1105
5 SK 560 G 08JUL CDGCPH HK2 1650 1845
6 SK8285 G 11JUL CPHVXO KK2 2000 2050

Med vänliga hälsningar

Jolanta Halkiewicz
SAS GROUP SALES

IV/3
Sztokholm 9/4-00

Stronowna i Droga Pani Katarzyno!

Zatącam poprawki i nowe dane dotyczące cłojej cłamy: Maryly Rogalewicz -

Okazuje się, że ma dwa pseudonimy: "Roztropna" gdy walzyła jako zędnia i wywładnie Obwodn Okręgu Nowogródsk -
Zatącam legitymacje -

Drugi "Jacek" jako podparáostnik Armi Krajowej w wojnie walce -

Zatącam również kopie zapisków różnych - Proszę wybaczyć, że z powodu braku czasu nie przepisałam zapisków, ale mam nadzieję, że Pani będzie mogła je odzyskać - Ułoża cłana całe życie była znana jako Maryla a mē cłana ~~Małg~~ żelto w papierach oficjalnych figurji jako Maria -

Załączam również zdjęcie, które
 mi najlepsze, ale oddaje charakter
 drogi Mary -

Łączę moc serdeczości dla Pani

Julemka Halkiewicz

Adres:

TILL FLYKTEN

178 93 DROTTNINGHOLM

SZWECJA

tel: 48-8-7590114

PS Dodałam, że Maryla była odznaczona
 Medalem Wojska Polskiego 3 - krotnie
 oraz Krzyżem AK - DS.



FUNDACJA ARCHIWUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ

BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUŃ • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TEL./FAX (0-56) 65-22-186
KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY II ODDZIAŁ W TORUNIU NR 10901506 -4675-128-00-0

Toruń, dnia 26.05. 2000 r.

1.dz.2172/WSK/2000

Pani Jolanta Halkiewicz
TILLFLYKTEN
178 93 DROTTNINGHOLM
SZWECJA

Szanowna Pani,

Bardzo dziękuję za przysłane materiały dotyczące Pani Mamy, Maryli Rogalewicz. Włączyliśmy je do Jej teczki. Szczególnie cenne są dla nas dokumenty przez Panią przysłane oraz notatki, sporządzone przez Pani Mamę.

W załączeniu przesyłam nasz ostatni Biuletyn oraz Komunikat Memoriału Generał Marii Wittek.

Z wyrazami szacunku

Katarzyna Minczykowska
Dokumentalistka Archiwum WSK
przy Fundacji „Archiwum Pomorskie AK”

zał.:

- ✓ 1/ Biuletyn
- ✓ 2/ Komunikat nr 9 Memoriału Generał Marii Wittek

IV/6



RADA UCHODŹSTWA POLSKIEGO OPON W SZWECJI

Polska Flyktingrådet OPON i Sverige - Polish Refugee Council OPON in Sweden

p. 350/08

to Mr

Ksewo
(ang. + koresp. E2)

Sztokholm, dnia 17/23 XI
grudnia 2008 r.

Szanowna i Droga Pani,

porwałam sobie na Pani ręce przestać
życiorys mojej matki, p. porucznik
Maryli Rogalewicz, jako sylwetkę kobiety
żołnierza, opracowany przez Krystynę Woj-
towicz i mnie. Był publikowany w naszej
polskiej gazecie w Sztokholmie.

W gablocie w muzeum AK w Toruniu są
jej pamiątki z obozów sowieckich przekazane
przez mnie.

Chcę nadzieję, że dalsze sylwetki będą nadal
wydawane i że życiorys mojej matki będzie
dotraczony.

Przesyłam Najserdeczniejsze Życzenia z okazji
Bożego Narodzenia i Śreśtnego Nowego Roku.
Łacę wyrazy poważania i szacunku

Zola Halkiewicz
prezes

POLSKA FLYKTINGRÅDET |
SVERIGE - OPON 08-6616359
BOX 5025
102 41 STOCKHOLM

Postadress:
Box 5025
102 41 Stockholm

Besökadress:
Östermalmsgatan 75 NB
114 51 Stockholm

Telefon/Fax:
08-661 63 59
E-mail-opon@bredband.net

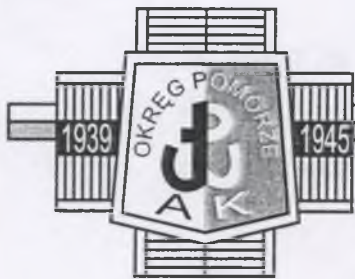
Orgnr:
802006-1191

Postgiro:
25 64 17 - 7

10/7

FUNDACJA

ARCHIWUM I MUZEUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ ORAZ WOJSKOWEJ SŁUŻBY POLEK



BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUN • UL. WIELKIE GARBARY-2 • TEL. (0-56) 65-22-186
http://www.um.torun.pl/AK, e-mail: AK@um.torun.pl, fapak@wp.pl
KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU · NR RACHUNKU 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

L. dz. 645/WSK-412/09

Kopie

Toruń, 21 V 2009 r.

Pani Prezes Jolanta Halkiewicz
POLSKA FLYKTINGRADET OPON i Sverige
BOX 5025
102 41 Stockholm

Szanowna Pani Prezes,

Przepraszając za opóźnienie w odpowiedzi, dziękuję za Pani list do śp. prof. Elżbiety Zawackiej z grudnia 2008 r. List Pani dotarł pod koniec grudnia 2008 r. i zdążyłam go jeszcze odczytać Pani Profesor, która ucieszyła się z przekazanego artykułu o Pani śp. Matce. Jeszcze raz przepraszam, że nie odpisałam od razu ale w związku z przygotowaniem do pogrzebu, a także organizowaną wkrótce potem wystawą o Pani Profesor oraz porządkiem spuścizny Pani Profesor miałam bardzo dużo pracy.

Przekazany przez Panią artykuł został dołączony do teczki osobowej Pani Matki Marii Rogalewicz z d. Houwałt o sygn. 2007/WSK. W sprawie opracowania jej biogramu do III tomu „Sylwetek kobiet-żołnierzy” skontaktuję się z p. Izabelą Kuczyńską, która – w związku z ciężką chorobą redaktorki dwóch poprzednich tomów p. Krystyny Kabzińskiej – zajmuje się przygotowaniem materiałów do kolejnego tomu. W teczce Pani Matki znajduje się dużo materiałów, na podstawie których będzie można opracować ciekawy biogram.

Przesyłam folder z wystawy poświęconej Pani Profesor. Wystawę można zwiedzać w siedzibie naszej fundacji (już niedługo działającej pod nazwą Fundacja Generał Elżbiety Zawackiej) przez najbliższy rok. Drugi egzemplarz wystawy będzie jeździł po całej Polsce, dzięki czemu uda nam się przybliżyć postaci naszej Pani Generał większej ilości osób.

118

Mimo śmierci Naszej Założycielki fundacja nadal działa kontynuując Jej prace. W związku z tym pozwalam sobie przesłać Pani pismo jakie wysyłamy do naszych współpracowników w sprawie projektu przygotowywanego na 70. rocznicę wybuchu II wojny światowej. Może będzie Pani mogła nam pomóc.

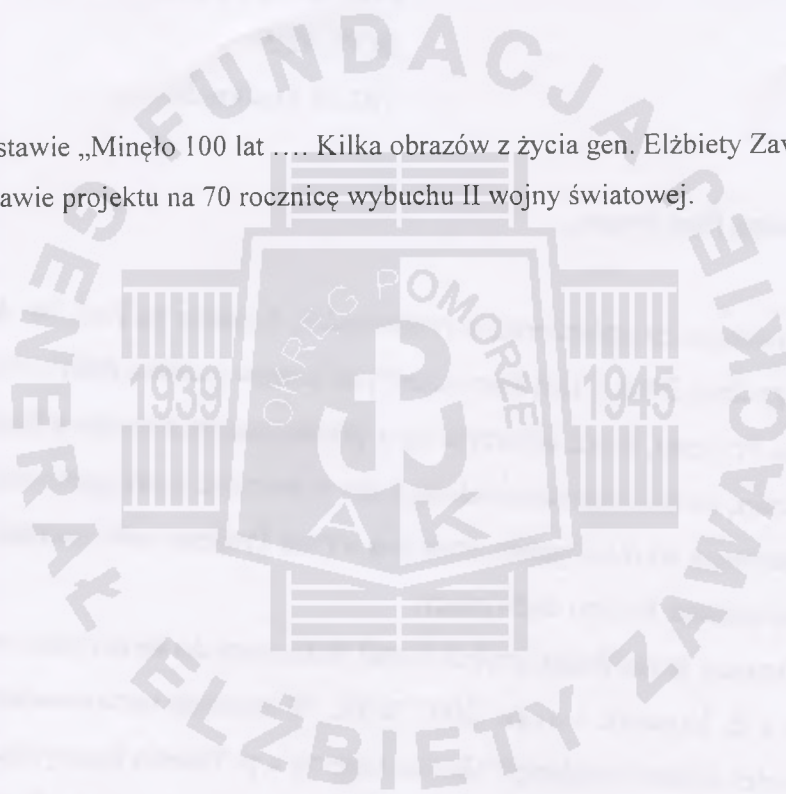
Z wyrazami szacunku i pozdrowieniami

SEKRETARZ ZARZĄDU

Dorota Kromp
mgr Dorota Kromp

Załącz.

- 1) Folder o wystawie „Minęło 100 lat Kilka obrazów z życia gen. Elżbiety Zawackiej”.
- 2) Pismo w sprawie projektu na 70 rocznicę wybuchu II wojny światowej.



Pani Anna Jurkiewicz !

Za pamiątki po p. Marii Rogalewicz proszę
przekazać podziękowanie jej córce:

Jolanta Halkiewicz

Tillflykten, 178 93 Drottningholm

Szwecja

K. Wojtowi

1000/1221 2028 : 001

10/10

Muzealia nr. 190

Modlitwa spisana przez p. M. Rogalczyka
w więzieniu INTA na Syberii (1945-1955)

111

L. D2. 3503 LSK/2002

Województwo Mazowieckie
Urząd Marszałkowski
ul. Piłsudskiego 12/14, 00-950 Warszawa
tel. (22) 622-2000, fax (22) 622-2001
www.um.mazowieckie.pl



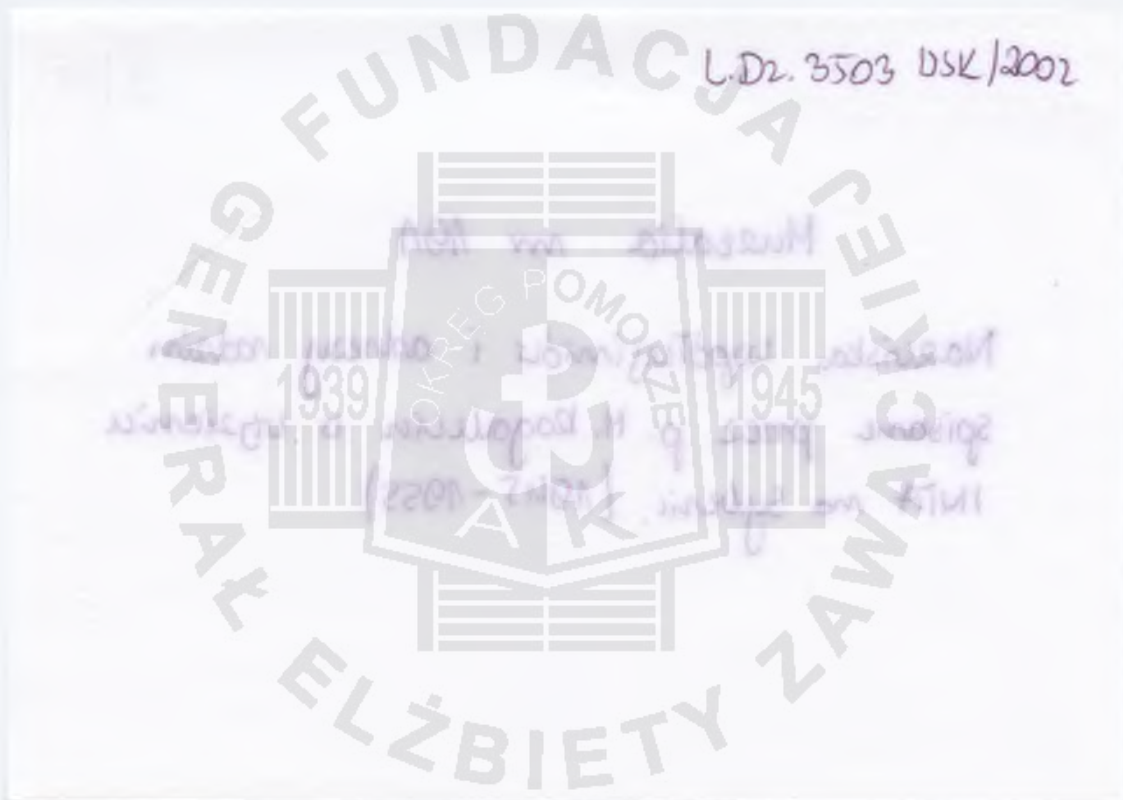
2004/2005 2028 10 11

IV/11

Muzealia nr 101

Nazwiska Współuczniów i adresy rodzim
spisane przez p. M. Rogalewicz w Wyższym
INIA na Syberii. (1945-1955)

148



IV/12

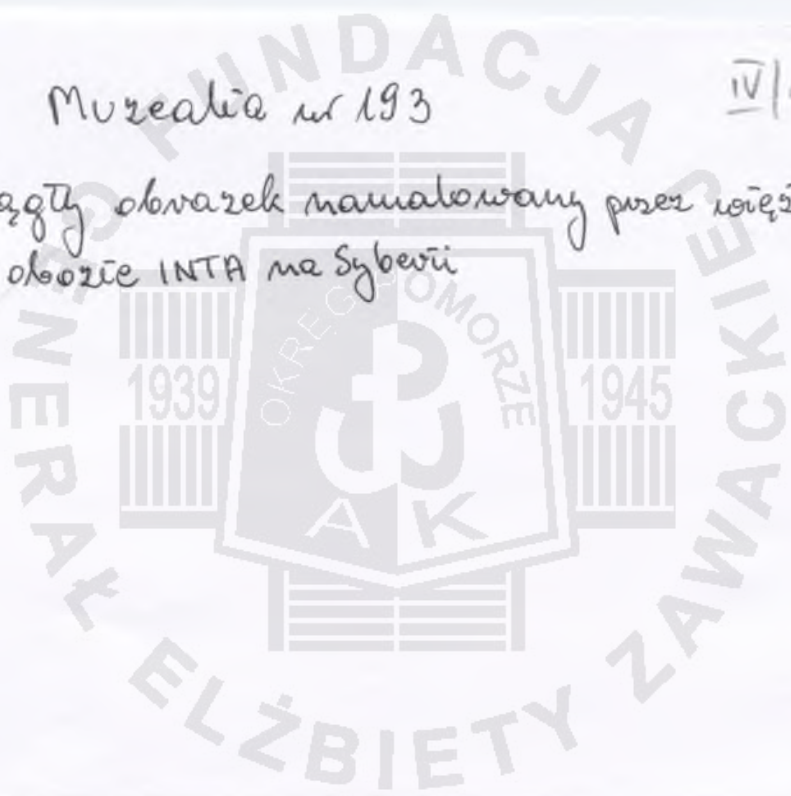
Muzealia nr 192

Woreczek haftowany przez więźnia
w obozie INTA na Syberii 1945

Muzealia nr 193

IV/13

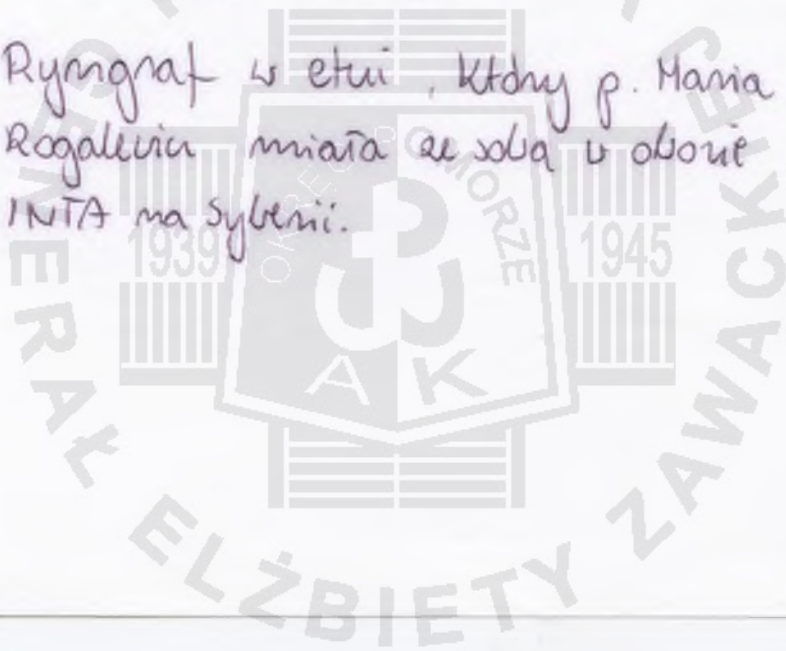
Okważty obwazek namalowany przez więźnia
w obozie INTA na Syberii



IV / 14.

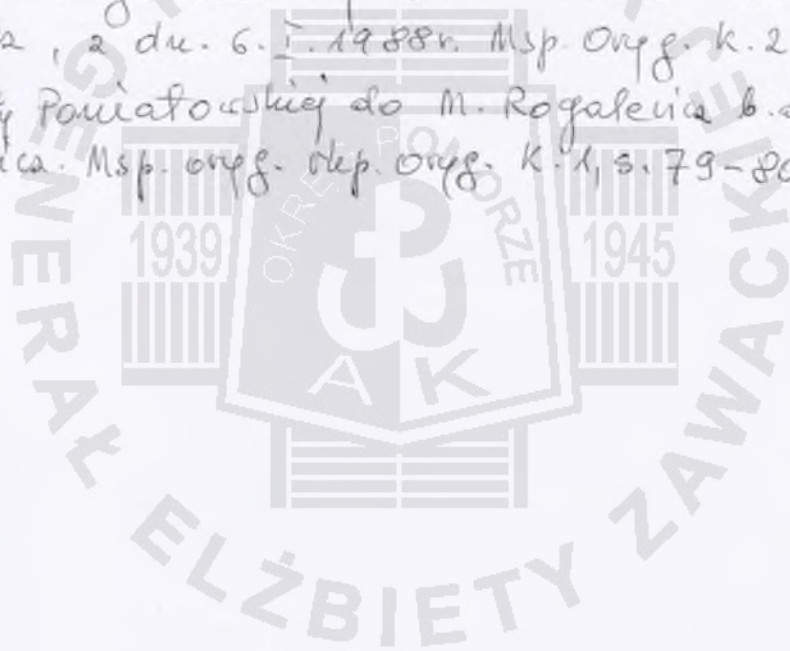
Muzealia nr 194

Rymgraf w etui, który p. Maria Rogalska miała ze sobą w okresie INTA na Syberii.



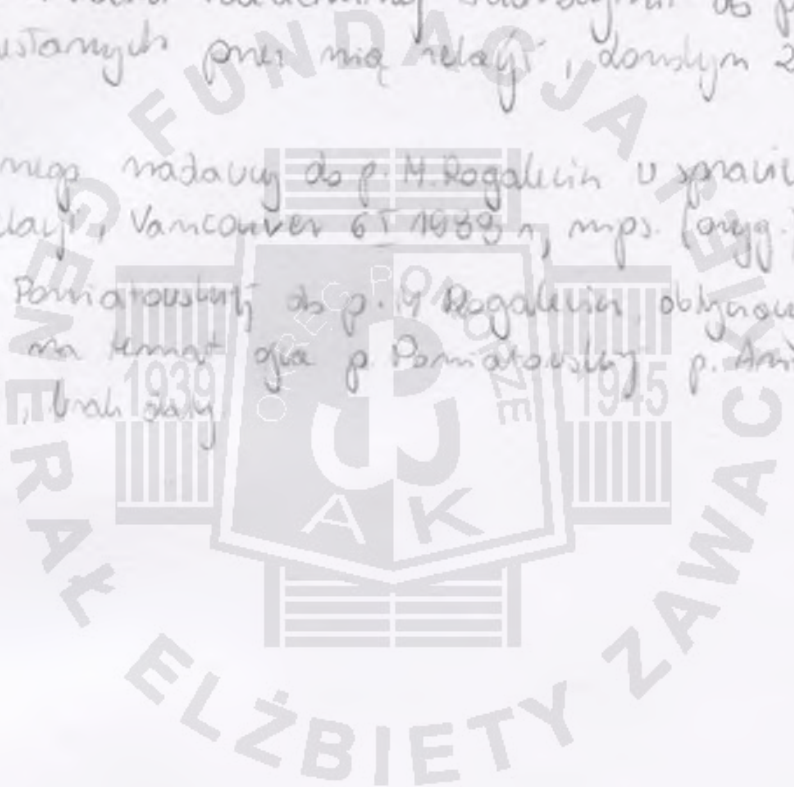
IV/2 Korespondencja z okresu po 1945r.

- listy Marii Rogalewicz z Inty powojenne z obozu z 1955r, 13 listów Msp. oryg. K. 17, s. 1-34.
- 11 listów Marii Tereszyrak do M. Rogalewicz z lat 1968-1970 w tym dwa bez daty, jeden niedokonany. Rkp. Oryg. K. 17, s. 35-63.
- 3 listy Ksieni Czackiny do M. Rogalewicz z l. 60-70, tyka, jeden bez daty. j. rosyjski. K. 6, s. 64-73.
- list nieznanego nadawcy do M. Rogalewicz, Kraków, X/63, rkps. kserokopia K. 1, s. 74-75.
- list Studium Polski Podziemnej londyńskiej z dn. 25 czerwca 1974 do M. Rogalewicz. Msp. oryg. K. 1, s. 76.
- list nieznanego nadawcy z Vancouver - Canada do Marii Rogalewicz, z dn. 6. 7. 1988r. Msp. Oryg. K. 2, s. 77-78.
- list Beaty Pamiatowskiej do M. Rogalewicz b.d. przysłany przez K. Hojłouca. Msp. oryg. rkps. Oryg. K. 1, s. 79-80.



IV / 2 KORESPONDENCYA Z OKRESU PO 1945r

1. listy p. M. Rogalewicz z listy po wyjsciu z obozu, z 1955r, 13 listow, rkps. (oryg.)
2. listy p. Marii Teresiali do p. M. Rogalewicz, z lat 1968-1970 dotyczace spraw rodzinnych, 7 listow, rkps. (oryg.)
3. listy p. Ksieni Bekimy do p. M. Rogalewicz, z lat 60-tych i 70-tych, dotyczace spraw rodzinnych, 3 listy, rkps. (oryg.)
4. list mierzanego nadawcy do p. M. Rogalewicz w sprawie spraw rodzinnych, Kralupy X 1963, rkps. (ksero)
5. list Studium Polskiej Podziemnej w Londynie do p. M. Rogalewicz w sprawie przestanych pocz. ma relacji, Londyn 25 VI 1974r, mps. (oryg.)
6. list mierzanego nadawcy do p. M. Rogalewicz w sprawie przestanych pocz. ma relacji, Vancouver 6 I 1989r, mps. (oryg.)
7. list p. Beaty Pomiatowskiej do p. M. Rogalewicz, dotyczacy parulkowania informacji na temat jej p. Pomiatowskiej, p. Antoniego Smarskiego, mps. (oryg.)



FUNDACJA
GENERALNA
ELŻBIETY ZAWACKIEJ
1939 1945
moje
Listy z Inty
po obozie
z „Wolności”

24.4.55

IV/2/1

Teleorko moja jedyná trošnyerka i Geniusia mta.
Jui prestalam Was obrypyvat listami, bo zuped-
nie nie mam eraser - Ostater list myslalam 27. III
awio portu i wie mam od Was odpowiedi - czy ty
nie dozed? Do Joni ter pisadam i do Was -
Jehinko - ja zacynam pracovat pod tany, wella
noc w szpitalu - w ginekologickym oddziale
tam ter nasco chomy, a wfasciwe uskawse z isya
zwei itp. owc. mabniki oddratak ocumyly i unnyly
Sekone wampay znafousi z pmet kilka lat, goly
pracowadam ter w centralnym szpitalu, tykko w
drugim i drugich warunkach - Na rani nieaz
ty bardko, bo musz sie jednocznie poduciac -
chito jest postepu w metodach leczenia, a ja
bylam zaozana - Dyriny nam po blawasceie
gookin, ale wykle swawie dierij, pokl idam
dyrystow wykle na godking ty predlunij
was roboty, pnytem niezwone iderij zwbie
wajstkie zastupki, swaworecia, rozcierania
a za nim pnyjade do domu to lytra potuce.
Nasre wiaro jest b. rozmeone, tneha itse
chanylerka nie nie more zwelnie - awi z wasem, awi
z Rogalikrem.

17/2/2

Zupetnie pustyci prestnemi auri zjednepo
kranice w droupi po bl ocie i w etapach
a autobusie me nozno se dociekac, a pre-
ciekaony godkiny nozno se me wepkac -

W lipcu mam pracowne, jesti wnystko bpolne
w prosdke k fizjoterapeutycznym gabinecie
po 6 godin codienne i bpoln ujeta o 15% wicej za-
platy za skodliwse prace dla zdrowia. Jeliko
wien, i te potbuaki ktore me zine, pnystata i
ss dla naci za ciasne - nozi me se wdeplady
pnystem stale bpoln opuchajc - Beds ucorata
je spredac, ale co bpoln uone me meim. U nas
dosta i stwie b. fmedno, odraree w kupujc, a
za nim ja uieokajc na puchajc, sowa se dourim
jiri ich niema. Ja ci pisalam, i tak jak Krysi
moza Marysi postac odici - adres taki jak ^{mozyro} priedtem
jasnyk poutny tenre, tytko opier tego treba osobisty
adres dokladny wopisac - Knizki Fusa o fnymedam
chitki udeozu - choje jedyne prace me rapowinajc
Jerez chody u gumowych butach robujc na roboty - koly
ju za uszne, ale smidto mogz po uone chotke - Caduys was
tell mocho, jak wocham W zme)

Na pociatku napisac tej Odusctko Kpacnoro Kp. u Kpacnoro Jiony-
uucarsa.

Czy z kądzielnią list otrzymany jest

3.V.55,

IV/2/3

Telusienko moja najdroższa. Oba Twoje listy
najpierw z 17.IV, a później z 11.IV otrzymanam.

Cieszę się Twoją radością, sama się przyznaję, że
choć do zniechęcenia się, ale tak jak sobie przypominam
to się cieszę ^{znowy} i dziękuję najmilszemu. Data uroche-
nia Manysi zdaje się ta, którą Ty pamiętasz,
bo wyobraziłem sobie, że ja też dobrze znam, a mi-
nież nigdy nie zapisałem i ja zapomniałem.

Nasz papa przywrócił się do rozgłoszenia zniechęcenia
i ono u niego jest pierwszym planem, chociaż ja byłam
precyzyjną temę. Mnie psaki więcej się podobają
ale kos u nas u tyle, chociaż, jak psaki są takie
on będzie spiera. Czy pamiętasz o psakach nie-
prezabakalnym - u nas denarowa para się zaczyna -

Co żony wymyślić jeszcze do psaków w tocki użycia.
I Golecka co to nie bardzo się popisuje z egzaminami
Bardzo się nimis markas. Ojciec i matka ^{(ojciec} ^{niecierpięcy w} ^{Adania)}

Wojny Targu ul. Kowalew N:113 dekadja Prusinska
Ojciec jego pracował jako buchalter, a teraz

10/12/4

ciężko choruje - zabra serce i leży od dłuższego
 czasu, a ona go pielęgnuje. Napisz proszę
 Cielie do nich, oni Bartko mi li ludzie, Mama
 będzie potroiła i przyjechać do lekary, zaprosi ją do siebie.
 Adolera prowadzi częstą korespondencję z Jurką.
 W następnym liście przysłał ci adres woking
 Lasi - Skąd Ty znalazłaś palto jenieńskie i te
 różne rzeczy o których mi pisała. Jeśli uola ci
 się wyśtać siostrze zawiadom ją zaraz pocztą lot-
 niową - ja tenar mało mam sposobności służyć
 mediu. Stebelsterego bliźniego adresu ja nie
 pamiętam, więc w ten sposób i tak się dowiedziata -
 on b. biedny i zdrowie nie ter słabe i wiesz niczka
 tam gdzie Marysia była. I moim zdrowiem jest
 znaczenie lepiej. Pschen który mnie dawniej zang-
 erat - po 8 my w ciągu 7 godzinowego snu nocnego
 mnie podjmwat. zapędnie się zmiem. Lekare nio-
 li mnie, że jak wamnie się zmiem, to i on się poprawi
 ale je wprost nie moztam wienyć. Jay usionyoz
 że te 3 tygodnie w ciągu których odpoczątam
 wypratom się i lepiej zrewstam się odrywacie tak
 pomogły, że ciuj's się wotmodnie - Co sem, goly

Kwie i zuki
 za 1000
 odemna
 w piersia - i
 wofii konwulsiu

IV/2/6

Główny wydział w Warszawie, ul. Chałubińskiego 200, p. 10

na dobroć siostry, więc mogę się odrywać tak, żeby
 organizm mi stał - przysyłam ci i polubiłam
 margarytę i brakuje ci organizm mi odchodzi.
 Zosia przysłała na święta słowiny i poencie
 Hele Brejnowskiej również mały paczek -
 - bardzo mi się wroczyła, bo one są w trudnych
 warunkach, nie mają już tego łatwego oprodu
 tylko potężny obciąż, a Hele miała różne trudności
 i jest na razie bez pracy - Julius i Geniećko, noże
 znowe, piszcie o sobie często, ja także będę
 chociaż co się mam teraz dolewać mi się, przenie
 nie mi istnieje - W sobotę chodzę po produkcie
 do sklepu, co nic nie zajmuję cały dzień -
 Poza tym mamy ^{3-4 dni} świąteczny i w sobotę i w niedzielę kupeli
 i kąpiel wspólnie, kto ma czas, Zosia przysłała
 resztki jedzenia z roboty - Ona pracuje w drugim szpitalu
 rodzaje jedzenia - Do pracy na bliżej niż ja około 2 km.
 W sąsiedztwie tego miejsca, gdzie ja pracowałam, były tylko
 tu przypiechatam, lalki, otymatam: Dziękuję Ci najserdeczniej
 Czekajcie mocno, mocno i Kocham Was i Was
 Do Heleny i Geniećki

5.2 11/12/7

Mój adres: Jura, przedmieście, Karłowacze, Olep

Moja jedynka - wysłałam już dwa listy pociąg
 lotniczy nie polecenym - czy je otrzymał? Jedną
 w kwietniu, drugą w maju. Teraz wysyłam ^{znowym} znowym
 niemi? Napisać mi, które najpierw dostało - od
 drugiej były listy z 5.11., 14.11. i 3.12. i nie pamiętam
 kiedy: właściwie w listopadzie. Piszę, że od wieszając
 wprowadzasz korespondencję z ks. Włodzimierzem, który
 miętka, gdzie mogę się sprawnie nauki jednego -
 że nie mi pozwolę, jaka to słowa i jakie są
 warunki - Jany mi nie martwi, stale u niego jakieś
 zmiany - wygląda jak, jakby sam mi wiedział, nego chce.
 Jelenienko, wstęp kiedyś do ^{w waszym mieście} Złotowskiej Marii
 naszej znajomej, na Długą 43 m. 2 i pokas
 jej obraszkę naszą z Juty - Przy okazji przy-
 sylan zdjęć naszych wiołaków, pokas jej
 również i Jurka Golsba - Maryleńka na kędzior
 se swimi ptakami, a on również. Kiedy pami
 Maria przejeżdża do Boczędobanów.

Jelut - ja wciąż chodzę w ciemnym, płaszczy
 i cuję się w nim dobrze - Mam siatkę zamiast torbki,
 biorę ją zawsze ze sobą, bo może być okazyja coś po-
 kupić. Sprawy teoretycznie ja nie zajmuję - Wieran

17/218

Kampanie
dniem
Ludzie
w
kuchni
i
w
kuchni

cały dzień przejdzie, bo kupujących dużo: trzeba
 czekać. Najczęściej kupuje solonka, trochę porosu -
 słonka, trochę sój. chyba nam doroz, bo tak samo
 suche mięso - możemy je 3 dni w szklanym słoju
 a w fałszywej butli i smarujemy - b. jest dobra. Koutuje
 niedrogo od 3-5 rb za kilo w zależności od tego czy
 z gotowaniem czy bez - Mięso możemy kupujemy, Ostrołta
 Zonia poleciła dostała 2 kg i uwarzyła nam doskonałych
 kotletów na 3 dni. Kiedyś je kupiłam na rynku rens -
 fersa dwie kawałki bez kości - były też wysuszone kotle -
 ty - Adaś u nas specjalista od gulaszu - przetrzymaliśmy
 u niego wychodzi. Mój a specjalność kasiki na rytko na
 II śniadanie dla Adasia i dla siebie, gdy jestem w
 domu. Najlepiej kupić kasę z porzeczki damanej albo
 perłówki pszennej - dawniej mierzonym tej kaszy; gotowa
 od niej znacznie jałsze z prosa, kt. Tu narywa się, namiętne!
 Jehinder tak rozpisalam się głupio o doobiazkach -
 przez dotychczas pojedynkę na urlop. Co tuż i dyle Was
 obie mocno i serdecznie M.
 Loni rokina wieczorka w kwi. Zielona Góra, m. Strelce
 krajaiskie ul. wiejska 3 - Regina Andruszkiewicz
 jej młodsze siostra - u niej dużo siostr & mama -

25.V 19/2/13

Telesienko moja najukochanisa - Tvoj list z 9.V
sedl' roino 2 tygodnie - najsubciy ze vnystkich
dotad otrzymyvanuych - Jesteš zamepokojona mojom
pracu - ale ja o liepšej nie mogu manyci - ta
nij jest fizyčna, chocia i wymaga spoco sit
fizyčnych i ustaleniogo stavia na nogach -
Ja esuj'sia nasiliva, ze pracuju v tym fachu -
v biune nie mogu pracovat ze vzgladu na trudnosť
v opanovaui jazyka i brak kvalifikacii spetsi-
nych. Mogubym byt' tylko stozim nocnym,
ale tak jui nam doye' maruzera po nocach!
Povinnam byta dluij odpocivci, ale niemozno
byto cekat' - zetyne stacie okazji. Vopole vyglu-
dam lepij i bez potovaania lepij si esuj, niz
kalka niensy' temu i nenny zhaevnie spokoi-
nejse - Tenaz yoinuy moj nepokoj to ylag-
kredyit on nabivne rozumu - Vy Ty do vopre
pisujes monalizygo. Ciesis s' z prasej, s' ktoy
vypotuhon - cekat' uz nis z vnesp'livost' -

S. W. D. a

IV/2/10

Od Zosi Antonowicy z drogi otrzy mamam miły list
i bardzo się ucieszyłam, że się tak udało,
a już byłam oprócznie zaniepokojona jej milaczką.
Szkoda tylko, że tych sukienek, które się postawiła
ona mi mogła przestać Marylece. Piszę do
niej uściśnij ją i głasięntę najserdeczniej, Jelu
sienko. Wacławu bzdurę u pp Prusisłuch u Nowym
Targu siostra ^{moja} Zosi - Regina Andruszkiewiczowa -
bardzo bym chciała żebyś ją zaprosiła do siebie, żeby
mogła u polskiej drozde odwiedzić Krakoś - Napisa
(nie jesteś zadowolona tylko z dekadą, nie z smut, a dasz omy naśmiesznie te cepr.
węc do niej do pp Prusisłuch (N-Targ - ul. Kołomyś
napisz do niej z kondolecjami. to jest do polki Prusisłuch.
S=113) adres ten już ci przadam. Nie mogę zrozumieć,
czy bym się omyliła i inna kolejność potrzebna - idąc
się, że zawsze proszę jednako na kopercie - Zresztą, mo-
że to nie bzdurę ma do znaczenia. Moje Ciębie odświeżki
p. Abram Ast - ona pracował razem z Maryleczką - pomyślne
ciotki, ale w sztywnie niegoty moć się nie wolać -
Ciębie najmilna i Gienunę cauję mocno -
Twoja Mat.

Adres Reginki: kraj. Zielona Góra,
starec Krajenskie, ul. Krępska 3

Zosia i Adam przesyłają ci pozdrowienia. To są moi siostrzeńcy tutejsi.

17/2/12

produkciami. Ja tyle czasu na to tracę; nie zawracaj
skurczonymi wąskimi - kłaniamy się, nie mam możliwości
kupić, a równieź wiesz, co mi przyjdzie do głowy
pro moją Walek z studentami, którzy jedzą na studia
do następnego - jeśli będzie potrzebny człowiek mógłby zabrać
cokolwiek - np. pastyle, plaster uropne-mokalny, co naprawi-
nie się. Podobno ułaje się w pa banderoli wystać coś
lekkiego - szalik jedwabny, chustka na głowę - Miękki
tak o tym myślał. Bardzo się zastanawiam, że tak się mi
udało. Myślalam, że gdzieś niepamiętny planer
wolał zwrócić - Ja mam wyprawy, szpilkę a w nich na karton
dużo nieskazane, a w miastach, opat, prawie nie mieć
nie kosztuje. Na produkty daje się kupić trochę i to
zawracaj, a potem nie chce brać - Gdy oni wyjadą, będzie
mi trudniej - Z Orszą za przesiadkę przednie do siostry
mamy jedną dziewczynkę, tej Genia, ona studiowała
ta tu w Stolicy, znanymi studentami, potem była
miedzią razem z chłopcem, ale skończyła walczyć,
nie było zaprojektowano; teraz wyjechała - Ja jej dam adres
siostry; ona może ją skontaktuje z znajomymi studentami
to wszystko na przyszłość, a na razie nie mam lekarstwa suk-
ni do pracy - Bardzo się boję, bo jednak jeszcze nie mam
dużo siły, a ruszam się bez przerwy jak wiewiórka w kole.
Ale to wszystko nie ważne. Przemyśle po P. Zoffi będzie chodzić
na ewentualną podróż - Teleśniko wybrał mi wszystko
po prostu nie cierpię - Piżamki i Gieniuś - wiesz, ona
przejeżdża do dworcu, porównaj ode mnie najwcześniej, ja zawsze
pamiętam, że ^{am} jest zadowolona - Czekaj Was najgorzej -
Walkowi porozmawia

1 VI 55 10/2/13

Jestesli enko moja jedyna. Jui ci pisadam, jakie
 nepowodzenie z posylka. Na 2 tygodnie wrosciej
 Krynje jencie dostala bez opłaty - Teraz wie wiem, co
 poradzic. Podobno trzeba dostac pozwolenie przez
 Centralny Biuro. Kniżki u Was w Stolicy i wyslac
 na adres dawny, a znowe "zapalenie" na poczcie
 ze swoim obecnym adresem. Nie smiem Ciebie
 prosic, zelys tak spróbować i wyslac nie tak
 dużo rzeczy, a tylko to, co mnie najbardziej -
 niepewności i planu, ^{jedną sukienkę} obuwie i spodnie,
 bo imia za pasem, chociaż lato jencie sie u
 nas nie zaczyna. Ty mnie nigdy nie pidesz
 ile kosztuje wysylka posylki, a to ja mi
 wiem na jakie wydatki Ciebie narzalam. Wierze
 ze tak zmierzam sie to przez, ai znowu
 mnie zrobilo sie gonej z pschenem - a bylo
 jini zupednie dobre - to widac na fle nerwusz.
 Pytam sie o moje zely - A wiec sie mi sie udalo!
 Maon jeden model z Wilha dokonadylek -
 nite robent mi koronki i mostek zrozonu -
 2 koronki i 2 zebor - Ja mu oddadze dzie

drowy! wstate urlop - mogla odlatiec krotko czasu Eida -
 ora - idas G nie wpuścił jace ma zwraca ten cas - Brechnastany

14/12/14

troje starych dawne koronki, które mi zleciały i
dopłacę im 50 zł, a on na świeżo dzień pojedzie
na pracę, a kto sytytywkaru (stolica Głoni)
Lubić mi to, co najmniejszej, Fakie na ramię
na tym poprostem. Zaplanowałam w Poliklinice
dwa razy, co nie mi kontuje - i jakos na tym odejmu
mam spokój. Jelińder drogi - Ty miałas mieć kłopot
w ciawu - ołokad się wybierasz pojedzie? Jak wócin
po prostu na ciaw zosi. Siakiewicz przesłać produkto-
ws maż przytka, te zaleca się na ramię broplaty
do nich idą - przyslij cukier, męka, z tym u mnie
najtwardziej, a nawet jeśli przyjdzie się zapłacić to
nie mi szkodzi, bo potrzebne i nie przekreśla upła-
ta wartości rynkowej; a drugą ubranowu - sukienkę
drugi planer niepełniakolny i obuwie też na jej
i nie - poki one tu - Tylko dobraćby było mi zole-
kać. Przewożone po zosi Antonowu zostawiam na
drogę - nie będę ich wozac' - one u naszej zosi.
Porównienia p zosi i brytyjskim kromym i mejomym -
Dier Kochame, caduje lip cule z Gre his, nasen
Wane chas - może zle wotitas ze nie pojedzie am
przewożny i nie wotitas am, aby przepredać, ale nie wien, jakie
Adastoni przesłaja porówniawca -
sa to naszy i on bym swoje mycie gręda - Sy napisz o nich więcej srazu -
80

8. VII 1915

Jeluzienka, kawał Hosiarych na parcie
znane jako "parcie ston". W nas
kiesi dzień, ciepło, a nawet upał.
Winnaj i niedługo na drodze przed
naszym domem i oddychaniem
winnaj na parcie, a nawet
a nas kawał z kawałkami
"Inleście" z kawałkami
creham, na wyścigu parcie
Lalich, a nawet
12-creham, a teraz mamy otrzymać renty
co ponad miesiąc przedtem - do końca
miesiąca, bo w kwiartale pracownicy mi-
eary miesiąc, a w maju pracownicy, dwukrotnie
mają, więc w ten dzień była pokojna zapła-
ta, a teraz piętrowy miesiąc normalnej opłaty
Przydam przykazy, panstwowo 120 rubli, który
rozłożony jest na 10 miesięcy, po 42 rub. każdego
miesiąca wytrącają - już w najpóźniej
kwiartale do domu i koniec w "abstancie"
z obywatelom dachem. Teraz broń bunc -

17. 12 1921

Telcsienko moja ukochana -

Dziś napiszę ci w Anglii na wyjazd -

jako Maria Teresa, powiem, że mam siostkę, Jędrę -
stawiłaś - zdes doświadczy powiem - Dobrze było
mieć wpięto albo potknięcie obywatelstwa polskiego
do trzydziesto dwudziesto roku - Postaraj się
je wyśiać - festiwal - toby poprosiła Honeg
naprzd. Zapewne już otrzymałaś powstę
spowstom - Bardzo mi przykro, że tyle wiadom
Kłopotów naprzd -

Gdzie zamieszkałaś? gdzie utop? czy kores-
pondujes z p. Puzyniską siostrą?

U nas drugi dzień upady - ja kopie się
we własnym piśmie - Chodzę w czarnej w
biały deski batystowej sukience zoi, do
której ona przestała wchodzić!

Bardzo bym chciała żebyś przysłała
półkę gramatyki z ćwiczeniami z ortografii
albo mi jej pupilki Jasi Siemakówny -
Ona została tam gdzie była dlatego i b.
chee się uczyć - ona była w szkole pałacowej

17/2/18

Kredyt, ale prace z biżuterią.
Ja do pierwszego lipca będę pracowała na swoim
osobistym - ginekologicznym, a od pierwszego
przejdę do fizjoterapeutycznego gabinetu -
ta robota jest mi znajoma - po przyjęciu na
Inte około 4 lat pracowałam w takich gabi-
netach - tam, leżałam światłami i ciepłami - elektrycz-
nymi aparatami - Będzie co dzień pracować -
tylko w dzień po 6 1/2 godzin, w weekendach będę
miała swobodę - Główny mi to się tak dale-
ko mam do pracy, to byłoby mi ciężko - bo
najbardziej mi się, no nie, ciężko - Tylko jini
za sprawkami, produktami, trudno jest być
mi ciężko. Przyjmuję teraz dożywnie
glukozę i askorbinę - dostać mi krowę, a
je jego - żona ma krowę, przysłała mi 2
prawy rybniczone ^{zawieszki} za 300 rubli
Przebra mi je w dostępną krowę za 600 rub.
+ i w żonę krowę 200 rubi oboje chętnie.
To właśnie było rzeczą na drugi przysłała,
ale b. się przysłała w formie produktowej -
kochanie codziennie i dzień najnowy

Twoja M.
Ziemniaki otrzymane.

27. III

IV/2/13

Telesieniko moja jedyna: Grienciuine Kochane
 drot i porytku otrzymadani, ichiskuy's i prony wybaerai
 ze me odnane odpisadam. Ale dui tak biegnu, ze
 wprost niemozno ich wotrymaci. par, dui bylo u
 nas upadlych i chodzilishy na neerutke i na ja-
 gody - tw. "monozki" - woz jak porionki, kontakt
 do malin podobny, w kolone do ciereci - i of to eronnu
 a "smaku do raduyah - stodyay nato, a zapachu
 niema ripetue. I tak planer, spoduie, kapta
 tek, isulente, i potbueiki ^{klucze} stynnotan + zonia pr.
 do fonyta 1 kg. sloniny i cukru, khorie slonouno -
 wchisny prokto i z radowoleniu. I2 ne woty -
 fain, zelys wieokrata - w cypie ostakuch 4 nie
 secy a puytylo okolo 10 kg. - waz 69 kg -
 Sukreche, shionu, b. efektozna musiatan wosue -
 myc to biwodnuel - cole sepsae, ze byt kaw -
 secek obfegony. Potbueiki elepanekue, wie ze trody
 obseme - bode kopie z skarpetkami - spoduie
 ches spodaie, materjal dostonady, ale wosue, tielle
 nukai anatoru. Cichawan, ile u Was noina bylo
 wice ze nie - Manu, zbiezac piciq die na drozy, i
 jekily sie wdatu kupic aparat fotogr. - tu dobry

V
W
IV/2/20

Kontyć chwycił set publi do chwili tej pracy
długo, kama do tyca piaso resjet
taka jak na zora - ale one nie są b. dobre
gadanki są woja. Planer na wielko luda,
akurat dla Ordana - genu ofiarowatam,
yz tyle im wrodzi cam - nie potnieły ani
wody woić, ani myśleć o kopy, ani siatko
nie nie Kontyć, nie pias - Goly Adamowi
upjad, b. ur bokie ciatko. Ty nie pias
ni w gody o cewach - ile warte są potociki
kayleerki? Zora? Jene nie otymada
parki ryonowickej - one dlugo idy 1 1/2 mi-
siace i dluzej, ale mam nadzieje, ze otyma-
tak jak moje - Morien na ten adres, albo
na jej imie, albo i na moje (tak otymujz
ludnie) przystac chustke gadabne na gday
i ptasie ale nie niepremakulny - denne
si ranykaj - w kapturku jin chodidam.
Obe dokumenty otymadam. Jene przed ich
prujsem zarejestrowata ze Maria-Jerena
a tenar troche znore sie znieuto, ale to
mylę nie wazne - doj upjad niewiadomo

IV/2/21

kiedy może nastąpić - Wilkowskiej może wyjechać
do z tyłu co w styczniu - może się stać
teraz więc czeka - Adamowi może już trochę
podrozumiem - Boja, się już znowu nie chce
się mi rozsyła, to by skomplikowało podnie
Kryszka, mi mówi, że jej siostra ma dobrego
znanego księży załatwi wszystko, tak, że
siostra mi potrzebowała trochę w tej sprawie
Luboś się do niej, ona mi odnosi

Martaś może bardzo, że Ty nie tyle kłopotów
z Maryleńką - Wiesz o tym, że jest troszc
np. Ty na podstawie zeznań świadków stwier-
dzić może dane i ze swojej strony zobowiązuje
się bracie może na swoje utrzymanie, a w razie
niepewności szkieletu i zgaśnięcia się na
moją powrot.

Także Kochanie, może jeszcze nam słone
wznieci - Jeśli Maryleńka będzie mogła
pojechać przez Wilno i wrócić do prob. Jakubia
Nech Gracjana spyta swoich jak z pro-
ban Maryś, Ty nie masz dopytywać się
pożatem może odziedziczyć cokolwiek jakkolwiek

14/2/22

mam robocze buciki, moze' koczniek przyjadly
 do obojch chlopcom - Tyllow adres niceli mi
 przyśle i za kogo wysyłać ewentualnie
 toni pr. chciadalym tej cokolwiek wotarie
 z ukraina bo ona wieciema - up kuno-
 waci stony ale jence moiliny - Wie wiem
 tyllow czy u Was on sie przyda mi, czy
 jin sie. me bohuie hadamie - pfaneyk
 zimowy asony wazny ze sobe i nampharke
 i sportowicy wot kiaz wotnie - a up. pfoicima
 sportowicy - jakieg kotarie bo to ce...
 kotolarky mam becutly mec wotary
 jak widisz wotie jin przychety, to wie
 me kontuje - chotc najchoznie - czy
 jazy wotowat sie do kamy, czy milay
 Czy Ty mam adres sony p. Oskore ket -
 wisse - kiedys Ci posylatam, jesi'
 me zpubitac napis a jenenem, rely
 piposit swich stofecnych zhojomych
 rely odsulalo p. Man's Kalminsz - posker
 wotz chonye, u kiego recyolym bole chowly -
 pisuje do Man's kalminski. Mich por kamy ioka
 napisu - co by Ci wotca, wotca. G...
 Tunc Jt.

97

8 Voj IV/2/23

Jekiesienko najukochanina

Worowaj dostadam tvoj list z Konica 4 pros

z wyzywem - Duz kupa ci baroko, baroko

Wiem ile si musialesi kuszyc

Teraz jago wie skladam - powiedziano, ze

wtedy kiedy zapotrzebowo dokumentow

wiezniow mied - Na razie napisal ^{iosene wroclaw}

wyistlichy chesciachy wy'eclad i

spawz usfachi wpij - Ciekawo i

wiepotowiy si - Jakowei stary jak

we rozprawach, wplywajaco we wrost

nie zonia we stolic i bryse raly to

in wie porokodito w podnij - Czy prsa

raj do chamy sudania do Nowego Jarqu

al. Koweniec? Do jakiej miejscowci

wybicowac do nowolip? Czy teny napisat

bezposrednio, czy przez Kana? - Co Ty o

tem stuy stlichy myslisi - Czy wzien mi

postac kniecki w przyku ojanstym

On pise z wielkimi biskupami - to b.

IV/2/24

bolesne, czy z ks. Włocławki miennem, nie
mogłabym natomiast korespondencji
nie pisać jeszcze. Chciałabym zasięgnąć
jego zdania o Jerzym i prosić o poro-
waniem nim oglądanie, żeby mi poradzić
naciśnięcie, bo to go samemu zwrócić i odepali-
mie - Telus - rzeczy pod 2000 p. otrzymałam
darmo, ale tak mi trudno pisać było, ani
minuty wolnej nie mam - Produkty od 2000 Z.
też otrzymałam i przedkładać z radością.
Ostatnio kupiłam kilka rzeczy i dosta-
łam solonego. To napisał^{przez} sobie czy u was ma te
produkty - Ptania nieprzebadane i chustki
na głowę i może te dobre nosić. Kowale
pyskała na ten sam adres co 2000 Z. tylko
nie ^{stos}stosuję imię. I jest os pantofle dobre
na wpiętych obcasie żeby mogła odstąpić
komuś. Wa podnieść jeszcze mi reptałam
potrzebnej sumy - Całuję Was mocno obie -
dołamnie dzieć pozdrowienia serdeczne

lekar

Czy Kana zdrowsza i czy pisać?
W następnym liście przysłał fotograf. dla ciebie Kany i foli.

IV/2/25

Jelus moja uchochana -

O tymczasem jak fur ci pisadamy obie pomytki
od 2002 i od 2003 pautz. W sukienice chodzilam
w upady i Teraz. Znowu zeszlo sie cieplo
wiec biorz ja do fizkabinetu, bo tam upad
a ona jest lecutka i b. przyjemna w uone-
niu. Jak spedzilas odpocyniek - Gohci bylas
+ Kogo widzialas? Papiery dostalam, ale na
nasze ich nie przyjmiesz, wiec tymczasem. Co do
imion siostry, to wiec wiem, co ci odpowiedzic
moie trzeba, bydluie papozwiec omupke. Jestli b-
dzien niegospodarow poner przyjaciele Kapsi
Lajzak, ewoluc zily tam, wiec jezdzic, to zwob,
ale Broni Bore, sama wiec, wiec znowu i mgel
sie - Nan emojony Edmund Ananowia
prowit cis, zelys napiszela do Gohcowa, woj.
Pomnaniskie do jego ^{krewnego} ~~strajca~~ Konopelki
Jana i spytala Gohci nienkaps, jego swag-
rowie Ignatowicz Jan i Karimien, synowie
Jana -
By widzialas Sternis - Kiedy ona przyje-

1912/26

Chada, w jakim kierunku i roku, gdy z
Masyż, się rozstada - ona b. chce
wiedzieć -

Wystraszony do rycia trudno dostać i
ile kontujs - Lonia nie wie czy maszynę

rozkazie, bo b. ciężka - chociaż rz. erud.

By Ty nosił Kanony, czy one są dro-
gie dla Ciebie - ile kontujs?

Daj mi więcej o codziennym Waszym życiu,
co gadać jak się obierają i cieszą!

Możesz być wspaniałą i być do
mnie i opisać jak wygląda jak żyje

U nas Lonia euka już bade, tydzień
uroczenia się dziewczyna i pierwszą pracę

już po tej imprezie, bo dostaje mi na
powołanie na wyjazd -

Jelenicko i Giełcecha - każdy Was
tak mocno jak kocham

Wam M.

14

11/2/28

wyjechada z Wilna i kiedy paup'echeta
w okolice Krynofoto - wtedy -

Zonia prubiriska ne corech - 29 sierpnia sie
urodzila - lenj lenore w szpitalu, bo gongolaję
Krysia na jin porolewie na wyjazd, ale nei
jenore nie dostała jednie na wozowej se u qe -
ga tego wienca to wstapi - możliwe, że i
wskazane również w końcu tego wienca
wyjadz - Gonia ja bode wienca me
wien - to jest oia nie wprzebie w
gadawekach; tak sie usere odleptowicie
ool picipca pracy i wrole wie men, jak bode.
Jelus - nie kupuj wie dla mnie, ale jesti
masz chustki ciepłe my szalik ciepły
to pypstij, bo ima robie - Zobrusa wi
pnyyrtas na gumie, to more snore
pnyler - na adres ten co Zon'2, albo
na jej imie, albo na moje, noiea potow
na moje, potow na jej - jak ci upyrtnej
zome okolo wienca - za wienkami
jak sie upyrtnej, pnyrtnej Zon' bode ma
siata placie okolo 100 rb., co bode powiaz
ponyrt w moim budicie. Caduję
Was obie i celkam bardzo opytu
z wakacji. Wana Kochepca
cadym sercem J.

Cy do Zonia pisuje prosto cy przez
Kana z cy p Zonia kida pisuje do Celi? Do-
pytuje sie nie Ania Stachera kl. wiers skonczyta skoltz.

l. x 55
II/2/29

Moja ukochana, jedyna siostreczko
Zblina się Twój dzień Twiecin, a my
wciąż nie razem, chociaż myśli nasze wciąż
się spotykają - nieprawdaż? - Tyle mi się oka-
zuje troski i pomocy, a ja cię wprost
wypuszczam - Kochana, rzuć ci z każdego serca
spędzenia Twich pragnień, które są i
nośmi. Kupią niedużego braku u siebie.
Mam lezki i również jej aparacie Zorka
na iluzory - wiech z nim robi co zechce.
Jaki Ty masz naprawdę aparat radiowy,
czy lampowy? Tu są małe aparaty
kilku lampowe "chostkiew" faunie, niejedna
dwiescie rubli, mają też te zalety, że są
lekkie i mało miejsca zajmują w pokój.
Bede zbierać pieniądze na ten aparat
jesli siostra mi nie zrobię odwołania.
Zorka kosztuje siedemset pięć rubli
Sprzedadam pięćset rubli, które dosta-
tam w prezencie od siostry, że trzysta
rubli i dodadę pięćset, które mi
czy masz nośność zrobić duplikat dyplomu?

1945
14/2/30
Portyom parsk z jakimiś od kądś wogoro dars -
nego z hęina, który mać po dżuraj w soboemosa do
kujesce dżur pascy koto męska - to hęia wlika rasoce dżemnie

pytania - powinna chyba być rada -
Lonia Z. nie otrzymała paerki - nie wiem
dlaczego. Książka wciąż ^{nie taniej - która tydzień 100 rb.} otużyła się
bez żadnych komplikacji - Maro u nas znał -
dłoty myśle, w końcu pis na dyktando,
a polecione "gobocpeodobatku" Top. Un-
ta, gdzie przypuszczam, że u paidejniku
Aolamowie wyjada - ja oczywiście będe do
depo zapisać dowiadując się o listy -
by ty mam walczyć dżone, bo ja mam
dnie dżoniane i myślę, że nie warto kupować
fabrycznych - nie pomać?

Pomyśl jeszcze polskie książki - jego styl jest
wprost fenomenalny. Czy on do Ciebie pisze?
Ja Ci wprost rozsyłam pytania -
a takie nylony ile u Was kosztują? U nas
są wiadomości - trzydzieści rubli, a nawet 23 rb.
być może - ja w nich nie chodzi, gdyby na razie
na wysto dostaje czterysta osiemdziesiąt rubli, a
gdyby pomyśleć na własny wikt i opierunek będzie
krucho. Czy widać te pomyśki które wysyłaś
z odzieżą? Jak zdrowie p. Jany B.? Najserdeczniej go
uszczęlić ode mnie. Ciebie i Gieniuś cieszę mocno
noeno Wane Kochaj'sce M.

IV/2/31 21 5 55r

Teleseniko moja jedyna -

Dziękuję ci sto-krotnie za posyłki i listy

Oble otrzymuję - równocześnie i ubrać się w jeden dzień
a również dla koi? - tak się złożyło, że w tym też
dla mnie z upoważnienia pisemnego - nie wydadek woch
nie wie dnie, że mój podpis - Ona otrzymała i b. frazla - Ona
ciasto choruje, bo pracuje w cegielni, gdzie jest pył i
gaz - Wysłuchałam również siostrę jest zachwycona
planem b. piękny - u nas taki można otrzymać - wzięła
koszule szkarłata i u Was kontrowaliby? Pantofle
b. ładne są, trochę szron przesadzi, czy dla Grecji nie nadawa
ły się? Mnie się tu przydadzą - one i koszule - Sukienki
od razu zaczęłam nosić, odrobina w szwach wypuszczam - ona
jest b. ładna i elegancka - Proszę mi przysłać, bo tu
są dobre i idą się, że tanie - Chustki piękne, a ta
z rysunkami jakiego pochodzenia - czy to były jedwab -
zachowałam je dla siebie - ty zieloną białą nosić na suknie
do płaszcza, a ta perłowa - czy są kupowane, czy
ty przysłała? Bluzeczka cudna i za mnie doskonała
nie chciałabym, żebyś się na mnie wykontrowała
Depens otrzymuję, gdy ty już pewnie widziałas
się z Krzyszem - Ja tylko nie wiem jak - z tym przechodzi
- boję się morow - Chyba wróć do swego buszanta, co u
Was narywa się w ciak - tak widziałam na tej ilustracji.

17/2/32

Da napi tei na rani wjstokow nie mozna ustadac, bo dices
podmarza, za i zaraz topucije, a w produkcjach
marzy. Jesli te Jwoje ne qunie se obsreone, fak
ze mozna skarpete kwoje do puydij mie. Tylko
poyas ci jenne nar nie mi p kupy -

Na rani z drogg uerchto - wicktony puy puyesij
ze se odiony na dlugo. Ja jui starom si otem
nie myslci, vely si mi denerhorac. A rownie
o niepowoherich jenneo, kwoje, on zdape tyz
zupetnie nieplacenia.

Ja wezi jenne mienkam u zori, bo chocia
toja piwniak, nam, ale w kiej chwilo mienka
nam puyaciel sieroza, ktoy niepodderame
opuscat shtote i jedne do domu na kankal a
do kwoce mdericea zafahra svoje joray. Lenee
to na rshy, bo Lonia chorowaba ^{wapshen} i me chesabam
kolake rostowic samego. Jenei toz ze se enye
i ja jartam cho kwole pobebna, opooi fepo oni
zabili swinly i na rani wesc jej wspolne konse-
mufeny, co powela mi wystawci w sklepe
se produktam. Bedy zapewne mienkeci
od 1-ego u "siehe" puyjmg do pokwitka
Helg Krych, kl. tei pracuje w narum nspitalu

IV/2/33

tylko jako zaawansowane One z 2019, kiedyś neres,
prezentacja w prasie. Jedną jest b. trudna i produk
ty dostarcz i gotować i sprzedawać. Ona um
pomoc - tylko mój składane doświadczenia
niej zdolny, bo niekiedy dla siła refleks
tylko więcej, że nie można się obrócić.

Wierzę, że to jest nowoczesnym kierunek
się tworzy w kierunku. Pisma i ilustracje
dostają. Jest jedyna, jak ja już nie chce
robić - jeśli w końcu niekiedy trzeba pisać
liczba się nie zmienia - on dobie się cuję - jest
wona b. dla o wiele prostą się nie ma
i oprócz jest do niego przynajmniej. P przez
pisać kilka fotografii, które już wystają
i ten wysyłają - jeśli uważam, że możliwe to
daj decyzję. Jak nadziei, czy to pierwsze chętnie
odstąpić ^{umieć} ^{wspierać} takiej nie dostane? Czy nawet wielony
nieba zabieram, ja jego tu podziwiam na deseru.
Chciałoby wiedzieć co siosta chciały, żeby
je przynajmniej opisać kaproś, nie mogę się wyorientować
mam nadzieję, że mi napisze -

Konrad tu woleć w numerze nie ma w magazynie,
a przychodzić z stolicy przynajmniej; tam płacę od

10/2/34

stu do stu dmuchista pićciu - a jak u Teli nie wiem.
 Za produkty i system ci b. ci wdusane - Głatkami
 owianemi b. ciemny prądopodobnie dokazując nam
 Jadenke, bo zoi wduszek chorob (wielu wpięty, silny
 reumatyzm, b. bolesny) zacyna brakować mleka -
 nie ma oten matce Adama, bo oni nie chęz jej martwić
 Nie wiem same czy ciepła spódurce puszczacie - jeśli
 mam tu zimować, to byłoby dobre ja mieć -
 Moja najdroższa - jaki adres Janki albo Marty, bo
 może trzeba będzie przenocować - Czy wieczna ondu-
 lacja u Was trwa - u nas tu a trwa 35 rb., ale
 nie dobrane niby na barana - Czy masz trochę
 Korang dla siebie i dla chajli? Od stu rb. wlepek
 do 150 to już przyzwyczaję.

Jak uchronie staruski Aleksandrowy - zerdanem
 ja pordnieć ode mnie. p. zoi so. wystawa list -
 razem z jej jedną tutaj, znajomą, kl. p. zoi ja
 o przystanie lekarza: Szeptomicin - jeśli ona
 może dostać trochę do mojej przelki uchrony, jeśli
 będzie kiedykolwiek wysyłać - Tak niebarprofan
 że aż wstyd - Czekajcie siebie i Jencicakę najom.
 lep - gdzie ona była na ułopie? Wamie całkiem
 socem

M.
 Pordrowienie od Adama u.



+

IV/2/35

W Nowym Roku 1968
niechaj szczęście płynie
potokiem!

N. b. p. J. Chor

Marie



IT/2/36

Kochanej i Najmilszej Pani

Maryli Kycac: zdrowia, szczęścia

wśród Graute Rudeinym, a

Chrystus Zmartwychwstały niech

blagostawi Łademu Demowi!

1/12 1968

z lwowskim przedwiosem, od ciebie

Maria

N/2/37



Mochana, Droga P. Maryleńko!
Zbliżają się Świąta, więc pragnę
wszystkie uczucia przestać Pami i
Rodzime. Od Pami Teresy niem wszyst-
stwo dotyczące Pami i Rodziny,
ale, to tylko, na papierze, a ja
teskniaca, nie miatam sposobu,
by zeskoczyć się z Pami i Jula z

+

17/2/38

Rodsina. Take byta cudovna
akcija, a mnie dsiki zelazna
kursyna, ktora ~~z~~ przystawia cel
naszych marzen. Tu rotacjami nie
Lwów, ale Pipidówka, Grajdotek
i. t. p. ulicami przelewa się tuma
ie przejść trudów!

Pogoda od 25/IV ciepła i słonecz-
na, to w przyrodzie, a w duszy
smutku i ciemności!

Zdrowie, marne, at jak cstonie
ka stojącego nad grobem, ale
zadzierną głowę, proroce Paula

11/2/39

by raczył mi wysłać, jeszcze sil
niektórym może dokonać mojej
roboty. Najgorzej nie dokucza
mi iść tak skarany na wyłochy
długo! Boga dzięki i sa to!

Kochanie przesytam wraz z
czasem kartkami i wiatkami
sacrem uddana i b.
kochająca
Miris

we Lwowie 1/12/38

IV/2/40

Najdroższa P. Maryleńko!

Pracpraszam za papier i piwro, ale
pisze na pocztce, gdzie musiatam
wystać telegram, na dzień wrodzin b.
dobryj miłej dolator, która jest mi
ranna a ponoc, w każdym kierunku.
Mam więc godzin czasu przed kucia
tem, więc spiere do Pawi, miłej naj-
milsey i hitku stowaniu. Kochany list
Pawi otrzymałam, ciera sie ze tymi
drobniastkami, nymotatam usniecie
radvici Tomeska, Glissa jest to
fotoka z tim. Mam pecha ze nie
mogtam widziec i usciskać Pawi.

/

10/2/41

wie wiadziałam, żemierze
 Pani wybierała się do nas, by
 Salym przysłała tak bardzo. Wie-
 dy Pani była taka łaskawa i żo-
 brata, jakie dźwięki, ma-ka-
 lanki notknie/widzi u nas są,
 jakie bawatyłai re trudno pout-
 knać. Wierzę, gdyby Pani w przy-
 stwii wybierała się, prosię,
 Łask. wie, zapamięć o mojej,
 powilic! Dziękuje za pytanie o
 mię / put pasiec / miastety / ała-
 kowat miie dnu bropie, ran-
 u same Szwila Boi Mor. a te-
 ras jnaa hulm dźwiękami szwi-

10/2/42

cych mojej tygodniowy asek.
 jest bestia stojąca, obecnie
 na mię, gębka stawię, mi-
 daje mi n.p. turke wyacel-
 wać, o spraszeniu miastety mny
 mię, tylko chwila mi i cemyre-
 dag, pntiği się, wtedy usłaje.
 Spokojnie czełam przejść,
 Jazdy Breg!
 Łaskiem karthe i pem-
 Łaskiem, chwień,
 Łaskiem, cęty, caule, naj-
 serdecznie, Panis was i laty
 Pielim, Juchajca Har-
 1/10 969



+

IV/2/43

Najdroższej, Najmilszej

P. Maryleńce, rycie: naj-
serdeczniej, tego samego ci sobie,

zdrowia najwięcej, dla całej Rodziny!

16/III 969

zawsze ta sama Maria

18/2/44

Dwaga i ponad wszelka miare
Nieruchom!

List, Pauli, jasne świadczy dla
smutnej, samotnej duszy mojej o ksz.
matam, wraz z cudną Postacia Ma-
donny, ale ja mam darow ni pry-
stana, fot. tylko do potony (ostaci
jest w ramkach, na moim Oltaryku,
ale Ja jest precudna, najsodecniej
za niea dziekuje. a teraz stona prawi

dy: myjejsi orak, miata^{17/12/45} ad
p. Profesorowy wiadomosi, ja przy
Pani miata luge u chci, niec
licenc sie ze przedaj dyplome do
Strak, napisalam do Pani, licenc
na to ze Pani bedzie wiadomem,
Archiebysa os nim to postawim pewnie.
dae 31.10 oel p. Prisl. adres podate
tob menytraime ze podlatam na
damny adres muie wiadomuy,
liet wroscit, luge mi brade
poczty, ze nie odgymata myjejsi
podwiechowacia za trud przykni.

Wszystkie wiadomosci o chci^{17/12/45}
kroch za mi miite, przywarstwie
nie Sukowka o tyte jest miilime
ze Mamusia naszym jezykiem
rapornu biopobu atada. Wzrost.
sam estie nadziei! Teli na ry-
siecha do domciu, wadas ze w tak
wzornimieym umyale Tomowka
ranta osi parrotanie, wraak
wroscit mrazk ze, Jennack bog
Wests, sie ze Bawie jada do
Bulgazje, nie nim jach 4-

IV/2/47

można urządzić? Czy mogłaby
uzyskać zaproszenie z naszych
stron? nam nraśmi że ja
mógłbym w taki czas jech
tamie sam beda, także się ja-
nić, Napisać do P. Profesorowej
z takim zapytaniem. Czy by
była za radzi takie spokoenie
ile radzi z mojej strony ile
uścisków i ucatowan, które
na razie z Lwowskim podru
dla całej Rodziny prezydent
Karis

19/11/96

IV/2/48

Najdroższa i Ukochana P. Maryla!

Dziękuję za kartkę, którą
otrzymałam, a tak było mi jej
brak, mimo otrzymanych ponad
50 dni temu pieniędzy i ripetitive spr-
kujna, nie wiem, że nie jestem za-
pomnianą. Serdecznie gratuluję.
Wnuciu, ciekawam jakie ma June
Pauli Teta pisate mi o tem.

Mam nadzieję, że moje Borys pozwoli
pojechać do Polski. Kraków mune

IV/2/51

Brzej, by było i mnie i im, bo
to wszyscy znajomi all wreszcie
młodzieńcy. Często opowiadam o
złym Tomaszku i jego uwadze
widzenia Jezusa białego, jakby on
musi mieć bystry umysł, prosi
go całe uczenie! Trzeci nasz
powinno cięka strata smut
niektórzy chłopcy, problem z Łoszczyn
osierocenia parafia w Karpaczu, jest
tylko 63 lat! Staszewski ma kurce
swe posiadanie. Pani Maryla
najmilnszy Panu nie pyta się
za ten list? ale komu mogę przekła-
zać moje serdeczne żale?!

Serdecznie całe ścisłkam i
cały Panie wraz z Rodzicami
smutna Maria

21/10/970

IV | 2 | 52

Najdroższa Pani Marylenko!
nie wiem jakich użyć tytułów
asety wyrazić moje uczucia dla
Pani! Wielki jest Bóg Ojciec na-
szych, gdy wzniesła smutne dune
ludzkie! Bóg zapłać za wszystko!
List Pani otrzymałam dziś 28/5
czy nota mi się do określo-
nego przez Panią czasu najokaj
pasportu ^{nie pierny} mam tam dwie Pani b.
ryczliwych, ale termin musi być
dochowany, więc jednak wielko
dubroci Pani wrażyć ich zasady
robacz. Zaraz jutro poruszę nie
bo i ziennie, nie dla samej Rumunji

P. Maryleiber Najdrow
list melastam, pseytem
diis 4/11) luytam ciesz chora na
zopalenie lewego rucha, pierpietam
jah protempnie, jat mi
lepiej, ale razem 25 gtoner
strasma niemo, abo daty
Waiski, ucatorami ael
dwojej dweliny, ael
smutnej Mami.

IV/2/59

ale dla mwiklirwisi njiawia
Drogich Poni, Nwite, adygnatam
ale pobanku jessae me.
Fuligratia Mstowej dwelinki
suetna, zamitam po mstgatkui
podgrzafach, aaily smolic' zdyeci
Somorka z heps chotus wimka
jably mwinst, sibir-dala sba
nie melo mi sie, zamienoi ad
mnygs roben taktiek hotorowych
nie soboi, gada ysei jiths heps
midwita, dupine do tego lista
mynik mwinch zabiegos, Symcaem
dubranos, dabrych biceae mois.
Nietety ale Ponia komulet SSR, for
informowest, raprooi' mwie mwie
tylko abynatel rumwishi boemoe

IV/2/54

IV/2/55

Nakoniasť Paviu nuvie muiie jako
obegvatelka swedaha, zaprosic do
siebie! o! uspacsy, tak sklaten
radoici ze precieci ulie sw
jej teskuwie i usciokam Paviu
Musis si postarac o zaproweni
do Szrakow, nuwie luyi na sier
pien lub mresien. Zaczetau pisac
do Pawi Profesowij, kca obrymanzy
list Penii, wabnymatem si z wy
staniem go. O mam smutny
wiadomwi i taki lectar dopi
sek, niestety zaproweni P. Mary
li nie wasny, P. Maryla ^{ma} tylho praww
zaprosci muiie do Szrakow, o! uspacsy!
Na razie uscioki i ucatom
od smutny Maryi

30/7 240

IV/2/56

Najdroższa i Najmilsza
sercu mijemu Pani
Maryleńko!

Milczenie moje nie jest dłużej,
ma swój powód: nitwie i wachla
wrutwie, to ubochość Fomocze b.
Pragnęłam mieć dla Ciebie rójcie
przy studium zwaną "Kaczeć".
a także reprezentować się w prze-
pięknym kostiumie, dar serce
Pani, wypadło nie fortunnie,
już drugi raz, sam przygodny
fotograf stwierdza, że nie uda-

ky i meowoy; stobit mone xde
 die, kotre storn sa tydowel be
 die do oglaowin. Sztygofakuni
 si sa sztygofakuni, k. j. w dnu
 dni mltie; wolta i nieclia.
 Sa kotre xataowam stobime
 a 15/III a jwiewinym xielem, coby
 J. P. M. xowow; xiebus; Negjow do,
 to, ie pichy krotowin sa krotowin
 ogladaj; jert nie miltow; niemi;
 cag cokolni x doci, sedac kabie
 jabie ede paxetac; sztygofakuni
 Tomowoni; datom niec xwltie te
 dnu, kotre dla. Powi do mltow sa
 taowam, a sztygofakuni, gdy
 sa tydowel sztygofakuni sztygofakuni
 galmi Tomowoni. W mmi Powi
 wybow; do sztygofakuni ksa amian, ksa

powie metwir - ksa kowin, ksa
 dnu do migt dycow - a caw
 gnie, nie sztygofakuni adyie nie
 sztygofakuni sztygofakuni; jak
 gne, ksa mmi mltow; ksa
 sztygofakuni sztygofakuni
 mmi caw, ksa kowin sa mmi.
 mi sztygofakuni, caw nie nie
 dawie, ad amow mltow.
 datom do J. P. M. sztygofakuni; mmi
 kabie mmiowelne adyie sztygofakuni
 mmiowelne sa k. j. ksa kowin
 tem ksa mmiowelne a mmiowelne; dycow
 mmiowelne sztygofakuni ksa kowin,
 sztygofakuni sztygofakuni mmiowelne
 nie mmiowelne ksa kowin do
 sztygofakuni mmiowelne, mmiowelne
 mmiowelne do sztygofakuni, ksa kowin

10/2/60

Najdroższa Pani Maryleńko!
Jadąc do Polski, na b. krótki
czas, bo tylko dla ludzkiej sprawy
mam nadzieję że spotkam się z Panią
niestety. Dla Tomeczka pozwoli-
łam sobie, zamiast wieszania, zo-
stawić u Siostrovi Pani, dziesięć
dni do nadymania, dziesięć
dni do lubi. Chętnie może dostać
nawet dostanie. Bardzo mi przy-

IV/2/61

mysz kopij. Jak wie matrymonech
i serwo, czy tam matka mly
Dobrych w Rodzinnosci?
Dobrych, a zdrowie najniezest!
Wojenny i najoddechny
kam, catego domu i Tydz, kotydz
Sam Kocha! Wasmie celowna
Kam

IV/2/62

Proz, wie tak chos wie mowu
miadomosci, bel mly, wy-
milny i z tekustu opowmi-
nawia, czy Biezielom jessore
dzizta by janyjemurki!
Chybi zdrowie? Of, miasme,
masytato amurke i chos-
extime, mlych cago jant bi
Wzradnym, a zywi uiecka!
Sagada u nas wie zi mowa,
zupelnie bez mlych, mlycha

IV/2/63

niektym. Jak muria się
lytu spodsiemai, nasze 50cie
lecie, na naszym świątecznym Węgr
ia "Orbit" w 1/11, lytu wspaiiate
Tuna lita daleko, pawietor
ny, kochany! Dzio jakos mam
nie dobre, mój potpasiec za
lada silniejszymi ruchami dokon
ca, tak ze nawet nie mogz ma
lonai kartek, bo ruch reki wy
wotuye bol. Przepraszam za te
nedzne bagranie ale nie

Дорогой мой Тези!

11/2/64

Поздравляю тебя с наступающим
Новым годом! Желаю тебе,
родная моя, счастья и здоровья!
Моя младшая дочь - Ольга была
в Варшаве и в Гродове.

Искрала тебя по улице Виссоу-
бро в Гродове, но не
знала твоего дома, так
она мне сообщила в последнем
твоем письме, поэтому это
письмо я отправляю на
твой старый адрес на Бранов.

У Оли в Варшаве, есть
молодой человек, она с ним
ездит, теперь он должен
приехать к нам сюда, види-
мо будет свадьба. Я
еще молода, очень боюсь
по своему мужу до сих
пор не могу успокоиться,
носа съедает меня и
со стороны ее родственников

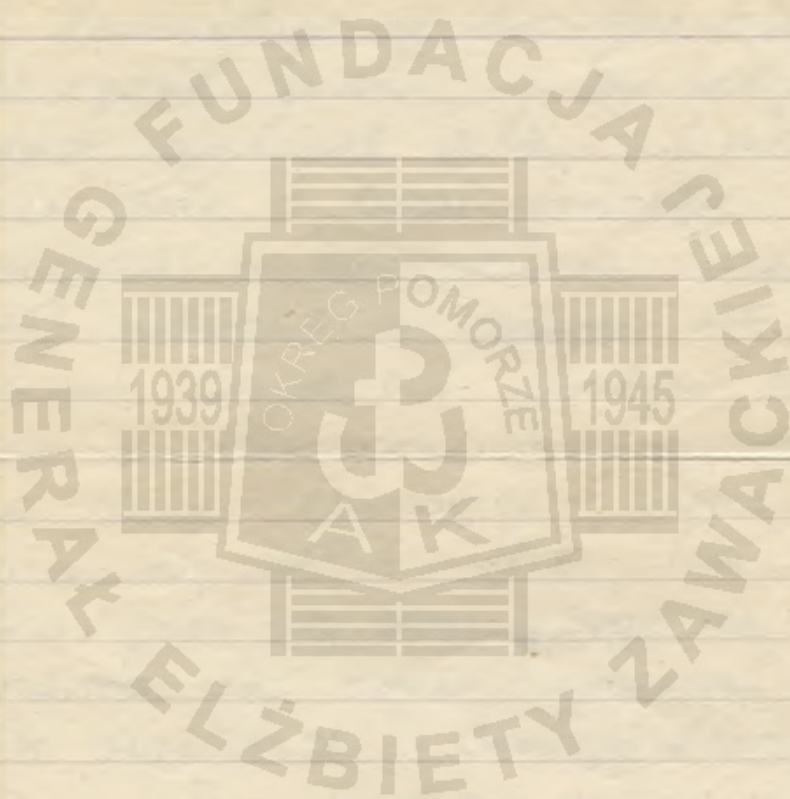
IV/2/65

И много много, много неурядиц-
испытаний, они оказались очень
подлыми и алчными людьми
и вот Терзалик меня.

В Ленинграде у нас имеется
железная зима, у вас наверно
такая же холодная зима? Я послала
тебе с Ольгой Коробову
пригласить и она хотела очень
тебе поздравить и передать от
меня Сергеевичу привет, но
они с Веничком пробыли
по улице Гуссуцкого, черная
длина под № 6, кв. 8, но
такая дома на этой улице не
оказалось. Как могло случиться, что
они ошиблась? Сообщите в ближайшее
дело. Это письмо посылать
на улицу Брониславска,
адрес оно найдется тебе!
Целую друзей своего
Тнезена. твой Денис.
P.S. Сергеевичу привет своим
детям Коле и Вэди.

IV/2/66

Ксения Яковлевна
Ленинград М 128 Псков, Тельмановского 9 кв 42



IV/2/677- X.652



Родная Гюзли здравствуй!
Большое спасибо за отпрыв-
торку и теплые слова.
Я переживаю сейчас
страшнейшее горе.

8го февраля этого года, совершил
неожиданный, умер мой дорогой
и любимый муж. Не могу
успокоиться, не могу привыкнуть
к мысли, что его больше
нет, грущу, забываю
и прекраснейшего. Он никогда
не болел. В этот день, он
читал лекцию студентам 7го
курса, последние 1,5 часа,
он заведывал кафедрой кафедры
Иберании, после лекции я его
увидела дома, за 1/2 часа

10/2/68

go onwards, on the eye
 myoglobin, cytochrome, two types
 3 myoglobin eye myoglobin groups;
 4 see ... source of iron
 Kagera. Caprine parvovirus
 and born in Togo, no way
 on this quaternary transition,
 for egg by hand, we guess
 study Kenya & unorganized
 proteins - One. One eye
 we pattern antibodies,
 study no way agree. Caprine
 protein antibodies & myoglobin,
 genes in nucleus. 5/11/34
 was protein, for 1 very
 needs sugar, for with
 recovery membranes protein
 & Takeda, for Takeda

10/2/68

study of the red muscle
 cytochrome myoglobin, cytochrome
 or myoglobin eye myoglobin;
 11/3/34 nuclear base organization
 by a Kagera Nematode virus
 structure virus a Kagera
 of myoglobin Togo Togo
 myoglobin virus with the
 quaternary structure. Gene egg -
 study one page sugar
 study of eggs. Study
 protein myoglobin & cytochrome
 tests. None myoglobin
 of myoglobin cytochrome
 a Kagera cytochrome
 for ee study? Togo
for Togo

26 - IX - 11 юз. Воскресенье. V/2/70

Дорогой мой "Гнездо" Мария, к тебе слов
у меня выразить ту радость, когда
я получила от тебя свои письма с
твоими фотографиями. Перед моими
глазами встал весь твой мир в
котором обрелась наша Дружба.
Не буду комментировать... Ты
сама наверно, очень хорошо
помнишь все это, когда хотелось-
бы забыть многое и наверно!
Нам жаль, что тебя нет здесь
в Варшаве. Я пришла сюда
тому назад, встретили меня
очень тепло, первые дни были
жаркими, я ходила по мага-
зинам и очень увлекалась, а вот
сегодня идет дождь, я сидю
дома и решила написать письмо
тебе.

бъла, то въстапайся мене
спазу оубежитъ, возметъ бѣтъ я
ето мене гонено нахититъ зредъ
мими не Паричабу: Währschaft 35,
Oleide "PszjajzH"

Влок 9, P 12 ykwtk
Olga. Я орен сожалею, что
буквы там с тобой вместе, я не
слонюа узуритъ набожиъ дзудя,
фай-бѣт мене темер оу порубога-
сѣ, поминисе, фай тѣт настанвама,
это-бѣт я волорина на-наисѣ, с
я умарааетъ и не суриса-бѣт.
Все что знаеисе, не носимъ за
наисамъ, таетъ наца рудеяса
неолова. Но темере оо жвал
нозго волопитъ. Жубы т, нору
в налнны оунобевеке, бунд
у менд сѣт, ое мене налетисѣт,
и о мурке ооелн го сѣт

12/72
вор инсифо и не забывало еро,
морого и горого Гелюбета ну
на инсифу. Я ебара орен
ситагент и расин, нору берга
баритъ кору. Жвалю ну жовде.

Я орен интересуюсь твоей жизнью,
фай тѣт налада в Синоградъ?
Еще твой глум: Буду в Урота?
Неужели и оны жолы в Синоградъ?
Она мне волорина о тебе с тайном
вопросомъ и волорина-про слово
орен спрашало бунда. Тѣт ет
назабывало фотография. Порога
"Незисъ есѣя я бунд есе жуба, то
моджетъ бѣт на дзудуны роз, я
ооамъ, инсифо в сѣтжоре, тѣт
инсифо в Варнаку и сѣт
вѣстисамъ. Я знаю, что она
инсифо мене ооола инсифо,
дла, фомето бунд вѣт снорюно.

IV/2/73
Твоя фотография у меня сидит на
столе. Когда я стирала шелью
и достала ее, то долго, долго
плакала величайше все, все, все.

Родная моя, желаю тебе бодрости,
здоровья, самого хорошего самочувствия,
долгих, долгих, счастливых лет
жизни. Надеюсь, что мы еще смо-
~~жем увидеть и обнять друг друга.~~

Оля моя, желаю тебе самые наи-
лучшие пожелания, а также
и ее мужа - Весава.

Твой друг Всема.

15/2/74

Kraków

8/63

Dear Pani!

Byłem przed miesiącem w
Lwowie - spotkałem się tam z
bardzo dobrym psobą a konkretnie
Pani, która prowadzi ^(obecnie kłosać) ~~przebieg~~
prekursori Pani = pierwiastek trybutu
"Socjety : Widmo" utwierdza
t.k. "Sybiraczka" / którą i Pani pisał
początek. Fr. Dominika - przed "Frenda"
co też miesiącem przyni.

10/2/75

Pańi Marie Teresce - ~~Sybiraczka~~
- jest pełna energii i patriotyzmu
ale niestety finansowe p. ile,
stoczył się do ręki, tego
40 rub. idzie na mieszkanie, i więcej
i opat - a potem na życie i pranie
nie gładzi, nie myje i pranie.

Książki dostatek, proszę Pańi, to
teraz więcej pracy do Pańi.

Przepraszam
i proszę
o to zwrócić uwagę na
Pańi Teresce

Anna

IV/2/76

STUDIUM POLSKI PODZIEMNEJ
THE POLISH UNDERGROUND MOVEMENT (1939-1945) STUDY TRUST

TELEPHONE:
01-992 6057

11 LEOPOLD ROAD,
EALING,
LONDON, W5 3PB

L.dz. 5524/74

Dnia 25 czerwca 1974 r.

WPani Maria Rogalewicz
Askersungsg 6,11 1/2 tr.
S-12444 Bandhagen
STOCKHOLM,
Sweden.

Szanowna i Droga Pani!

W imieniu Studium składam Pani serdeczne podziękowa-
nie za Pani relacje:
o metodach śledztwa sowieckiego,
siatkę organizacyjną A.K. w Okręgu Nowogródzkim,
"jak zginęli Księża i Zakonnice na terenach
Wschodniej Polski" i 2 wiersze,
oraz Ł. 1.00, jako składkę Członka Wspierającego.
Żałuję, że nie zastała mnie Pani w Londynie .

Załączam wyrazy szacunku
i najlepsze pozdrowienia

H. Czarnocka
H. Czarnocka
Kierowniczka Archiwum

Zał. Kwit Nr. 1130.

zob. III INNE MATERIAŁY

4094 West 15 Avenue
Vancouver, B.C. V6R 3A3
Canada

IV/2/77

6.I.1988

Wielce Szanowna Pani,

Uprzejmie Pani dziękuję za przesłane mi przez p.Min.Patka Pani cenne relacje, potrzebne mi do II.wydania mojej pracy. Z załączonych tu paru fotokopii zorientuje się Pani m.in., że praca ta wyszła obecnie w "podziemiu" w Warszawie, a więc widocznie uznana została za ważną i pożyteczną. Ja sam chciałbym przygotować drugie, znacznie rozszerzone wydanie "Wojny" na pięćdziesięcioletnią rocznicę tamtych tragicznych wydarzeń, a więc na wrzesień 1989.

Muszę Panią oczywiście przeprosić za ową nieszczęsną "bolszewicką", wypowiedzianą w oburzeniu, że mi Pani przez jakieś trzy i pół lat, mimo różnych próśb, telefonów Min.Patka i moich, etc. ani razu nie zechciała przesłać potrzebnych mi do właśnie antybolszewickiej pracy wiadomości. Bo mój pierwszy list do Pani, którego odpis mam przed sobą, nosi datę 14.II.1984 i był pisany z Wiednia, korzystając z przyjazdu krótkiego z Polski, gdzie wtedy wykładalem. Gdyby mi Pani choć po roku odpisała, te wiadomości byłyby już wykorzystane w pierwszym wydaniu z 1986!

Jeszcze więc raz Panią przepraszając za "nerwy", chciałbym Panią teraz prosić o różne wyjaśnienia i szczegóły związane z tymi wiadomościami, które mi Pani nadesłała. Piszę z pewnym opóźnieniem, ponieważ byłem w Chinach (!), ale liczę na Pani szybką, tym razem odpowiedź.

Dla skrótów i przejrzystości piszę w punktach.

1. Jakie były losy Pani Małżonka po wywiezieniu do Rosji? Czy wspomniany przez Panią inż. Adolf Rogalewicz to był Pani teść i dalsze losy po wywiezieniu?

2. "Za co" komisarz bolszewicki chciał Panią rozstrzelać? Czy nie można wykluczyć, sądzi Pani, że chodziło o jakąś makabryczną "komedię", żeby Panią śmiertelnie nastraszyć (bo robili i takie "komedie" np. w więzieniach)? Czy są Pani znane jakiegokolwiek wypadki rozstrzelania kobiet w tamtych tygodniach czy miesiącach?

3. W związku właśnie z rozstrzelaniem, które miało miejsce, cenna jest Pani wiadomość o losach sędziego śledczego z Lidy, Achmatowicza. Proszę, jeśli je Pani ma, o wszelkie szczegóły aresztowania i rozstrzelania. Czy był specjalnie "znienawidzony", bo może prowadził śledztwa przeciw komunistom?

4. Wspomina Pani o aresztowanym, wywiezionym i zaginionym "sędzi pokoju" Łukaszewiczu. Czy tacy sędziowie jeszcze przed wojną byli, czy raczej nie powinno być "sędziego Sądu Grodzkiego"?

5. A propos sądownictwa, czy mogłaby Pani opisać Sąd Okręgowy (i ew. Grodzki) w Nowogródku w 1939 roku, od prezesa w dół, także prokuraturę? Jakież ciekawsze jednostki? Ilu jeszcze ludzi wykształconych w uniwersytetach rosyjskich, a ilu już w polskich? Poziom etyczny- czy jakakolwiek korupcja wykluczona? Prestiż społeczny duży?

6. Proszę też o parę słów o adwokaturze, czy była Pani w Nowo-

gródki jedyną kobietą-advokatem? Ile było ich w takim Wilnie, gdzie chyba Pani robiła studia?

7. Oburzająca historia z owymi szoferami miejscowych "dygnitarzy", czy było ich więcej niż ów kierowca Prezesa Izby Skarbowej? Te jego wyprawy do Moskwy chyba przez zieloną granicę? Ale że nie wpadł choćby za drugim czy trzecim razem w ręce KOPu. Co robił nasz konte-wywiad? Co da się powiedzieć o pracy Wydziału Bezpieczeństwa Urzędu Wojewódzkiego? Jaką opinią cieszył się wojewoda Sokołowski- wie Pani z pewnością, że wyszły drukiem jego pamiętniki?

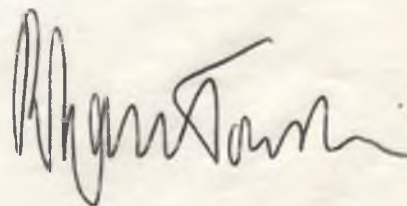
8. Czy w Nowogródku aż do 1939 nie było rzeczywiście żadnych polskich sklepów, wszystko w rękach żydowskich? W takim Równem jednak trochę polskich sklepów powstawało.

9. Czy są gdzieś jeszcze jacyś starzy Nowogródczanie- mam na myśli ludzi, mieszkających stale w tym mieście, a nie w okolicy? Choćby to nawet wówczas byli uczniowie? W Warszawie w 1984 poznałem w Bibliotece Narodowej Dra Bużhaka, kustosa, syna b. sędziego S.O. z Nowogródka, który po wojnie był sędzią w Elblągu, potem, tj. po paru latach, za "stalinizmu" go usunięto i szybko potem umarł. Niestety miał on wówczas (syn) tylko coś 7 czy 8 latek.

10. Wreszcie sensacyjna, w najlepszym tego słowa znaczeniu, w każdym razie dla mnie, była Pani krótka wzmianka o Pani urzędowaniu w Krzywicach k. Bielicy "w sądzie cywilnym dla miejscowej ludności". A więc był to teren tak opanowany przez AK, że odbywało się jawne urzędowanie sądu? W jakim budynku (nie było tam chyba przed wojną Sądu Grodzkiego?), czy był jakiś sąd? Czy Pani jedna orzekała? Jakie sprawy trafiały do rozpoznania? Uważam, że jeśli Pani tego dotąd nie zrobiła, powinna Pani napisać na ten temat osobny artykuł i ogłosić go np. w Dzienniku czy Tygodniu Polski w Londynie (albo w "Orle Białym") a także w prasie nie-cenzurowanej w Kraju. Przecież to jest cenny przyczynek do przejawów naszej suwerenności państwowej na ziemiach wschodnich nawet w okresie okupacji! *Czy było więcej takich sądów na kresach północno-wschodnich w tym okresie?*

Dziękuję za podanie mnie paru nazwisk. Z p. Kuzian postaram się skontaktować osobiście w czasie pobytu w Londynie.

Życząc Pani najpomyślniejszego Nowego Roku, przesyłam wyrazy poważania, uprzejme pozdrowienia oraz *p o l e c a m s i ę !*



Szanowna Pani!

10/2/79

Antoni S N A R S K I, ps. "SOLNY", "TULIPAN", absolwent Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, Wydział Prawa i Nauk Społecznych w 1934 roku. Do wojny pracował w Okręgowym Sądzie w Augustowie na stanowisku młodszego sędziego (asesora sądowego).

Podczas okupacji niemieckiej Wilna zapisał się ponownie na uniwersytet na wydział chemii i uczęszczał na przepisane zajęcia, by zatuszować swą konspiracyjną działalność i uniknąć wywiezienia do Niemiec. W końcowej, najtragiczniejszej fazie wojny był ostatnim szefem BIP-u Okręgu Wileńskiego AK, wyznaczonym przez uwięzionego "Wilka" - Krzyżanowskiego do delegacji na rozmowy z wyższymi oficerami NKGB i NKWD w celu wynegocjowania warunków rozwiązania na obszarze Wileńszczyzny Armii Krajowej. Aresztowany przez NKWD w końcu marca 1945 przechodzi kilkudniowe intensywne śledztwo połączone z szantażem (w rękach NKWD znajduje się młodsza siostra). Uwolniony, cudem przedostaje się do centralnej Polski i do śmierci w 1984 roku nosi fałszywe nazwisko Maciejkowski. Nic nie wiadomo o działalności mego śp. Ojca w podziemnym sądownictwie Armii Krajowej. Siostra jego, o której wyżej, po powrocie z zesłania w 1956r twierdzi, że był sędzią lub prokuratorem podziemnego wymiaru sprawiedliwości a jego ciągły lęk przed zdekonspirowaniem w PRL-u miał swe źródło w udziale w procesach przeciwko kolaborantom komunistycznym na Wileńszczyźnie. On sam nigdy o swej działalności w Armii Krajowej nie wspominał i te fragmentaryczne wiadomości uzyskałam od przyjaciół oraz z publikacji historycznych, milczących jednak zupełnie na temat sądownictwa. Dlatego bardzo mi zależy na dotarciu do świadków i uczestników tamtych wydarzeń. Choć małą mam nadzieję, że ktoś Ojca z tej działalności znał - musiała być głęboko zakonspirowana z oczywistych względów. Może dowiem się chociaż jak wyglądała struktura organizacyjna podziemnego sądownictwa? Z góry dziękuję za wszelkie informacje, pozostaję z głębokim szacunkiem -

Beata Poniatowska

Beata Poniatowska
20-118 Lublin
ul. Suwowska 9/1
Poland



pnista p. K. Dajtwin
L. dn. 3167/158 2002

J. 2007 / WSK

AK
Hilmo
okr. Nowo
gródek

++
ROGALEWICZ Mania

z d. Howalt

ps. "Dobra", "Gacek", "Rostropusia"

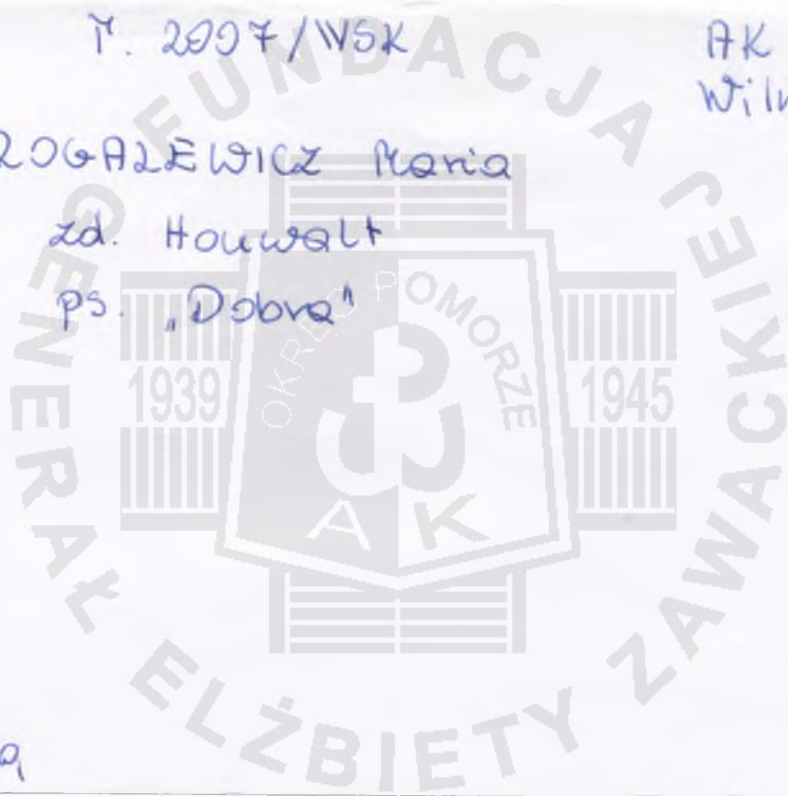
v. Nazwiskowe karty informacyjne: 3

202

nr. 2007/WSK

AK
Wilno

ROGALEWICZ Maria
zd. Houwald
ps. „Dobra”



K. Piu. XII'99

2 i

T. 2007/4SK

AK
Wilno

4
ROGALEWICZ Maria

zd. Houwolt

ps. "Dobro" "Jack" "Bostropms"

2db.:
Sprawozdanie K. Mi. z wyjazdu
do Sztokholmu 10'99 [w:] KARŁOSK/99

K. Mi. 99

1

T. 2007/WSK

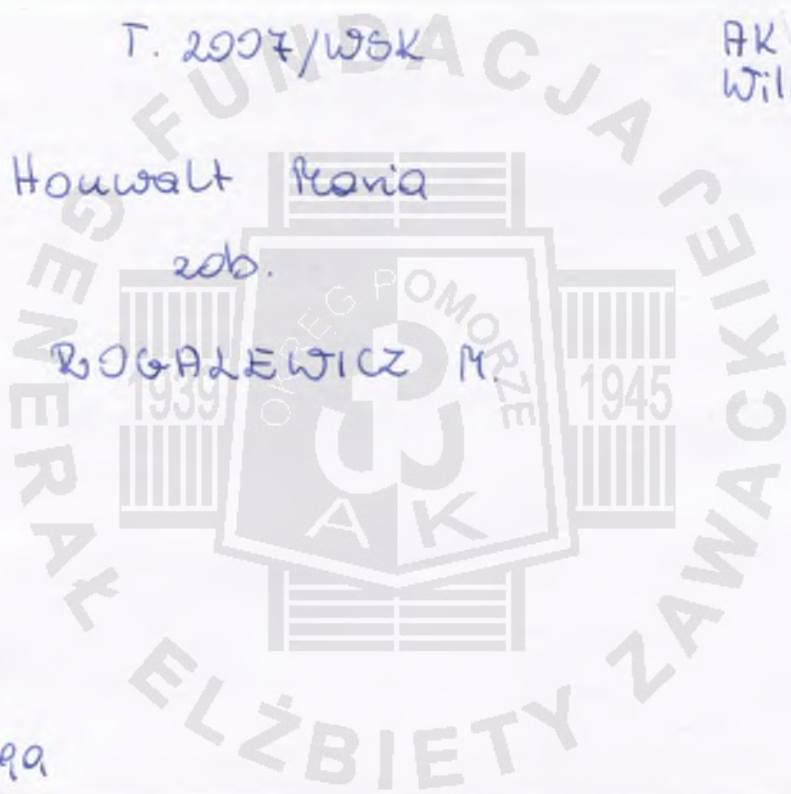
AK
Wilno

Houwalt Maria

zob.

BOGALEWICZ M

K. Min. XII'99



5. 2007/WSK

AK Wilno
odr. Nowogród-
dek

++
ROGALEWICZ Maria
z d. Houwalt
ps. „Dobra”, „Jacek”, „Roztropna”

VI. FOTOGRAFIE:

- 1). Zdjęcie oryg. legity. - Maryla, marzec 1955 r. Jutka
- 2). Zdjęcie oryginalne - Maria Rogalewicz - Maryla
w Jucie - Kowci
- 3). Zdjęcie oryg. Jutka 1955.
- 4). Zdjęcie oryginalne: Maryla Rogalewicz z Krystyną
Zajackowską - Ruczkowską. Jutka, wczesień 1955,
po wyjściu z obozu.
- 5). Zdjęcie oryg. Maryla Rogalewicz w Jucie po
obozie.
- 6). Rogalewicz Maria z d. Houwalt. zdjęcie oryg. Katar.

VI / 1



Maryla
Marec
Suta
1955.

FUNDACJA
GENERACY
ELŻBIETY ZAWACKIEJ
OKRĘG POMÓRZE
1939 1945



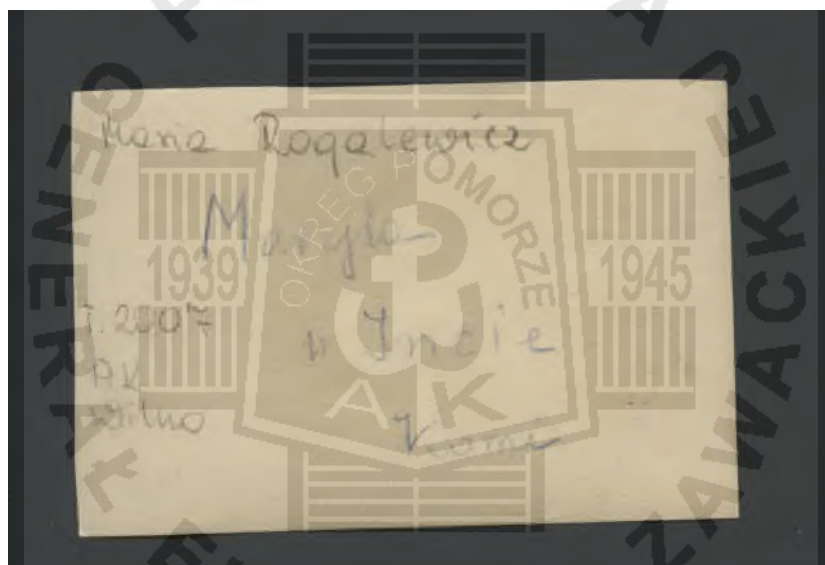


VI | 2



Maria Rogaleńca - Maryla
w Smole Komu.





VI | 3

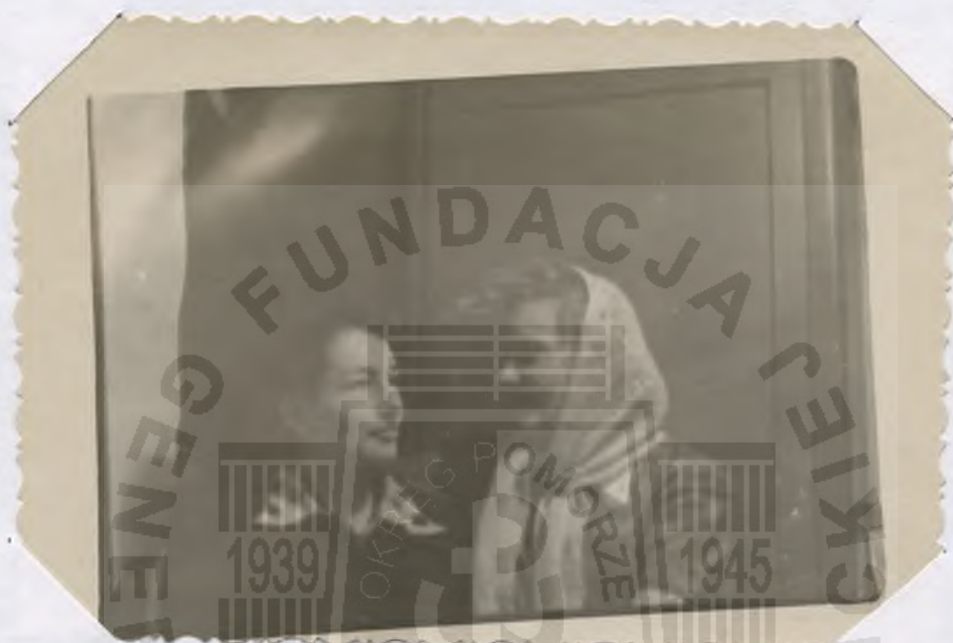


Inta 1955r.
w Komi Republice





VI/4



Na odwrocie zdjęcia napis:
"Obecnie Rutkowska, Krysta Zajgaskowska
Juta - Komi Republika.
1955 r. wrzesień.
Maryla Rogalenis pomyślenie z
oboze."





VI | 5



Manya Rogalewicz
w Ince
po obozie.





1. WSK
Teczki osobowe

2. T. 2007/WSK

3.

4.

5. Rogalewicz Maria
z d. Howwalt
ps. „Dobra”

6. NN -

7. brak

8. Uwagi:

Opis na odwrocie fot. sporządzony przez
K.M.

VI/6.







Полтава



Куда

Polska
Krakow
ul. Wybickiego № 8/6

Кому

Мамі Лендзиńska Тереса

Адрес отправителя:

№ 13 Кумбана 6/2а
Тернопіль М. Т.

Издание Министерством связи СССР.

Цена двух конвертов 1 коп.

FUNDACJA

GENER

ACKIE

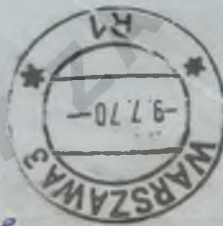
1939

OKRĘG POMORZE

1945

Listy p. dla Pani Tereszesak
Lewianki Byta
ze mną w Jucie
w Kromi Republice z oboze

Изготовлено на Пермской Ф-ке Гоанка



Szwecja Sweden

Askersundsgatan 6 XI $\frac{1}{2}$

S-12444 Bandhagem

Maria Rogalewicz

POLSKA 21340



LOTNICA
PAR AVION

Jóźwik Olga
Warszawa 35

Osiedle "Przyjaźń"
blok 9 p. 12



Listy Hsien Oshing
ELŻBIETY MAWACKIE

ROGALEWICZ Maria

